

Protokół Nr 31/13
XXXI sesji Rady Miejskiej Ciechocinka
z dnia 27 maja 2013 r.

Ad.1. Otwarcie sesji i stwierdzenie quorum.

Otwarcia obrad XXXI sesji Rady Miejskiej Ciechocinka dokonała Przewodnicząca Rady Miejskiej Aldona Nocna.

-p. Przewodnicząca Aldona Nocna- Witam wszystkich Państwa radnych. Witam gości naszej sesji Pana Burmistrza Leszka Dzierżewicza, Pana Burmistrza Mariana Ogrodowskiego, Panią Skarbnik Małgorzatę Sz wajkowską, Panią Barbarę Cichowską - Sekretarz. Witam zaproszonych kierowników jednostek. Chciałam również Państwu przedstawić nowe osoby. Pani Dyrektor Przedszkola Samorządowego Nr 1-Pani Małgorzata Kobusińska. Witam Panią Zastępcę Kierownika MOPS, Panią Agnieszkę Ochocińską. Witam kierowników jednostek znanych: Panią Dyrektor Terpiłowską, Panią Dyrektor Mariolę Różańską i Panią Barbarę Kawczyńską, Panią Prezes MPWiK Wandę Buchalską. Witam Panią Dyrektor Annę Władkowską. Witam Kierownika Janusza Hawika, Szefa OSiR Pana Tomasza Góreckiego i Pana Komendanta. Witam Panią Elżbietę Manicką, jest to radca prawny z Kancelarii Rakoczy- Bukowski. Będzie czuwać nad naszymi obradami. Pan Bukowski ma dzisiaj inne obowiązki, ale zapewnił zastępstwo. I witam także przedstawicieli mediów. Mam nadzieję, że nikogo nie pominęłam.

Ad.2.Wybór sekretarza i protokolanta obrad.

-p. Przewodnicząca – Wedle kolejki proponuję, aby sekretarzem dzisiejszych obrad był Pan Paweł Kanaś?

Kto z Państwa jest za tym, aby Pan Kanaś był sekretarzem obrad?

„za”-15 radnych

-p. Przewodnicząca- A protokołować będzie Pani Maja Masłowska jedyna osoba. Prosimy o pomoc.

Ad 4. Przedstawienie porządku obrad.

-p. Przewodnicząca- Materiały, które Państwo otrzymali w terminie 10 dni przed sesją są aktualne, ale Pan Burmistrz złożył nowe projekty uchwał, które Państwo otrzymali na komisję terminowo. Tydzień przed sesją zostały złożone. Pan Burmistrz napisał „W załączeniu przedkładam projekty uchwał w sprawie ustalenia regulaminu parkingu oraz w sprawie powierzenia Burmistrzowi Ciechocinka uprawnień w zakresie ustalania sposobu określenia cen za korzystanie z campingu z prośbą o przekazanie radnym i wprowadzenie do porządku obrad XXXI sesji Rady Miejskiej. Konieczność podjęcia przedmiotowych uchwał zawiera załączone uzasadnienie”. Państwo otrzymali ten materiał, ale dzisiaj został złożony jeszcze jeden projekt. Także bardzo proszę Pana Burmistrza o zaprezentowanie tych projektów.

-p. Burmistrz- W związku z tym, iż na posiedzeniu połączonych Komisji Komunalnej i Oświaty podniesiona została kwestia taka, aby zasady określenia cen za korzystanie z campingu pozostały w kompetencji Rady, wobec powyższego przedłożyłem zamienny projekt uchwały, który nie dot. już powierzenia uprawnień Burmistrzowi w zakresie ustalania cen za korzystanie z campingu, tylko przygotowałem projekt uchwały, gdzie Wysoka Rada poprzez podjęcie stosownej uchwały, określi warunki finansowe korzystania z tego obiektu. Prosiłbym w świetle dyskusji i stanowiska Komisji

Komunalnej, ja nie byłem na tym posiedzeniu, ale otrzymałem taką informację, stąd pozwoliłem sobie na przygotowanie projektu zamiennego i prosiłbym o procedowanie go na dzisiejszej sesji.

-p. Przewodnicząca- Zgodnie z planem mamy do uchwalenia 5 uchwał. Wniesione zostały jako numer 6- regulamin, natomiast numer 7 -ustalenie cen za korzystanie z campingu. Państwo mają projekt przed sobą. Punkt szósty nie musi być przegłosowany, bo był w terminie. Musi być przegłosowany projekt 7. **Kto z Państwa jest za tym, aby pod numerem 7 zajmować się uchwałą w sprawie ustalenia cen za korzystanie z campingu?**

„za”-14 radnych

Radny Dariusz Jaworski nie brał udziału w głosowaniu.

-p. Przewodnicząca- Mamy jeszcze jeden projekt uchwały w sprawie skargi Józefa N. dot. dewastacji zadrzewień na terenie Ciechocinka. Jest to projekt przygotowany przez Komisję Rewizyjną.

Kto jest za wprowadzeniem tej uchwały?

„za”-14 radnych

Radny Jaworski nie głosował.

-p. Przewodnicząca- W tym momencie ten projekt byłby pod numerem 8. Innych projektów nie wniesiono.

Mamy jeszcze pod numerem 9. zgodnie z planem pracy Rady Miejskiej aż 15 informacji i sprawozdań. Panie Burmistrzu, czy Pan by chciał zabrać głos w sprawie kształtu uchwał? To jest najświeższa informacja sprzed 15 minut.

-p. Burmistrz- Ja sądziłem, że będę Państwa o tym fakcie informował każdorazowo przed uchwałami. Ale będzie to może uproszczenie. Szanowni Państwo z wyłączeniem jednej uchwały statutowej, w każdej uchwale, o ile dobrze pamiętam występuje podstawa prawna ustawy o samorządzie gminnym. 23 maja, a więc już po wysłaniu do Państwa materiałów, na stronie Dziennika Ustaw ukazał się tekst jednolity ustawy o samorządzie gminnym wprowadzający tę zmianę. Wobec powyższego we wszystkich projektach przedłożonych uchwał, zaistniała konieczność zastąpienia tej bardzo rozbudowanej przez te wszystkie lata ustawy o samorządzie gminnym, zastąpienia jej tekstem jednolitym Dz. U. Z 2013 r. poz. 594. i to będzie załatwiało bardzo rozbudowane podstawy prawne, które zajmowały niemalże pół pierwszej strony każdego projektu uchwały. Ten jeden króciutki zapis pozwoli nam, że staną się one w zakresie podstawy prawnej bardziej czytelne. Także prosiłbym o uwzględnienie we wszystkich projektach uchwał tej zmiany.

Ad. 4. Przyjęcie protokołu z XXX sesji Rady Miejskiej Ciechocinka.

-p. Przewodnicząca-

Kto z Państwa jest za przyjęciem protokołu z poprzedniej sesji Rady Miejskiej? Kto jest za?

„za”- (jednogłośnie)

Ad.5. Informacja Burmistrza Ciechocinka o wykonaniu uchwał podjętych na XXX sesji Rady Miejskiej.

-p. M. Satora- Komisja Rewizyjna jest za przyjęciem uchwały w sprawie informacji Burmistrza Ciechocinka o wykonaniu uchwał podjętych na XXX sesji Rady Miejskiej?

-p. Przewodnicząca- **Kto z Państwa jest za przyjęciem informacji?**

„za”-jednogłośnie

Ad.6.6. Informacja Burmistrza Ciechocinka o działalności między sesjami Rady

Miejskiej:

-p. M. Satora- Komisja Rewizyjna jest za podjęciem uchwały w sprawie informacji Burmistrza Ciechocinka o działalności między sesjami Rady Miejskiej.

-p. Burmistrz- Ja chciałbym wnieść dwie małe autopoprawki. W punkcie 35. proszę wpisać ul. Lorentowicza, a skreślić ul. Słowackiego. I w pkt.159 na stornie 43-proszę wpisać na przestrzeni XXI wieku i proszę skreślić jedno „X”. I tutaj mamy uchwałę, gdzie prosiłbym o skreślenie całej długiej podstawy prawnej aż do pozycji 153 i zastąpienie jej wpisem poz.594 z 2013 r.

-p. Przewodnicząca- Jeżeli już robimy korektę- To Jerzy Waldorff piszemy przez 2 „ff”.

-p. B. Różański- Nie chcę dyskutować. Tylko taki punkt 163 . „Zgodnie z informacją MPWiK nie doszło do „zarznięcia wody”, to może każdy może to poprawić. ...No nie wiem, to mnie ktoś chyba chciał zarzącać.

-p. Burmistrz- ...A tak. Przepraszam.

-Przewodnicząca- Pan Burmistrz wystosował wniosek do Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w sprawie zaopiniowania odlewu postaci Jerzego Waldorffa. Czy ja mam rozumieć, że to będzie pomnik ,czy tak jak to była wstępna intencja ławeczka, to co było pierwotnie, że jest to miejsce, gdzie będzie można sobie zrobić na pamiątkę zdjęcie?

-p. Burmistrz- I tak jak miało być, tak będzie. Różnica ma polegać na tym, że postać, która ma zostać zlokalizowana przed budynkiem Teatru zgodnie z sugestią członków zespołu, który opiniował wybór tej postaci- nie będzie siedzieć na ławeczce, tylko będzie stać oparta o parasol i obok ma się znajdować jeszcze nieodłączny przyjaciel Waldorffa - jego jamnik Puzon. Nie będzie to żaden pomnik, natomiast postać stojąca wzorem tego, co możecie Państwo zaobserwować przed budynkiem Cinema City, gdzie mamy postać dwóch filmowych postaci Kargula i Pawlaka, czyli aktorów: pana Kowalskiego i pana Hańczy.

-p. Przewodnicząca- Czy Pan Burmistrz się orientował, jakie są mniej więcej koszty takiego odlewu?

-p. Burmistrz- Nawiązałem kontakt z trzema firmami, które wykonują tego typu odlewy. W najbliższy piątek jeden z zainteresowanych pojawi się w Ciechocinku z miniaturą odlewu gipsowego, póki co i przedłoży swoją ofertę cenową . Natomiast te rozmowy, które do tej pory przeprowadzałem wskazują na to, że koszt wykonania takiego odlewu z zagospodarowaniem całościowym, oscyluje w przedziale od 55 do 75 tys. złotych. Oficjalne oferty mają być złożone do końca miesiąca maja. Tak zostało to ustalone z firmami z Poznania, Krakowa i z Łodzi. Przy czym mam pewną wątpliwość co do osoby, która wyraziła wolę wykonania takiego odlewu, konkretnie jest to firma z Krakowa. Tak jak podałem w materiale, wykonawca chciałby to zrobić „zza biurka”, to znaczy prosi o podkłady mapowe, zdjęcie Teatru Letniego i na bazie tych materiałów dokona wyceny. A w ślad za tym, jeżeli uzyskałoby naszą aprobatę, to przystąpiłby do wykonania miniatury odlewu gipsowego, jeszcze nie mosiężnego. Najbardziej w tej chwili podoba mi się postawa firmy z Poznania. Szef tej firmy pojawił się tutaj. Zapowiedział, że przygotowuje nie tylko odlew, ale także projekt zagospodarowania tego skweru przed Teatrem, bo chciałby zwrócić uwagę na to, że ta postać nie może być usytuowana w małej odległości od naszego Teatru. W sytuacji kiedy ten teatr miałby stanowić tło dla postaci, to aby był w całości widoczny postać musi być odsunięta. I z taką propozycją, nie tylko odlewu, ale również zagospodarowania tych dwóch postaci czyli Jerzego Waldorffa i jego psa Puzona, pan Sobociński z Poznania prawdopodobnie już pojawi się w najbliższy piątek w Urzędzie Miejskim.

-p. W. Zieliński- Staram się jak mogę nadażyć, ale chciałbym zobaczyć projekt tej rzeźby, Panie Burmistrzu?

-p. Burmistrz- Ale proszę nic się w tej chwili nie dzieje. Ten autor przywiezie projekt zostanieie Państwo poproszeni o spotkanie, gdzie będzie cały pokaz. Natomiast w tej chwili chce przyjechać z materiałami roboczymi, które będą stanowiły postawę do określenia wartości kosztorysowej i jego roboty.

-p. W. Zieliński- To wszystko w porządku. Bo ja miałem wrażenie, że rozmawiamy o tym, jak wykonać i co zrobić bez pewnego obrazu, czy wizji tego. Bo każdy artysta zanim zrobi rzeźbę musi zrobić rysunek na papierze czy kartonie.

-p. Burmistrz- Ale myślę, że nie uważnie mnie Pan słuchał, Panie Radny, dlatego że ja powiedziałem, że zaproszenia do złożenia ofert skierowałem do trzech firm rozrzuconych po całej Polsce. Jak otrzymamy wszystkie trzy oferty, dopiero wtedy po wyłonieniu firmy, która miałaby to realizować, dojdzie do spotkania z Państwem. Trudno, żebym jak zobowiązywał kogoś do przygotowania prezentacji, jeżeli taka osoba nie jest związana umową i nie ma pewności, że będzie to realizować.

-p. W. Zieliński- Dlaczego ja pytam o to? Bo nie wiązę projektu z wykonawstwem. Przecież projekt może zrobić artysta z Aleksandra Kujawskiego, jeżeli będzie najlepszy?

-p. Burmistrz- To są prawa autorskie. Cały proces projektowy i wykonawczy musi leżeć po stronie jednego podmiotu. Ale pan z Aleksandra może przygotować...

-p. W. Zieliński- Przecież gościu, który zajmuje się odlewnictwem, wcale nie musi się znać na sztuce. On tylko odlewa i już.

-p. Burmistrz- Niekoniecznie. To są wszyscy fachowcy, którzy mają już bardzo wiele dokonań tego typu i my wysyłając zaproszenia do złożenia ofert, staraliśmy się postawić na takie podmioty, które mają określone doświadczenie.

-p. W. Zieliński- Ja rozumiem, ale będziemy się pewnie różnić w tej materii. Chętnie zobaczę taki projekt, jak będzie.

-p. K. Drobniwska- Gdyby się okazało się, że ten projekt z Poznania zyskał naszą aprobatę, to jak byśmy mogli go realizować w odniesieniu do tego, co ma się dzieć na tych skwerze, bo już jedna koncepcja zagospodarowania tego terenu jest przez nas przyjęta, a ten ktoś chciałby ingerować w to? Jak to wtedy będzie wyglądało?

-p. Burmistrz- W tej koncepcji, która Państwo wybraliście na zagospodarowanie Teatru i jego frontu, element związany z zagospodarowaniem ciągu pieszego i tego skweru budził Państwa wątpliwości. W tej sytuacji ten fragment, ten trójkąt z ciągami pieszymi i kawałkiem zieleni, nie będzie realizowany w tamtym projekcie- tym polbrukowskim. Natomiast tutaj, żebyście Państwo mieli świadomość, że tu nie będzie jakaś istotna ingerencja, bo stanowisko Urzędu Konserwatorskiego jest takie, że obiektem, który ma zdecydowanie dominować, spełniać pierwszoplanową rolę ma pozostać Teatr Letni. Także to być może będą jakieś drobne elementy towarzyszące postaci Jerzego Waldorffa i postaci. Natomiast na pewno nie będzie to ekspansywne zagospodarowanie tego obszaru. Zresztą będziecie Państwo mieli możliwość zapoznania się z tym, bądź innym projektem, w momencie, kiedy zapadnie decyzja, kiedy taka firma zostanie zaproszona do realizacji tego przedsięwzięcia.

-p. W. Zieliński- Zawsze możemy mieć wątpliwości, kto tam ma stanąć. Ale mam takie materiały fajne „Od stajni do własnego Teatru”, to może w przerwie Pani mogłaby skserować dla chętnych. I to, jaki wpływ na to, że powstał...To jest ze starej „Gazety Pomorskiej”. A to materiały o roli, jaką Pan Waldorff odegrał w tym, żeby ten Teatr został odbudowany.

-p. Przewodnicząca- *Kto z Państwa jest za podjęciem uchwały Nr XXXI/247/13 o przyjęciu informacji o działalności między sesjami.? Kto jest za?*

„za”-jednogłośnie

7. Interpelacje i zapytania.

-p. W. Świeczkowski- Panie Burmistrzu, Szanowni Goście! Na wstępie chciałbym serdecznie podziękować za utwardzenie części ul. Ogrodowej wiórami asfaltowymi. Dziękuję. W związku z tym, że jest prawie połowa roku budżetowego, pytam się, na jakim etapie jest wywłaszczenie gruntów pod urządzenie ul. Ogrodowej?

Kolejne pytanie. Jaki jest aktualny stan sprawy sądowej pomiędzy naszą Gminą a firmą Gutkowski o szalet miejski w parku? Już mamy sezon letni. Nie ma żadnego szaletu w parku.

Czy zostało już wydane pozwolenie na budowę stadionu miejskiego.? Dalsza część pytania, proszę o przedstawienie radnym projektu stadionu, bo do tej pory mogliśmy podziwiać tylko piękną wizualizację?

-p. K. Rytter- Pierwsze pytanie dotyczy tego smsowego systemu powiadamiania mieszkańców, którego propagatorami byli Pan Kanaś i Pan Świeczkowski. Ja sobie myślałam tak, że poprzez te SMS będziemy dowiadywali się o wszystkich imprezach w mieście, o wszystkich ważnych wydarzeniach. Natomiast ja dostałam SMS: Moto- serce, pogoda w Ciechocinku, wczorajszy koncert i sobotnia impreza w Warzelni Soli. Brakowało mi tam informacji na temat majówki, ciekawych filmów, wystaw, które robi Pani w bibliotece. Ja sobie wyobrażałam ten system, że będą tam wszystkie ważne wydarzenie i informacje dziejące się w naszym mieście. Nie tylko te organizowane przez Urząd, ale również podmioty podległe nam, czyli MCK, Biblioteka, OSiR. Myślałam, że to będzie wszystko w jednym.

Kolejne pytanie dotyczy nasadzeń i rabat. Kiedy kwiatki piękne pojawią się u nas na dywanach? Zaczynają być, nie wszędzie są..... Za to w innych miastach uzdrowiskach już są.

Kolejne pytanie dot. pakietów psie odchody. Czy już wiadomo, kiedy te pakiety zostaną zamontowane na osiedlach?

Mam też pytanie odnośnie tego bałaganu w parku Tężniowym. O tym była mowa o tym na posiedzeniu Komisji. My wiemy, że to jest plac budowy, Pan Burmistrz to wie, natomiast nie wiedzą tego goście i turyści i część mieszkańców niestety. Bardzo za to obrywamy, w nieprzyjemnych słowach. Ja bym bardzo prosiła to, żeby oznaczyć, że jest to plac budowy, bo ogół nie wie. I naprawdę epitety, które padają pod naszym adresem, mi jest bardzo przykro i nieprzyjemnie, gdy muszę tego wysłuchiwać jako radna. Dziękuję .To by było na tyle.

-p. W. Zieliński- Panie Burmistrzu, Szanowni Państwo! Na komisji ostatniej Pani Klara mnie troszeczkę zirytowała, bo powiedziała o tym, że nie jesteśmy przygotowani do sezonu. Wsiadłem na rower, i pomyślałem i Klarcia pewnie przesadza. Co widzi turysta, który wjeżdża do Ciechocinka? Zdrojowa 15 spalona, Grzyb i handlujący książkami-spalony, maszynownia przy wejściu-jarmark, z którym nie możemy sobie poradzić. Plac Gdański- rozpacz. Ja tam kiedyś pojechałem. Wejście na tężnie- ulica jarmark. To widzi turysta, który wsiada na rower. Niestety widzi te niewykończone baseny przy tężniach, widzi fontannę nową, która straszy, widzi nieestetyczną siłownię. Ja wiem, że to jest plac budowy. Żebyśmy tego tematu nie rozszerzali, ja pokazuję tylko to, co widać. Pójdzie dalej i widzi szklany obiekt do Alei Pojednania, ale do basenu też może dotrzeć. Piękny parking, a od strony parkingu widać „piękny” dworzec. „Wiarus” z powybijanymi szybami. Ja nie oczekuję nawet odpowiedzi co, z tym zrobić. Ja dzisiaj nie oczekuję takiej odpowiedzi. Ja wiem, że trzeba coś z tym zrobić. Na plecach Yorku, na plecach budynku Mickiewicz 14 są takie stajenki nasze. Coś strasznego. A naprzeciwko ruina domu. Ktoś kto przyjeżdża do Ciechocinka, on nie dzieli tego na to, że to jest miasta i to jest czyjeś. Jak się cofnie to z tyłu „Orbisu” chaszczce, spalona „Andrzejówka”. Niedaleko Promyk z powybijanymi oknami. Ja tak naprawdę nigdy na to tak nie patrzyłem, dopóki Klara nie wskazała ścieżki, którą powinienem pojechać. A jak dotrze taki turysta na zaplecze Yorku, a jak zobaczy Górnika. Ja już nie mówię o tym, że wchodzi na teren budowy i widzi te tereny, które chcieliśmy, żeby były ładne, a na dzień dzisiejszy jest bardzo wysoka trawa. To nie jest nasze. Ale ktoś kto idzie zobaczyć główny dywan, widzi te stare łazienki. Ja już nie mówię, jak wyglądają te drugie łazienki, które są odnowione, ale kwestia wykonania, tam już zaczyna farba odchodzić. Jeżeli właściciel się zgadza na takie coś....? Taki niestety niesympatyczny widok. Dużo obiektów. Na wiele rzeczy nie mamy wpływu, a może mamy i powinniśmy rozmawiać z właścicielami tych obiektów?

Teraz przejdę do pytań. Kiedy ten człowiek koło trafostacji, który zniszczył chodnik, kiedy go naprawi?

Dziura na Wojska Polskiego naprzeciwko kiosku. Temat szerszy trochę. Bo w następnym pytaniu miałem się zapytać, co to za technologia łatania dziur- taki asfalt z kamyczkami? U mnie na Topolowej woda to wypłukała i już tego nie ma. I na innych obszarach też tak się

dzieje.

Chciałem się zapytać Burmistrza Ogrodowskiego, jak przebiega zbiórka eternitu? Ile procent zebrano? W jaki to sposób zebrano?

Gdzie można utylizować zużyty styropian? Nie w ilościach niewielkich. Bo jak są ocieplenia domów, to tego styropianu powstaje dużo. Gdzie go utylizować?

Czy nie można by wykonać jakiś prac porządkowych na terenie „Grzyba” za właściciela i obciążyć go kosztami?

Plac Gdański. Kto pozwolił i kto wydał pozwolenie na wybudowanie takiego wysokiego budynku? A jak jest takie zezwolenie, to czy inni również mogą wybudować takie rzeczy? Ja przypomnę, że było powiedziane, że mają być budki wszystkie jednakowe, ma być ładnie. Ja pozwoliłem sobie spojrzeć na tyłach tego budynku, dwie potworne, straszne budy z mnóstwem śmieci. To co wyprawia Pan Sękowski - to jest rozpacz, dramat. Ta budka, która jest oklejona naokoło, są oparte okna. Takiego jarmarku, jaki on tworzy, to w Polsce nie ma. To nie ma nic wspólnego z estetyką. Czy ci właściciele na Placu Gdańskim mają pojemniki na śmieci? Bo tam żadnego pojemnika nie ma. Co na to mówi Konserwator Zabytków, jak patrzy na ten plac? Gdzie sam nie pozwolił nawet na naprawę i unowocześnienie boiska w lasku Sosnowym? Ciekawy punkt widzenia. Wróć do progów na Warzelnianej, kto, po co, jakiej kategorii to jest droga? Bo ja mam wrażenie, że powiatowa. Trakt Solny dwa lata temu zwracałem się z interpelacją na temat chodników za”Oazą” w kierunku Warzeln Soli. Pierwsza rzecz to taka, dlaczego tego obiektu się nie usuwa. No dramat. Nie mówiąc o kortach tenisowych. One też wyglądają fatalnie. Zniszczony chodnik i wylana smoła. Ja myślę, że to dość dramatyczny widok w kontekście tego Święta Soli, gdzie przyszło wielu ludzi. Pokosy trawy leżą, a nowa trawa zdążyła już tak urosnąć, że trzeba ją ciąć. Taka dość dziwna technologia cięcia tych trawników. Byłbym niesprawiedliwy, gdybym się nie przyczepił do Tężni. Obejrzyjcie sobie Państwo tężnię. Trawa do kolan, wyliniała. Tak jakby nikt przy tym nie robił. Turysta patrzy. Zawsze będzie mówił tak. Może trzeba rozmawiać z prezesem PUC i razem takie rzeczy robić, bo to jest wizerunek miasta?

Pytanie moje dotyczy też kwestii komunikacji. Dlaczego wjeżdża się do parków i kto wydaje zezwolenia na wjazd do parku? Jakim prawem tam samochody wjeżdżają?

Co to za wynalazek na łatanie dziur?

I kontekście tych trawników zadaje sobie pytanie, czy może powinno być przedsiębiorstwo, które zajmuje się tylko i wyłącznie zielenią. Bo ja mam wrażenie, że jest za mało ludzi, za mało kosiarek, za rzadko te trawniki są koszone. Niestety mamy bardzo dużo zieleni. No mamy ją po prostu i w tym momencie trzeba byłoby się zastanowić, czy nie zwiększyć puli, żeby te trawniki robić.

Chciałbym prosić Pana Burmistrza, czy nie moglibyśmy wspomóc PPTK w Toruniu, który jest dysponentem tych znaków w naszym mieście i okolicach. Oni potrzebują pieniążków na farbę. Był chyba Bogdan Korzeniewski w tej sprawie. Może warto by było. Bardzo dużo ludzi chodzi z kijaszkami i szukają tych szlaków turystycznych. Prośba taka, żeby można było wspomóc w pomalowaniu tych znaków.

Miałem przyjemność być na rajdzie organizowanym po regionie przez Starostę. I wielu ludzi z Ciechocinka mówiło, że może byśmy zorganizowali taki rajd w Ciechocinku. Ale ja sobie pomyślałem, że to jest duży wysiłek organizacyjny. Niekoniecznie sami musimy to robić. Albo wspomóc wtedy Starostwo czy udział finansowy, żeby ten rajd mógł się odbywać. Bardzo fajna sprawa. Można region zobaczyć. Ludzie poznają okolicę, w której żyją. Ja mam to pospisywane. I chętnie się podzielę tymi uwagami. Żeby była jasna sprawa. Ten mój rajd, który został zainspirowany przez Klarę, ja nie wskazuję palcem, kto jest za to odpowiedzialny. My musimy sobie wszyscy odpowiedzieć, co z tym zrobić, bo tak po prostu wygląda Ciechocinek. Bo jak wsiądzie na rower, to to się zobaczy.

-p. B. Różański- Panie Burmistrzu, Szanowni Goście! Na początek chciałbym odnieść się tu i popieram tutaj Pana Wojciecha Zielińskiego, bo bardzo wiele cennych uwag wniósł i

chciałem tutaj zaznaczyć, że jeżeli inwestor spalonego budynku przy fontannie Grzybek ma czas do 30 czerwca br. na uporządkowanie tego terenu, jeżeli my nie będziemy mogli za niego nic zrobić, to ja bym jednak naciskał tutaj, żeby ten teren spróbować ogrodzić. Na chodniku jest zakaz przechodzenia, ale nikt tak naprawdę tego zakazu nie akceptuje. Kuracjusze przechodzą. Po drugiej stronie mamy taki stelaż być może aluminiowy, na nim jest baner informujący o festiwalach. Postawmy taki stelaż na chodniku, ogrodźmy ten teren, zasłońmy ten budynek w postaci fotografii, iluminacji czy fotografii, która odtwarza ten budynek jako jeszcze wtedy, kiedy nie był spalony. Żebyśmy jeszcze coś zrobili.

Na ostatniej Komisji Komunalnej poinformował Pan nas, że w najbliższym czasie, chociaż ja to zrozumiałem, że na najbliższej sesji, zaproponuje Pan przesunięcie w budżecie i zaproponuje Pan położenie płyt tzw. ażurowych na drogach dojazdowych do domów przy ul. Wołoszewskiej. Moje pytanie, czy to rozwiązanie jest jak najbardziej aktualne?

Czy coś ruszyło w sprawie odbudowy basenu solankowego? Czy prowadził Pan rozmowy z Panem Robertem Zarębą i czy są jakieś nowe ustalenia odnośnie wydania pozwolenia na budowę? I żeby Pan rozwiął ewentualne wątpliwości, czy jest to tylko plotka. Czy to prawda, że zostało wstrzymane postępowanie w sprawie wydania warunków zabudowy? Bo taką, być może plotkę, usłyszałem?

Ostatnie moje pytanie. Czy inwestycja odnośnie położenia asfaltu na Kościuszki została zakończona? Bo w środę na ul. Wołoszewskiej firma zdemontowała pewne znaki, natomiast przy Placu Gdańskim pokazują się znaki zakaz wjazdu. I część osób zauważyła, że może przejechać. Nagle dojeżdża i nie widzi dalszej możliwości przejazdu, a wiem, że Policja może w tym okresie, w tym odcinku drogi jest dość aktywna. Dziękuję bardzo.

-p. K. Drobniewska- Dziękuję Pani Przewodnicząca. Przyznam, że czuję się wywołana, przywołaniem mojego nazwiska przez Kolegę Zielińskiego, bo nie zamierzałam zabierać głosu w interpelacjach. To co miałam do powiedzenia, powiedziałam na posiedzeniu Komisji, wylałam wszystkie zale. Ale ja nie zrobiłam tego tylko dlatego, żeby się wyzalić. Ja chciałabym żebyśmy znaleźli rozwiązanie jako radni, jako władza Burmistrz i jego służby oraz nasi radcowie prawni. Ponieważ tłumaczenie się tylko w ten sposób, że to do nas nie należy, uważam, że nie rozwiąże nam sprawy. A Ciechocinek wygląda, jak wygląda. W pewnych miejscach widzę poprawę. Ciesze się, że zostało to zmienione. Cieszę się, że Pan Bartek podchwycił pomysł zasłonięcia tego spalonego domu, postawienie na stelażach jakiegoś maskowania, dopóki nie zostanie to zlikwidowane. Bo to nie przynosi nam chluby. Szukam rozwiązania min. tych wszystkich problemów poprzez wywołanie stosownych uchwał, a potem konsekwentne ich stosowanie np. uchwała dot. handlu na ulicach. Mamy sporo uchwał, które są niestety martwe. Chociażby ten dot. sprzątnięcia psach. Co z tego, że te pakiety porozstawiamy w różnych miejscach miasta, jeśli nie będzie się z nich korzystało, a psie odchody nadal będą na ulicach leżały. Na ul. Brata Alberta, tam musi być ubicacja dla jakiś wielkich psów, bo to co się dzieje pod płótem po lewej stronie przy sali Świadców Jehowych i dalej przy Targonie, to po prostu człowiek brzydzi się przejść. Problem nie w tym, że pies nabrudzi, tylko że ich jest ich bardzo dużo, że są duże psy i problem, gdzie on nabrudzi. To są te podstawowe sprawy, z którymi powinniśmy się uporać i żeby po naszych pupilach nie pozostawały te brudy, które pozostają. I starajmy się znaleźć rozwiązanie, żeby nasze otoczenie wyglądało coraz ładniej. To może jeszcze jedną sprawę poruszę. Chodzi mi o Dni Ciechocinka. Proszę nie myśleć, że to jest jakiś kamyczek do ogródka MCK, który organizuje Dni Ciechocinka. Ale z moich kilkuletnich obserwacji wynika, że lepiej byłoby, żeby te dni poświęcić świętom, któremu są poświęcone. Natomiast Dni Ciechocinka zorganizować trochę później, od zimnej Zośki, żeby to widać i słyhać, żeby w nim uczestniczyło nie tylko Centrum Kultury. Tak sobie wymyśliłam, że piękną inauguracją sezonu byłoby to otwarcie tych Dni Ciechocinka, a Święto Soli byłoby zamknięciem tych dni. A tutaj mogę usłyszeć salwę śmiechu, bo w środku proponowałabym prace społeczne na rzecz miasta. My Ciehocinianie skoro chcemy, żeby nasze miasto pięknie wyglądało, pomóżmy je utrzymać w czystości, bo nasz „Ekociech” stara się, widzę

te zabiegi, ale niestety nie na czas wszystko jest zrobione. Być może trzeba tam zweryfikować liczbę zatrudnionych osób. Może tam powinna być inna organizacja pracy. To pozostawiam kierującemu. Ale taki festyn prowadzący do uporządkowania jakiegoś fragmentu miasta, dobra zabawa, a przy okazji dobrze spędzony czas na rzecz miasta, który mam nadzieję wszyscy jednakowo kochamy i chcemy, żeby było piękne.

-p. J. Draheim- W naszym budżecie na rok 2013 w inwestycjach znalazła się ul. Piaskowa-kanalizacja plus jezdnia. Na dzień dzisiejszy jako jeden z mieszkańców tej ulicy, otrzymujemy informację, że jeden z mieszkańców oprotestował budowę tej jezdni. Na jakim etapie jest to wszystko? Jak wygląda sprawa z uruchomieniem tej inwestycji i czy jest szansa, żeby wogóle w tym roku to realizować? Dziękuję.

-p. W. Marjański- Pani Przewodnicząca, Wysoka Rado, Panie Burmistrzu! Prawdopodobnie na sesji w miesiącu lutym zadałem interpelację dot. prognozy zwalniającego na ul. Brzozowej. Dostałem zapewnienia, że w momencie, kiedy aura pozwoli na poprawę tego prognozy, zostanie to naprawione. Do dnia dzisiejszego ten próg nadal wadzi i osoby przejeżdżające tam mogą sobie uszkodzić podwozie. Na Wesolej tak samo.

W rozmowie z Panem dostałem zapewnienia, że otrzymam wióry z ul. Kościuszki. Chodzi o ul. Graniczną. Wiem, że dzisiaj, a dzisiaj jest 27 więc mój dzień dyżuru i wybierała się delegacja z ulicy Granicznej a propo utwardzenia tej ulicy. Pan mówił o tych wiórach, ale one dość dobrze zostały wykorzystane i tutaj nie mam żadnych pretensji, bo te dwie ulice Słowackiego i Ogrodowa zostały utwardzone. Chodzi o ulicę Graniczną. Tam niestety ludzie toną w błocie i chciałbym tylko podtrzymać te zapewnienia, że te wióry z ul. Słońsk Górny zostaną przeznaczone na utwardzenie ul. Granicznej.

Ul. Piłsudskiego. Z tego co pamiętam, ona jest jeszcze w okresie gwarancyjnym i myślę, że nie należycie została wykonana masa ścieralna. Po ulewnych deszczach widać było koleiny od ul. Mickiewicza prawie do kościoła. I w miejscu tym, ta stojąca woda spowodowała erozję tej nawierzchni i tam się ona wyciera. I tam są braki. Jeżeli jest jeszcze gwarancja, to bym prosił o to, że firma, która wykonała ta budowę, naprawiła w ramach napraw pogwarancyjnych.

Ostatnia interpelacja. Chodzi o wykup gruntów w obszarze ul. Żytniej. Na jakim jest etapie?

-p. M. Kołomyjec- Ja mam pytanie o wykup gruntu na ul. Stawowej. Łącznik między częścią utwardzoną a nieutwardzoną, koło tego rowu melioracyjnego. I kolejna sprawa, która chciałam poruszyć to jest sprawa szaletu. Proszę Państwa praktycznie na każdej komisji pytam Pana Burmistrza o szalec miejski. Niestety nie mamy żadnego oprócz tego, który znajduje się na targu. Natomiast ten, który był w parku Zdrojowym podejrzewam, że w najbliższym czasie też nie będzie dostępny, ponieważ nie wiadomo, jak ta sprawa się kończy. Na ostatniej Komisji otrzymałam informację, że taki estetyczny szalec zostanie zakupiony i zamontowany. Nawet słyszałam o lokalizacji w rejonie Zegara Kwiatowego. Wydaje mi się, że najwyższy czas, żeby przystąpić do realizacji tego zadania. Pan Burmistrz mówił, że na sesji mamy otrzymać przesunięcie środków. Ale przesunięcie środków to dopiero początek drogi, ponieważ musi być ogłoszony przetarg, czyli szalec dopiero będzie na kolejny sezon. A co będzie w tym roku? Nie wiem.

Sprawa dostarczania dokumentów, a szczególnie projektów uchwał na sesję. Proszę Państwa wydaje mi się, że jesteśmy zaskakiwani niektórymi materiałami, które mogłyby być wcześniej dostarczone. Niech przykładem będzie cennik campingu. Spotykaliśmy się 21 maja na komisji następnie 25, gdzie Pan Burmistrz mówił, że taki cennik zostanie przedstawiony Wysokiej Radzie. Po czym 25 dostajemy projekt całkiem innej uchwały. Myślę, że tak ja rozmawiałam z członkami komisji, wszyscy chcieliby uczestniczyć w tworzeniu tego cennika i wyrazić swoją opinię. Natomiast ten cennik dostajemy dzisiaj przed sesją i jak mamy się ustosunkować? Może każdy chciałby zrobić jakieś rozeznanie, ile te ceny wynoszą na jakiś ościennych campingach. I prosiłabym, żeby te sprawy, które nie występują w danej chwili i są „gorące”, że te materiały trafiały do nas wcześniej, ponieważ sprawa campingu- stoi od dawna pusty. Żeby te sprawy toczyły się szybciej i żebyśmy mieli

wpływ również na to, co się dzieje. Dziękuję bardzo.

-p. P. Kanaś- Pani Przewodnicząca, Panie Burmistrzu, Wysoka Rado, Szanowni Goście! Kilka krótkich pytań. Kiedy zostanie ogłoszona rekrutacja do nowej grupy przedszkolnej w Przedszkolu Nr 2? Kolejna interpelacja- Kiedy powoła Pan zespół ds. studium zagospodarowania przestrzennego? Pytałem o to na jednej z Komisji. Konsultowałem to z Panią Przewodniczącą. Przyznaję, że Pańska odpowiedź mnie nie zadowala.

Na jednej z komisji pytałem o porozumienie w sprawie zarządu nad drogami, które przejęliśmy od Powiatu. Obiecał mi Pan taki dokument dostarczyć. Także czekam.

Czy w świetle wypowiedzi Przewodniczącego Klubu „Dla Przyszłości Ciechocinka” radnego Zielińskiego, z którym całkowicie się zgadzam, czy w dalszym ciągu Pan jest zadowolony z przygotowania miasta do sezonu letniego. Dziękuję.

-p. M. Satora- Panie Burmistrzu, Pamiętam jak przed laty chodziłem w Ciechocinku ulicą Marii Konopnickiej, położonej w znacznej części prostopadle do ul. Warzelnianej na wysokości Placu Gdańskiego. Obecnie ta ulica z tą patronką, jako równoległa do ul. Norwida, łączy ul. Mickiewicza z ul. Słońską. Okazuje się jednak, że zniknęła nie tylko nazwa ulicy przy parku Tężniowym, ale wręcz ona sama. Jest odgradzona od pozostałej części parku, znajdując się na ogrodzonym terenie sanatorium MSWiA „Orion”. Powyższe dotyczy działki nr 161/5 o powierzchni 2.303 m² zapisanej pod KWWL1A/00020786/4 jako droga, której wyłącznym właścicielem jest Gmina Miejska Ciechocinek. W związku z powyższym proszę: na jakiej podstawie i od kiedy sanatorium MSWiA stało się wyłącznym użytkownikiem publicznej drogi stanowiącej własność Gminy? W przypadku, gdyby okazało się, że zaanektowanie drogi odbyło się nieformalnie, to proszę wyjaśnić, jakie działania regulujące ten przypadek władza wykonawcza Gminy podjęła? Z uwagi na fakt, iż w dostępnych dokumentach nie zauważyłem faktu przekazania sanatorium MSWiA przedmiotowej drogi, jak i uzyskiwanych dochodów z jej użytkowania- proszę o podanie, jakie z tego tytułu Gmina Miejska Ciechocinek uzyskała korzyści lub poniosła straty? Mam tutaj dwa dokumenty z księgi wieczystej i z map z Aleksandrowa, to myślę, że to ułatwi Panu Burmistrzowi odpowiedź na pytanie. Dziękuję.

-p. Przewodnicząca- W planach remontów chodników jest chodnik od ul. Zdrojowej wzdłuż posesji Pani Drobnowskiej. Z racji tego, że ten róg stał się teraz miejscem handlowo-rozrywkowym, ponieważ są tam liczne sklepy oraz bardzo duży bar czy restauracja. Jest tam duży ruch. Wiadomo, że muszą być dostawy do tego obiektu i obserwuję, że niezgodnie z przepisami stawiane są samochody towarowe. Pomijam, że nie jest to wskazane w tym miejscu. Chodzi mi o budowę chodnika. Jeżeli on będzie miał krawężnik bardzo nisko, to będzie bardzo szybko zniszczony, ponieważ samochody będą jak najbliżej wjeżdżały na tą posesję i to się mija z celem. Nie wiem, czy jest sensowny taki wąski chodnik i na pewno będzie zniszczony bardzo szybko. A biorąc pod uwagę, jakie mamy narzędzia, aby karać tych, którzy niszczą mienie Gminy, jest to po prostu wyrzucenie pieniędzy w błoto. Także prosiłabym o przemyślenie, czy ten chodnik jest rzeczywiście potrzebny pieszym. I czy już faktycznie musi być, czy nie powinien być na tyle wysoki, żeby samochody nie wjeżdżały. Jest tam bardzo wąskie gardło i jest tam bardzo niebezpiecznie. I ten temat był poruszany też na poprzednich sesjach.

Kolejna kwestia drzew. Wiem, że w parku Zdrojowym, to co jest przy stawach, to jeszcze nie ma odebranej inwestycja. Ale inwestycja inwestycją, ale drzewa drzewami. Dwa buki uschły. Ja o to pytałam i dla mnie to jest idiotyzm, żeby mówić, że te buki są odcięte od stawów i nie mają skąd czerpać wody, bo drzewa sobie inaczej radzą i niekoniecznie muszą się podłączać do stawu. Te buki są wiekowe, są po prostu zniszczone. Ale oprócz tego, ja to też sygnalizowałam, kiedy rozpoczęła się inwestycja, dlaczego tam wjeżdża sprzęt tak ciężki, że kierowcy nie myślą o tym, żeby stawiać te samochody przy drzewach. Połamane są gałęzie i te gałęzie wiszą. Jak się wchodzi na mostek od strony ul. Kościuszki, po prostu wiszą gałęzie i jakaś burza i wiatr i może stać się nieszczęście. Czy nie można po prostu niezależnie od tego, że jest inwestycja, to drzewa są własnością Gminy i trzeba po prostu je

przejrzeć, czy nie ma pewnych niebezpieczeństw. Pomijam, że w naszym mieście bardzo wiele drzew niszczone jest przez jemiolę. Przez jakiś czas myśleliśmy o tym, żeby oczyszczać z jemioly drzewa. Zresztą skarga, która będzie dzisiaj rozpatrywana dot. tego, jak wyglądają drzewa wzdłuż ul. Mickiewicza, wynika, że należałoby dokonać pewnych sanitarnych cięć. Prosiłabym o przejrzanie, jak wyglądają drzewa w naszym mieście, jeśli chodzi o zniszczenie przez jemiolę. Te drzewa po prostu uschną, a można jeszcze je uratować.

Kolejne pytanie, które nasunęło mi po wypowiedzi Pana Wojciech Zielińskiego, kwestia kręgielni. O ile się nie mylę, ta zabytkowa kręgielnia z 1909 roku pokryta jest po jakimś remoncie, bodajże eternitem. Chciałabym, abyśmy wszyscy się pochyli nad tym, aby doprowadzić do świetności ten obiekt, tak jak udało nam się z Muszlą Koncertową. Jest to obiekt zabytkowy i niezwykły. Jest to obiekt z 1909 roku, który też ma swoje walory estetyczne i jest pewnym dziedzictwem narodowym.

Kolejna sprawa- trasy spacerowe. Bardzo wiele osób zainteresowanych jest trasami po Ciechocinku. Wypadałoby przede wszystkim wyznaczyć takie trasy i to jest pomysł, który Pan usłyszał bodajże w zeszłym roku od Pani Zamelskiej z Poznania, która przyjechała tu ze swoimi studentami. To był ich projekt, aby wykorzystać pomysły Pani prof. Ponikowskiej, żeby te trasy miały wyznaczone pewne odległości, podany czas przemierzenia takiej trasy. Wiem, że to było publikowane w książce Pani Profesor i Pana Marciniaka. Ale Pan otrzymał taki materiał i uważam, że warto się nad tym pochylić, ponieważ studenci i Pani Zamelska potwierdzili, że to jest coś oryginalnego i czego nie ma w innych uzdrowiskach. Więc my też możemy mieć coś, co będzie nas wyróżniało. I to jest połączone z tym, co powiedział Pan Wojciech Zieliński, ta dbałość o trasy. Mamy Trakt Solny, on nie jest długi. Mamy ponad 2 kilometry. Wzdłuż ul. Solnej są bardzo wysokie chwasty. Pomijam fakt, że ta ulica nie jest dokończona, bo ja kiedyś Pana pytałam, ale w lewo do ul. Słońskiej nadal jest trylinka, która jest poniszczona, tam są wielkie kałuże. Nie jest to estetyczny widok, a tam właśnie ludzie do Warzelni spacerują po wale poprzecznym, który jest elementem tej trasy turystycznej. Tam wiele osób z zewnątrz spaceruje. Nam się wydaje, że są tam peryferia, ale to jest trasa turystyczna i to jest nasza wizytówka.

I kolejna sprawa sygnalizowana w pismach do Pana Burmistrza. Chodzi o dojazdy od ul. Traugutta do posesji. To się ciągnie od dłuższego czasu. Ludzie narzekają nie tylko wiosną, bo tam się gromadzi woda i niszczone są fundamenty i ściany tych budynków. Jeden z nich należy do gminy. To jak nie zadamy o nasze obiekty, to właściwie kolejne pieniądze będą na remonty budynków, a wystarczyłoby przecież położyć ażurową kostkę, aby wsiakliwość była inna. My dbamy, żeby zrobić ulice na obrzeżach. Bardzo dobrze, że będzie ul. Rolna, Piaskowa, Brzozowa, bo to są osiedla mieszkaniowe. Ale mamy także centrum Ciechocinka, kiedy idzie się starą ulicą Traugutta i patrzy się, jakie ludzie mają dojścia do swoich obiektów w drugiej linii od ul. Traugutta, to jest brodzenie w błocie, w centrum uzdrowskiego miasta. Tak nie powinno być. Także uczulam Pana Burmistrza, aby te kwestie rozwikłać. Bo są głosy mieszkańców. I tu dołączam się do spaceru Pana Zielińskiego po Ciechocinku, że o to też musimy zadbać, bo to jest centrum naszego miasta.

Ad 8. Rozpatrzenie projektów uchwał i podjęcie uchwał lub zajęcie stanowiska

w następujących sprawach:

1/ wniesienie majątku gminy Ciechocinek do Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji - Spółka z o.o. w Ciechocinku

-p. G. Adamczyk- Komisja Zdrowia zapoznała się z materiałami.

-p. M. Satora- Komisja Rewizyjna jest za podjęciem uchwały.

-p. K. Rytter- Komisja Oświaty pozytywnie ustosunkowała się do projektu uchwały.

-p. M. Kołomyjec- Komisja Komunalna jest za przyjęciem projektu uchwały.

-p. P. Kanaś- Komisja Finansowa jednogłośnie wnosi o przyjęciu projektu tej uchwały.

-p. Burmistrz- Przypominam o tej zmianie w podstawie prawnej.

-p. Przewodnicząca- *Kto z Państwa jest za przyjęcie uchwały Nr XXXI/249/13 w sprawie wniesienia majątku gminy Ciechocinek do Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji - Spółka z o.o. w Ciechocinku? Kto jest za?*
„za”-jednogłośnie

Ad. 2/ zmiana uchwały Nr XXVI/213/12 z dnia 3 grudnia 2012 r.

-p. G. Adamczyk- Komisja Zdrowia i Opieki zapoznała się z projektem uchwały.

-p. M. Satora- Komisja Rewizyjna zapoznała się z projektem uchwały.

-p. K. Rytter- Komisja Oświaty wnosi o przyjęciem projektu uchwały.

-p. M. Kołomyjec- Komisja Komunalna jest za przyjęciem projektu uchwały.

-p. P. Kanaś- Komisja Finansowa wnosi o przyjęcie projektu tej uchwały.

-p. Burmistrz- Pani Przewodnicząca, ja chciałbym wnieść autopoprawkę do tego projektu uchwały. Ponieważ tutaj jest taki hasłowy tytuł tego projektu „w sprawie zmiany uchwały...” Natomiast prawidłowo powinien być podany cały tytuł uchwały- czyli w sprawie uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie szczegółowego i sposobu odbioru i świadczenia usług w zakresie odpierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości, na których zamieszkują mieszkańcy i zagospodarowania tych odpadów z zamian za uiszczoną przez właściciela nieruchomości opłatę zagospodarowanie odpadami komunalnymi”. Czyli nie tylko nawiązanie do uchwały z 3 grudnia, a podanie pełnej treści tytułu tej uchwały.

-p. Przewodnicząca- Państwo mają ta autopoprawkę w formie pisemnej przed sobą. I przypominam o podstawie prawnej, że jest ujednoczony tekst.

Kto z Państwa jest za podjęciem uchwały Nr XXXI/250/13 w sprawie uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie szczegółowego i sposobu odbioru i świadczenia usług w zakresie odpierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości, na których zamieszkują mieszkańcy i zagospodarowania tych odpadów z zamian za uiszczoną przez właściciela nieruchomości opłatę zagospodarowanie odpadami komunalnymi? Kto jest za?

„za”-jednogłośnie

Ad. 3/ ustalenie tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin zajęć pedagogów, psychologów, logopedów zatrudnionych w szkołach prowadzonych przez Gminę Miejską Ciechocinek

-p. G. Adamczyk- Komisja Zdrowia i Opieki zapoznała się z projektem uchwały.

-p. M. Satora- Komisja Rewizyjna zapoznała się z projektem uchwały, lecz nie zajęła stanowiska.

-p. K. Rytter- Komisja Oświaty zapoznała się z proponowanym projektem uchwały. Dyskutowała na dwóch posiedzeniach komisji. Jednakże nie wypracowała jednoznacznego stanowiska. Głosowanie nad projektem w następujący sposób się kształtowało. Na 7 osób obecnych: 2-za, 3-wstrzymujące, 1-przeciw, 1-nie wzięła udziału w głosowaniu. Była to pani radna Klara Drobniowska. Przedstawiła wniosek formalny, ażeby zamienić 30 godzin zamienić na 25. I wniosek formalny nie przeszedł. I takie jest na dzień dzisiejszy stanowisko komisji.

-p. M. Kołomyjec- Komisja Komunalna zapoznała się treścią uchwały i nie zajęła stanowiska.

-p. P. Kanaś- Komisja Finansowa również zapoznała się z projektem tej uchwały. Odbyła się również ożywiona dyskusja. Stanowisko właściwie nie zostało wypracowane, a to dlatego, że 1 osoba była za, 1-przeciwna, 1 -wstrzymała się od głosu. Także tak to wygląda.

-p. Burmistrz- Pani Przewodnicząca, Wysoka Rado! Przedłożony projekt uchwały jest następstwem wniosków przedkładanych przez była Panią Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1 i Panią Dyrektor Publicznego Gimnazjum. Myślę, że jak nikt inny, obie panie zarządzające tymi placówkami miały najlepsze rozeznanie, jakie są rzeczywiste potrzeby placówek w zakresie wykonywania obowiązków przez pedagogów, logopedów i psychologów. I choć nie ma już Pani dyrektor Baryzy, ale podczas posiedzenia Komisji Oświaty Pani Dyrektor Dziegielewska stwierdziła, że jeśli chodzi o prace pedagoga szkolnego, to sytuacja jest o tyle wygodna dla Pani Dyrektor i sprzyjająca dla uczniów, że obowiązki te realizuje wicedyrektor, który w placówce przebywa każdego dnia od godziny 8, praktycznie do momentu zakończenia zajęć w placówce. Pani

Dyrektor Władkowska podtrzymała swoje stanowisko, widząc potrzebę zwiększenia wymiaru godzin dla nauczycieli tych trzech kierunków i wydaje mi się, że oceniając całą sytuację przez pryzmat potrzeb, a przede wszystkim dobra uczniów wskazanym byłoby, aby to 30 godzinne pensum określić, tak jak zostało zapisane w projekcie uchwały. Ja chciałbym przywołać wypowiedzi Pani Przewodniczącej Związku Zawodowego Solidarność, która jednocześnie pełni obowiązki pedagoga szkolnego w Gimnazjum Publicznym, która stwierdziła, że wykonuje swoje obowiązki zarówno w placówce, mając bezpośredni kontakt z uczniami, jak również około 15 godzin przepracowuje w domu. Oznacza to, iż praktycznie rzecz biorąc proponowane pensum 30 godzinne praktycznie różniło się tylko tym, iż część obowiązków, które Pani pedagog realizuje w domu wykonywałaby w placówce szkolnej. Wydaje mi się, że tego typu zmiana proporcji bardzo korzystnie może wpłynąć na realizację zadań każdego z tych nauczycieli, realizujących te wymienione w projekcie uchwały kierunki działań na rzecz dzieci w Szkole Podstawowej i Gimnazjum. Wnoszę o to, abyście Państwo podjęli przedłożony projekt uchwały, przyjmując zaproponowany wymiar obowiązkowego zatrudnienia dla nauczycieli tych trzech specjalności.

-p. D. Jaworski- Ja tylko w uzupełnieniu. Przewodniczący Komisji mówi, że nie było wypracowanego stanowiska. Ale stanowisko, jeśli było 2 głosy za, a 1 przeciw, to chyba stanowisko jest wypracowane. Ale przewaga jest o 100%. Nad czym dyskutujemy. 2 za, 1 przeciw, a reszta cała to jest historia tylko..... Ale to nikt im nie kazał nie głosować. Jeszcze jakieś dyskusje, po co to?

-p. W. Zieliński- Ja mam pytanie do Pani Dyrektor Dziegielewskiej, a jak by nie była to wicedyrektor, to jak by Pani widziała etat pedagoga u siebie? P drugie my właśnie odnosimy liczbę godzin pedagoga do konkretnej osoby i konkretnej sytuacji. Tutaj nie ma problemu, a w Gimnazjum jest problem. Ja to widzę ten problem w podobny sposób jak z pielęgniarką. Pielęgniarka jest w poniedziałki, środy i piątki. I wtedy może się coś stać. Ale jak jest wtorek i czwartek, to jest problem. I teraz tutaj zaczynamy w ten sam sposób mówić, bo tak naprawdę jak mówimy o pracy pedagoga, to powinniśmy myśleć o tym, co jest ważne dla dzieci, a nie dla osoby, która zajmuje to stanowisko. Tak myślę. Jak dwie godziny nam kartkówki Ministerstwo wsadziło, to nikt nawet nie stęknął. Przyjeliśmy i tyle. Właściwie w jednych przypadkach to dobrze, ale w innych to nie robi żadnego znaczenia, bo ludzie i tak pracowali, a dwie godziny kartkówki to właściwie chleb powszedni. Tak widzę ten problem.

-p. K. Dziegielewska Dyrektor Szkoły Podstawowej- Miałabym podobne zdanie. Myślę, że sytuacja pokazałaby, że może byłoby inaczej. Ale myślę, że pedagog szkolny, to nie jest osoba, która musi mieć 8 godzin dyżuru w szkole. To jest osoba, która swoimi działaniami właściwie wspiera działania wychowawcze szkoły. I wtedy kiedy jest potrzeba i są takie działania, to ta osoba dłużej w szkole zostaje. Natomiast ja muszę rozliczyć tę osobę z 20 godzinnego pensum, natomiast praca tej osoby to jest 40 godzin tygodniowo. Tak jak innych. I jeżeli są takie sytuacje, jest etat przydzielony na szkołę, to ta osoba musi się ze swoich zdań wywiązać. Jeżeli nie radziłaby sobie, to oczywiście by analizowała dlaczego. Być może byłaby za mała ilość. Ale subwencja oświatowa przewiduje, że na tyle osób jeden etat pedagoga jest wystarczający. Natomiast co do etatu pielęgniarki w szkole, to też jest to określone przepisami i w zależności od ilości uczniów w szkole przypada etat, ilość godzin pani pielęgniarki. I to, że jej nie ma w określone dni, to po prostu takie są przepisy i jest taka ilość dzieci w szkole. Ja rozumiem, że w tym czasie może się coś zdarzyć. Ale są też nauczyciele, wychowawcy, są też telefony i w trudnych sytuacjach trzeba podjąć jakieś działanie. Nie da rady, żeby całe 8 godzin, a nawet dłużej, bo uczniów w szkole mamy do 17 i 18, więc nie da rady przez cały ten czas zapewnić opieki pedagoga i pani pielęgniarki. Wychowawcy są przeszkoleni i wtedy kiedy dziecko sprawia problemy, to wychowawca powinien sobie w pewnych przypadkach radzić. Są określone w statucie szkoły. Jest system nagród i kar, które wychowawca powinien stosować. I w przypadkach kiedy kilka razy konsekwencje są wyciągane i są prowadzone rozmowy i to się nie udaje, to się kolejne stopnie stosuje. Tak to sobie wyobrażam.

-p. W. Zieliński- Staram się nadążyć myślami za Panią Dyrektor i nie udało mi się. Ja nie wiem, czy pani uważa, że te 20 godzin wystarczy czy też nie? Pewnie będę się z Panią różnił w temacie pielęgniarki. Nawet Pan Grzesiu BHP owiec.....To nie jest normalna sytuacja, jakie ja mam

przygotowanie do tego, aby dziecku udzielić pomocy? Ale to jest zupełnie inna sprawa, bo tutaj na ten temat nie rozmawiamy. Ja uważam, że pielęgniarka powinna być, bo są dzieci a to chore, a to się uderzą, a to środki są niewystarczające. Dzisiaj mówimy na temat tego pensum pedagoga. Ja się mogę tak zapytać, skąd się wzięło 20 godzin? Bo to chyba też Burmistrz ustala? Ja myślę, że sytuacja byłaby łatwiejsza do określenia, jakby za tym stanowiskiem nie stała konkretna osoba. Bo jakbyśmy my dzisiaj otwierali etat pedagoga. Dobra. Ile on powinien pracować 20 czy 30 godzin? Proszę Państwa to są Państwa dzieci, ja mam dzieci dorosłe. To Państwo, Wy macie w szkołach dzieci i Wy musicie sobie odpowiedzieć na pytanie, czy chcecie, żeby w szkole był pedagog czy nie? Jak powiecie, że nie. Ja sobie rzeczywiście daję radę z uczniami, bo trochę w szkole pracuję. Pani powiedziała dość enigmatycznie, że jeśli będzie miała pedagoga w szkole, w której nie będzie wicedyrektorem, to Pani sobie da radę, bo on nie musi siedzieć w szkole 8 godzin, ale musi być wtedy kiedy potrzeba. To jak to będzie? On ma pensum 20 i co Pani powie, że proszę przyjść w określonych godzinach? Tego nie mogę za bardzo zajarzyć, a bym chciał zrozumieć.

-p. K. Dziegielewska- Bardzo dużo pytań tu padło i ja również nie nadałam za Pana pytaniami. Natomiast Pan cały czas mi proponuje, żebym ja rozważała co będzie, gdy będzie. Proszę Pana, na dzień dzisiejszy trzymam się przepisów prawa. I tak samo z etatem pielęgniarki, moje życzenia są tutaj pobożną sprawą. Ja oczywiście też bym chciała od rana do wieczora, natomiast regulują to odpowiednie przepisy. I tak samo tutaj na dzień dzisiejszy jest to Karta Nauczyciela, ale oczywiście organ prowadzący może zwiększyć tę ilość, co Państwo za chwilę zapewne w drodze głosowania uczynicie i ja nie chcę tego komentować. Uważam, że powinna to określać ustawa i ktoś z Ministerstwa Edukacji powinien to rozważyć i dla całego kraju ujednolicić. Takie jest moje osobiste zdanie. Proszę nie mówić, bo słyszę głosy 40 godzin niech pracują, bo nie pracują. Pensum jest 20 godzin, natomiast tydzień pracy 40 godzinny. Dziękuję.

-p. Przewodnicząca – Tak samo nauczyciel pensum ma 18, a etat jest 40. Przecież są jeszcze inne czynności. Podobnie jest z pedagogiem.

-p. A. Władkowska Dyrektor Gimnazjum- Proszę Państwa, jeśli chodzi o kwestię higienistki, to ja muszę poprzeć Panią Dyrektor Szkoły Podstawowej, bo rzeczywiście to nie od nas zależy i ustala to przychodnia, która zatrudnia u nas higienistkę. I też się bardzo denerwuję, bo ją mam tylko na pół etatu i nic z tym nie zrobimy. Natomiast w kwestii pedagoga. Reprezentujemy z Panią Dyrektor zupełnie inny typ szkół. W Gimnazjum te problemy są większe i przez to bardziej złożone. Ja wiem, że są wychowawcy, ale są bardzo często takie sytuacje, że otrzymujemy zgłoszenie, że uczniowie są na wagarach w parku, palą papierosy. Ktoś musi zainterweniować. Muszę przyznać, że dość często korzystam z pomocy Policji i takich uczniów dyscyplinujemy, ale ja nie mogę zabrać wychowawcy z lekcji. Bo wychowawca akurat ma lekcje. Sama też mam lekcje. Albo mam inne obowiązki, chociaż muszę przyznać, że tych problemów wychowawczych rozwiązuje bardzo często i każdego dnia. Przychodzi rodzic, któremu trzeba pomóc, bo ma sprawy natury osobistej i oczekuje pomocy szkoły. Jeśli chodzi o Gimnazjum to naprawdę pedagog powinien być w szkole dłużej. Ja się nie wypowiadam na temat tego, ile. Ale też nie zgadzam się z Panią Kasią Dziegielewska, która może ma niższy staż, bo tak naprawdę, bo ja nie uważam, że pedagog pracuje ponad te dodatkowe 15 godzin w domu. Ma stworzone warunki, akurat w mojej szkole, wszelkie, żeby swoje obowiązki wykonywać u siebie. Ma komputer z internetem, drukarkę. I właściwie to, co ma robić, może robić w szkole. Natomiast tak jak inny nauczyciel nie ma prac do sprawdzania, żadnych dokumentów nie przygotowuje w domu. Także nie zgadzam się z tym, że dodatkowe godziny wypracowuje w domu, tak jak polonista, matematyk, czy inni nauczyciele przedmiotów.

-p. P. Kanaś- Szanowni Państwo! Ja mam pytanie zarówno do Pana Burmistrza, jak i do Pani Dyrektor. Skąd się wzięła okrągła liczba 30? Czy to jest wynik jakiejś dogłębnej analizy czy taką analizę moglibyśmy zobaczyć?

-p. Burmistrz- Obowiązkowy wymiar prowadzenia zajęć przez każdego z tych specjalistów określony został na 40 godzin tygodniowo. To, iż w Karcie zapisano, iż pedagog, logopeda i psycholog powinien pracować 20 godzin, tak jak słusznie zostawało to określone analogicznie do pracy nauczycieli prowadzących zajęcia. Przy czym różnica polega na tym, że poza prowadzeniem zajęć w placówce, jak słusznie podniosła Pani Dyrektor, zabiera prace klasowe do sprawdzenia,

przygotowuje się prowadzenia do kolejnych zajęć. Natomiast jeśli chodzi o zajęcia logopedy, to są zajęcia prowadzone indywidualnie. To specjalista siada przed uczniem i prowadzi go niemal go jak dziecko za rączkę. Ja przypominam sobie spotkania z byłą Dyrektorką szkoły, która powiedziała w sposób absolutnie jednoznaczny, że potrzeby szkoły są takie, aby każdy z tych trzech specjalistów był do dyspozycji uczniów minimum przez 30 godzin tygodniowo. To nie zostało wymyślone przeze mnie. Proszę zwrócić uwagę, że przez wiele lat obowiązywało to pensum 20 godzinne i nikt tego nie próbował podnosić, zmieniać, kwestionować. Natomiast kiedy otrzymałem sygnał od dyrektorek jednej i drugiej placówki i mam świadomość tego, że Ci specjaliści w domu jakie zajęcia tak naprawdę prowadzić, przecież nie zapraszają uczniów do domu, żeby rozwiązywać ich problemy? Czy natury wychowawczej czy zdrowotnej? Przyjąłem te sugestie jako coś co jest zgodne z potrzebami placówek i potrzebami uczniów tych placówek. Dlatego przedłożyłem taki, a nie inny projekt uchwały. Myślę, że tak jak Państwo po wielokroć podnosiliście, to dobro dzieci w naszych placówkach powinno być celem nadrzędnym, a tylko zwiększenie wymiaru godzin prowadzenia zajęć przez specjalistów tych rodzajów może zagwarantować poprawę sytuacji i realizację zadań w sposób, który zagwarantuje, że nie będzie tu potrzeby podejmowania pracy w domu. Niech to, co ci specjaliści realizują w warunkach domowych, niech w części zostanie przeniesione na łono szkoły. I tak 10 godzin z tego 40 wymiaru zatrudnienia, Ci specjaliści będą mogli realizować w domu przygotowując się do spotkań z uczniami następnego lub kolejnego dnia.

-p. P. Kanaś- Rozumiem Panie Burmistrzu, że ta cyfra 30, a nie 29 bądź 31 wzięła się z zapotrzebowania zgłoszonego przez Panią Dyrektorkę Władkowską, tak? Dość dobrze zrozumiałem Pański wywód.

-p. Burmistrz- Pani Dyrektorka nie wskazywała konkretnie 30 godzin. Natomiast przypominam sobie rozmowy z poprzedniego roku szkolnego, gdzie właśnie ten poziom godzin spędzanych w placówce przez tych specjalistów był mi zasugerowany.

-p. P. Kanaś- Ja pozwoliłem sobie przyjść na Komisję Oświaty, która akurat na ten temat toczyła dyskusję. Czy ma Pan jakąś analizę, skąd się wzięło to 30? Czyli Pan Burmistrz mówi, że to wynika z potrzeb Pani, a Pani mówi, że cyfrę określił Burmistrz.....?

-p. A. Władkowska- Ja sugerowałam, że ilość godzin pobytu pedagoga w szkole powinna być większa. Natomiast liczba 30 nie była przez mnie sugerowana.

-p. Burmistrz- Ale ja też nie powiedziałem, że Pani dyrektorka mi w sposób jednoznaczny określiła, że to ma być 30, a nie 35 albo 25. Natomiast potrzeby określane przez Panią Dyrektorkę, do takiego wniosku doszedłem, że są na tyle duże, z tych 20 godzin specjalistki każdej z tych działalności przepracowują w domu, w połowie miałyby być w placówce szkolnej, w bezpośrednim kontakcie z uczniami. Bo fikcją jest, proszę Państwa, to że logopeda 20 czy 10 godzin będzie pracował w domu, przygotowując się do prowadzenia zajęć z uczniem oczekującym jego pomocy, jeżeli te zajęcia polegają na bezpośrednim kontakcie specjalisty z uczniem. Podobna sytuacja jest z pedagogiem. Pani dyrektorka Dzięgielewska powiedziała, że może angażować nauczycieli i wychowawców, którzy będą ewentualnie realizowali to, co powinno być realizowane przez pedagoga szkolnego. To ja zadaje pytanie. Dlaczego należy np. przerywać zajęcia i prosić wychowawcę, aby przerywał zajęcia i wykonywał jakieś działania interwencyjne, jeżeli w tym czasie pedagog, który mógłby być w placówce szkolnej, spędza czas w domu i pewnie musi się przygotowywać do realizacji swoich zadań. To jest po prostu fikcja.

-p. P. Kanaś- Bardzo się cieszę Panie Burmistrzu, ja mam podobne zdanie. Dla mnie Karta Nauczyciela to w ogóle anachronizm. Chociaż praca nauczyciela jest bardzo specyficzna. Ja na przykład nigdy takiej pracy bym się nie podjął. Bo to jednocześnie wielka odpowiedzialność. W takim razie rozumiem, że to Pan ocenił, że to 30 godzin...

-p. Burmistrz- Na podstawie moich rozmów z Panią dyrektorką Baryzą i Panią Władkowską.

-p. P. Kanaś- Rozumiem, dziękuję.

-p. Burmistrz- A myślę, że jak nikt inny, obie Panie najlepiej znają potrzeby i realia, teraz Pani dyrektorka Dzięgielewska znają potrzeby uczniów. Ale chciałbym przywołać Pani wypowiedź z posiedzenia komisji, z której jednoznacznie wynikało, że ma Pani dość wygodną sytuację, ponieważ wicedyrektor przychodzi rano na zajęcia i praktycznie do zakończenia tego pierwszego

rzutu zajęć praktycznie jest do dyspozycji uczniów. To przecież ja tego nie wymyśliłem. To Pani powiedziałam na posiedzeniu Komisji Oświaty.

-p. K. Drobniwska- Wydaje mi się, że bardzo źle się stało, że ustawodawca nałożył na organy prowadzące ustalanie pensum pracy czy nauczyciela przy tablicy czy pedagogów, psychologów czy logopedów. Mówi się o tym, że nauczyciel pracuje 40 godzin, to jest jego etat. Teraz proszę, konia z rządem temu, kto mi pokaże osobę, nauczyciela obojętnie na jakim stanowisku, oczywiście poza dyrektorami, która w szkole jest tyle godzin - 40. Przeważnie jest tak, że nauczyciel odpracowuje swoje pensum. Dla przedmiotowców jest to 18 godzin, dla nie przedmiotowców jest to nieco więcej i idzie do domu, mówiąc, że idzie przygotowywać się do pracy na następne dni. Zostawiam to. Dopóki nie zmieni się ustawa, o czym Pan Paweł słusznie powiedział, że Karta Nauczyciela powinna być nieźle przenicowana, bo nie jest dobrze zredagowana. Wiele spraw, która tam są poruszone, jest niesłusznych moim zdaniem. Byłam nauczycielką, byłam kierownikiem placówki. Mam spojrzenie i z jednego i drugiego punktu widzenia. Mówi się, że punkt widzenia zależy od punktu siedzenia. Powiem coś bardzo niepopularnego, ale jako nauczycielka także dostrzegałam wiele błędów właśnie w Karcie Nauczyciela dającej nam, nauczycielom, zbyt wiele przywilejów. To jest moje stanowisko nie bardzo popularne.

Jeszcze raz podkreślam, że źle się stało, że to organ prowadzący ma ustalić takie pensum. Ci ludzie mają pracować 30 godzin, a to ile godzin będą pracowali z uczniami indywidualnie? Moim zdaniem, taki ktoś powinien być po prostu 40 godzin w pracy, jeżeli sytuacja tego wymaga, że w jednym tygodniu musi pracować z uczniami 20 godzin czy 10, to niech tyle pracuje, a jeżeli wymaga, żeby pracował 30 czy 35 to niech tyle pracuje, a nie tak jak tutaj z góry narzucać. Bo tak jak słusznie tutaj Pani Maria zapytała, jaki to właściwie jest problem? Ilu, jaki procent uczniów jest objęty pomocą psychologa, pedagoga, logopedy? Bo to by wtedy dało obraz tego, ile godzin potrzeba pracować. Prawda jest taka, że wszyscy, którzy są zatrudnieni w oświacie w pełnym wymiarze godzin, mają płatne za 40 godzin. 18 to pensum nauczyciela. Jeżeli nie ma godzin ponadwymiarowych, krzywi się. Jeżeli dostanie, to cieszy się, bo ma ekstra płatne za godziny ponadwymiarowe. A teraz gdybyśmy chcieli podnieść mu to pensum do tego, ile on faktycznie pracuje, bo załuszmy pan dyrektor w siatce godzin, bo mu tak wypadło, daje w siatce nie 18, a 26 godzin. I on jest wydolny, on pracuje tyle. Ale kwestia płacy. Taka jest prawda. On nie będzie płakał, że on będzie pracował 26 godzin, on będzie płakał dlatego, że te 8 godzin wcześniejszych to były godziny ponadwymiarowe dużo lepiej płatne niż te w ramach pensum. Przepraszam, rozgadałam się. W każdym razie przykro mi, że to my musimy decydować o tym pensum. Byłam przeciwna tym godzinom. Mówiłam o 25. Ale tutaj przekonaliście mnie Państwo, że tu chodzi o to, że praca z dziećmi jest najważniejsza, ten osobisty kontakt. Człowiek zaangażowany w swoją pracę zawodową, znajdzie czas, aby sprostać wszystkim swoim obowiązkom i nie będzie rozliczał każdej minuty. Dziękuję.

-p. J. Draheim- Nie mam takiej wiedzy jak Pani Klara czy Pan Zieliński, którzy na co dzień pracują z dziećmi, ale na spotkaniu Komisji Oświatowej byłem jednym z dwóch, którzy głosowali za tym, żeby przyjąć tę uchwałę w tej proponowanej wersji. Czym ja się kierowałem, bo nie chciałbym być anonimowy, że tak głosowałem. Czym ja się kierowałem podczas głosowania? Otóż jeżeli zgłasza wniosek i motywuje go na poprzednim spotkaniu Pani Dyrektor, która najlepiej wie, co się dzieje u niej w szkole, co jej potrzebne i jakie trzeba podjąć decyzje, żeby najlepiej się działo w tej szkole. To uważam, że trzeba wyjść naprzeciw i oprowadzić do tego, co chce Pani dyrektor. Mało tego, my na Komisji Oświaty niejednokrotnie zapraszaliśmy Panię dyrektorki przedszkoli i szkół i tak na dobrą sprawę rozliczaliśmy te Panie z pracy w szkole. Brzmi to troszeczkę dziwnie. Chcemy rozliczać za miesiąc, za pół roku Panią dyrektor z pracy, z jej zadań, osiągnięć i wyników, i jednocześnie mówimy, że my nie chcemy, żebyś robiła tak jak ona chce i tworzyła swoją wizję szkoły. Ja nie znam się na tym Waszym pensum, nie pensum. Jakimś grypsem krzyczycie. Ja podchodzę do tego jako normalny człowiek, który stara się zrozumieć Dyrektor placówki. Są tutaj dyrektorzy i kierownicy placówek, też byście nie chcieli, żeby ktoś z zewnątrz miał narzucać Wam sposób kierowania firmami czy na waszych stanowiskach.

-p. M. Satora- Panie Burmistrzu, trudno nie zgodzić się z Pańskimi argumentami i trudno nie

przyznać Panu racji w tym, do czego Pan dąży tą uchwałą. Jednak obawiam się, że wynik głosowania nad tą uchwałą będzie bardzo przypadkowy. Dlaczego? Słuchając nauczycieli wśród radnych osób związanych z oświatą oraz pań dyrektor i tym, co się działo na komisjach, widzimy jedno, że nie ma zgodności w tym, co zostało przez Pana zaproponowane. Są bardzo rozbieżne zdania, bardzo rozbieżne argumenty przemawiające w jedną czy drugą stronę i obawiam się, że decyzja zapadnie głosami osób, które tak naprawdę niewiele mają wspólnego z oświatą i tam naprawdę nie wiedzą, co w tej oświacie się dzieje. Dlatego, ja który miałem właściwie wypracowane stanowisko przed tą sesją, w tej chwili mam dylemat. Także myślę, że będzie to przypadkowe głosowanie.

-p. Burmistrz- Ja chciałbym podać Państwu kilka danych, które być może przekonają Państwa do tego, że przygotowany projekt uchwały jest uzasadniony. W publicznym Gimnazjum z różnych form terapii w roku 2011/2012 skorzystało 102 uczniów. W roku 2012/2013 na chwilę obecną zakwalifikowanych jest 93 uczniów. Jeśli chodzi o szkołę podstawową z pomocy psychologiczno-pedagogicznej skorzystało 181 uczniów. Natomiast na obecny rok szkolny do współpracy z pedagogiem, logopedą i psychologiem zakwalifikowanych jest 164 uczniów i poradnia psychologiczno-pedagogiczna w sposób ciągły kieruje uczniów do tego, aby objąć ich taką pomocą. Nie ma takich danych z Gimnazjum, natomiast w szkole podstawowej ponad tę liczbę którą wymieniałem zgłosiło się 50 osób z prośbą o pomoc w rozwiązywaniu problemów z zakresu agresji dzieci, zachowań uczniów, którzy naruszali przepisy prawa i nagłych zdarzeń losowych. Dodatkowo jeszcze z obserwacji wychowawców klas wynika, że 6 dzieci uczęszczających do szkoły podstawowej jest niewydolnych wychowawczo. Do zadań pedagoga szkolnego należy również przeprowadzenie spotkań z rodzinami dysfunkcyjnymi. A rodzin tylko z problemem alkoholowym jest zgłoszonych 17. Proszę zobaczyć, jak to się wszystko rozlewa. To nie tylko kwestia kontaktu z samym uczniem. To także spotkania i kontaktu z rodzicami. I konia z rządem temu, kto mi udowodni, że takie spotkania odbywają się w domach. Także może te porażające wielkości, jednak sprawią, że uda się Państwa przekonać do przyjęcia takiego wymiaru zatrudnienia i wypełniania go w placówce szkolnej. Przecież na Boga, nikt tym nauczycielom nie dokłada ani jednej godziny. Oni i tak mają 40 wymiar zatrudnienia. Chodzi o to, aby pozostawali do dyspozycji uczniów, rodziców tych uczniów w zwiększonym wymiarze niż to było do tej pory.

-p. W. Zieliński- Ja to myślę, że sesja jest ostatnim miejscem, gdzie powinno się takie problemy rozstrzygnąć. Sesja to jest pewnego rodzaju uroczystość. Tutaj pewnie do końca tego problemu nie rozstrzygniemy. Ja po tych latach uczenia w szkole, mogę powiedzieć proszę bardzo, ja mogę siedzieć w szkole 40 godzin. Tylko Państwo jeszcze będziecie chcieli, żeby odbywały się wycieczki, wyjścia do teatru, do kina, zebrania. Ja mogę siedzieć, bo ja sobie usiądę i będę klasówki sprawdzał. Pójdę o 16 do domu. Tylko ja np. wycieczki rowerowe robię z dziećmi w sobotę. Kto to widzi? Państwo widzicie nauczyciela tylko w takiej sytuacji, kiedy ma 2 miesiące wakacji. To nie ja mam 2 miesiące wakacji, to dzieci mają dwa miesiące wakacji. Pokażcie mi drugi zawód, w którym ktoś wykonuje inną robotę niż jest wykwalifikowany do niej? Bo dzisiaj się mówi tak. To nauczyciele nich pracują w wakacje. To jako kto mam pracować? Ja mogę pracować, przychodzić do szkoły w wakacje. Tylko co mam robić? Okna myć? To bym musiał zrobić badania na wysokości, żeby na drabinę wejść. Przecież ja się zatrudniłem jako nauczyciel. To można zrobić. Jak mi powiedzą, to ja przyjdę na 40 godzin. Tylko wtedy Państwo powiecie, kto ma na wycieczkę z dziećmi pojechać? Teraz ostatnio panie pojechały na wycieczkę na wybrzeże. Przecież te panie nie pracują 5 godzin, tylko siedzą z tymi dziećmi 24 godziny. Jeszcze powinny mieć płacony dodatek nocny, bo dopiero wtedy się dzieje na tych wycieczkach. Ja bym był ostrożny w tym zaglądaniu nauczycielom do liczby godzin. Pewnie, że pedagog musi mieć pewną rezerwę. Musi mieć kontakt z rodzicami, gdzieś musi pójść. Więc posadzić po na 40 godzin to by było takie odbieranie możliwości. Miałem bratową, która była po resocjalizacji i pracowała jako pedagog, z tą różnicą, że ona pracowała w szkole niepublicznej. I tam jej się nikt nie pytał, ile ona chce godzin, ona tam po prostu musiała siedzieć cały czas, jak dzieci były w szkole i koniec. Możemy rozważać taki oto przypadek. Ma pensum 20 godzin tak jak teraz, ale dzieje się sytuacja o 14:00. Proszę przyjść do szkoły, bo mamy sytuację problemową. Czy przyjdzie ten pedagog do szkoły? Przecież

ma być do dyspozycji? Dzisiaj nie mówmy o 18 godzinach dla nauczycieli. Bo ja mam dzisiaj 2 godziny kartkówki do tego, to jest 20. I pani Dyrektor mówi tak plus zajęcia wyrównawcze i kółka. Czyli na dzień dzisiejszy 22 godziny nauczyciel musi być w szkole. Wie, że jak jest nauczycielem, to tych godzin jest więcej. Ja myślę, że sytuacja byłaby zupełnie inna, jakbyśmy personalnie się do tego nie odnosili. A dzisiaj za tym stanowiskiem stoi konkretna osoba i w tym momencie zaczyna się problem. W tyle głowy każdy ma osobę konkretną. Szkoła Podstawowa i Gimnazjum to dwa światy. Ja akurat z Panią Dzięgielewską współpracuję matematycznie i mogę powiedzieć tak. Ja czasami pani zazdrościłem, bo tutaj łatwiej jest dziecko motywować do tego, aby brało udział w konkursach czy przychodziło na dodatkowe zajęcia. Pani Dzięgielewska wypuszcza takich świetnych matematyków i później mówi: Ten i ten nadają się do dalszej obróbki. Ja mówię do tych dzieciaków: Kochany, to chodź na kółeczko. On mówi: Nie interesuje mnie to. On już jest inny człowiek. A druga i trzecia klasa to jest pierwsza klasa liceum kiedyś. To proszę sobie wyobrazić, jacy to są ludzie? Niedawno był telefon do szkoły. W parku coś się dzieje i już trzeba lecieć do tego parku. Ktoś musi się udać do tego parku.

-p. A. Władkowska- Pedagog także odbywa kontakty z rodzicami i musi poznać środowisko domowe i bardzo często musi udać się do domu dziecka. I bardzo często tak jest. Ale proszę mi wierzyć wszystko to, robi w ramach swojego pensum w szkole. Nigdy poza tymi godzinami, gdzie na drzwiach ma napisane. Żebyśmy się zrozumieli, że 20 godzin i po tych 20 godzinach wykonuje jeszcze jakieś obowiązki. Nie. To wszystko jest odkładane na kolejny dzień.

-p. P. Kanaś- Jeśli mogę tak wpaść w słowo. Bo Pan Burmistrz mówił nam na komisji coś innego, że nie dochodzi do takich sytuacji, żeby nauczyciel opuszczał szkołę i siedł w godzinach

-p. Burmistrz- Panie radny ja myślę, że Pan mi wkłada w usta coś, czego nie powiedziałem, bo ja...

-p. P. Kanaś- Nie, członkowie komisji też to słyszeli.

-p. Burmistrz- Bo ja od Pani dyrektor i od Pana Zielińskiego dowiaduję się, że jest telefon i trzeba natychmiast interweniować. Ja o czymś takim w ogóle nie wiedziałem. Proszę Państwa, natomiast ta dyskusja w tej chwili musi zmierzać do jakiegoś mniej czy bardziej szczęśliwego końca. Są jak gdyby dwie ścieżki. Pierwsza to taka, aby jako cel nadrzędny postawić sobie dobro młodzieży albo druga, aby bronić- i to jest dla mnie zupełnie niezrozumiałe- aby to, co jest deklarowane jako czas przepracowany w domu, w części było realizowane w placówce szkolnej. Dla dobra dzieci. Dla mnie sytuacja jest tutaj jednoznaczna. Jak moja pamięć sięga, jak zwykle Państwo zawsze podkreślaliście, że wszystkie działania samorządu i samorządowców zmierzają do tego, aby uczniom i nauczycielom pracowało się jak najlepiej, aby było jak najbezpieczniej. Dzisiaj poprzez wynik tego głosowania Państwo macie to potwierdzić. Nie ma tu absolutnie żadnych podtekstów. Ja jestem zdumiony, że padło takie zdanie, że to jest działania skierowane personalnie przeciwko jakiejś osobie. Dla mnie to zupełnie nie ma znaczenia, bo ja nie muszę znać logopedy, pedagoga z imienia i z nazwiska. Natomiast stoję na stanowisku takim, że jeżeli otrzymałem uprawnienie do tego, aby określić wymiar tego zatrudnienia, a Rada ma wyłączne uprawnienie, aby to zaakceptować bądź nie, to proponuję, abyście Państwo przegłosowali i problem zostanie rozstrzygnięty. Bo my już w tej chwili zaczynamy dyskusję rozbiierać na czynniki pierwsze. Albo ważniejsze jest dobro dziecka albo udawanie, że wszystko jest ok i 50% czasu pracy ci specjaliści spędzają w szkole, rzeczywiście realizując swoje zadania, a 50% w domu i umówmy się, że niekoniecznie realizując to, co jest zawarte 40 godzinnym wymiarze zatrudnienia.

-p. M. Satora- Chciałem zabrać głos. Ale Pan Burmistrz odpowiedział na pytanie, które ja chciałem postawić. Ponieważ z wypowiedzi Pana radnego Zielińskiego padło coś takiego, że wszystko byłoby dobrze, gdyby nie dotyczyło konkretnej osoby i w tym momencie zaczyna się problem. W związku z tym, tak to zabrzmiało, ja to tak rozumiałem. Pan Burmistrz mówi, że nie dotyczy nikogo personalnie. Nie wiem, czy czegoś nie wiem, a może faktycznie, coś gdzieś krąży.

-p. W. Zieliński- Ja mówiłem, że za tym stoi jakaś osoba i ta sytuacja może być tak odbierana. Na początku powiedziałem, że zupełnie inaczej podchodzilibyśmy do problemu, jakbyśmy tworzyli to stanowisko. Ile powiedzielibyśmy sobie- ile ta osoba ma pracować w placówce?-30. Dobra 30. Nie byłoby emocji nawet, dzisiaj są emocje, bo dzisiaj Pani ma 20 godzin przepracować, a my mówimy nie-30. I w tym momencie zaczynają się emocje. Gdyby to stanowisko było tworzone, w ogóle

pewnie byśmy na ten temat nie dyskutowali. Burmistrz by zaproponował 30 godzin. Byśmy te 30 przyjęli. Zaproponował by 25, to przyjęlibyśmy 25. Prawda?

-p. G. Adamczyk- Szanowni Państwo, ja w zasadzie podam argument, że będę głosował za. A mianowicie, jeżeli cokolwiek się stanie na terenie placówki oświatowej, to po pierwsze pyta się wychowawcy, co zrobił. Wychowawca odpowiada, że nie wyszedłem z lekcji, bo nie mogłem zostawić klasy. Drugie pytanie jest: a co pedagog i wszyscy specjaliści? I na trzecim miejscu jest dyrektor: co pan/pani w tym temacie zrobiła? Więc, aby nie mieć kaca, że za późno, głosuje za. Dziękuję.

-p. K. Drobniewska- Ja tylko proszę o sprecyzowane, czy pensum będzie podniesione tylko w szkołach, jak jest w tytule uchwały czy także w przedszkolach?

-p. Burmistrz- Będzie podniesione w placówkach szkolnych, ponieważ nie miałem sygnału za strony pań dyrektorek z placówek przedszkolnych, że istnieje taka potrzeba, aby w sposób porównywalny, co ma być w szkołach, zwiększać wymiar zatrudnienia.

-p. Przewodnicząca- *Kto jest za przyjęciem uchwały w sprawie ustalenia tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin pedagogów, psychologów i logopedów zatrudnionych przez Gminę Miejską Ciechocinek. Uchwała będzie nosiła numer XXXI/251/13. Kto z Państwa jest za?*

„za”-9 radnych,

„przeciw”-2 radnych

„wstrzymał się”-4 radnych

Przerwa od godz. 12:15-12:35

Ad. 4/ Program przeciwdziałania przemocy w rodzinie oraz ochrony ofiar przemocy w rodzinie dla Gminy Miejskiej Ciechocinek na lata 2013-2016

-p. G. Adamczyk- Komisja Zdrowia i opieki zapoznała się z projektem uchwały.

-p. M. Satora- Komisja Rewizyjna zapoznała się, lecz nie zajęła stanowiska.

-p. K. Rytter- Komisja Oświaty wnosi o przyjęcie projektu uchwały.

-p. M. Kołomyjec- Komisja Komunalna jest za przyjęciem projektu uchwały.

-p. P. Kanaś- Komisja Finansowa zapoznała się z projektem uchwały.

-p. Przewodnicząca- *Kto z Państwa jest za przyjęciem uchwały Nr XXXI/252/13 w sprawie przyjęcia Programu przeciwdziałania przemocy w rodzinie oraz ochrony ofiar przemocy w rodzinie dla Gminy Miejskiej Ciechocinek na lata 2013-2016? Kto jest za?*

„za”-14 radnych

„przeciw”--

„wstrzymał się”- 1 radny

Ad. 5/ zmiana Statutu Gminy Miejskiej Ciechocinek

-p. G. Adamczyk- Komisja Zdrowia i opieki zapoznała się z projektem uchwały i nie podjęła ostatecznego stanowiska.

-p. M. Satora- Komisja Rewizyjna zapoznała się, a z uwagi, że dotyczy to naszych działań, nie zajęła stanowiska.

-p. K. Rytter- Komisja Oświaty zapoznała się i wnosi o przyjęcie projektu uchwały.

-p. M. Kołomyjec- Komisja Komunalna jest za przyjęciem projektu uchwały.

-p. P. Kanaś- Komisja Finansowa wnosi o przyjęcie projektu tej uchwały.

-p. Przewodnicząca- *Kto z Państwa jest za przyjęciem uchwały XXXI/253/13 w sprawie zmiany Statutu Gminy Miejskiej Ciechocinek? Kto jest za?*

„za”-jednogłośnie

Ad. 6/ Ustalenie regulaminu korzystania z campingu położonego przy ul. Kolejowej.

-p. Burmistrz- Wysoka Rado! Ponieważ w regulaminie znalazł się jeden zapis, który wydaje się być dość restrykcyjny, a zawarty jest w paragrafie 19, w związku z powyższym wnoszę o wykreślenie tego zapisu i wtedy paragraf 20 będzie miał numer 19 i tak konsekwentnie. Pozostałe zapisy regulaminy były by niezmienione.

-p. Przewodnicząca- Państwo mieli na komisjach projekt.

-p. M. Satora- Dziękuję, Panie Burmistrzu, za wykreślenie tego spornego paragrafu. Ponieważ ja byłem wnioskodawcą tego. A mianowicie z tego względu, że nie możemy się zdawać na administratora, żeby wywieszał zdjęcia- „Tych już nie obsługujemy”, tak ja kiedyś było w komedii. Myślę, że byłoby trochę śmiechu z tym związane, ale to chyba nie chodzi o śmiech, tylko o powagę. Dziękuję.

-p. K. Drobniowska- Ja tylko proszę o wniesienie formalnej poprawki, żeby poprawić „przestrzegać przepisów”. Dziękuję.

-p. Przewodnicząca- *Kto z Państwa jest za przyjęciem uchwały Nr XXXI/154/13 w sprawie ustalenia regulaminu korzystania z parkingu położonego przy ul. Kolejowej? Kto jest za?*

„za”-jednogłośnie

Ad.7.Ustalenie cen korzystania z campingu położonego przy ul. Kolejowej.

-p. Przewodnicząca- Kolejny projekt Państwo otrzymali teraz.

-p. Burmistrz- Przedkładając projekt uchwały w sprawie ustalenia cen za korzystanie z campingu, wcześniej zaproponowałem scedowanie takiego uprawnienia na mnie, ale w sytuacji kiedy przedłożony projekt uchwały budził Państwa zastrzeżenia, pozwoliłem sobie przedłożyć zupełnie nowy projekt, który to uprawnienie pozostawia w dyspozycji Wysokiej Rady. Niewiele się tutaj w tym cenniku zmieniło, ale chcę Państwa zapewnić, ale zaproponowane odpłatności za korzystanie z tego campingu wynikają z analizy kilku cenników obowiązujących w różnych ośrodkach na terenie kraju i przedkładając Państwu takie propozycje cenowe, staraliśmy się zachować daleką idącą wstrzeźliwość, żeby nasz obiekt nie wyróżniał się jako ten, w którym zastosowano wysokie opłaty. Te opłaty, które znalazły się w cenniku są opłatami „środką”, nie są ani najwyższe, ani najniższe. Należą do średnich. Zależy nam na tym, aby ten obiekt rozpropagować, aby ten obiekt zaczął żyć. Myślę, że jeżeli będzie funkcjonował, będzie na tyle popularny jak toruński tramp, wówczas będzie można pomyśleć już w następnych sezonach o korekcie opłat, a być może na ich utrzymaniu. Ponieważ zastrzeżliście sobie Państwo prawo do zdecydowania, jakie będą to opłaty, przedłożyłem propozycję z prośbą o ich akceptację. Jeżeli widzicie Państwo konieczność zmiany określonej pozycji w cenniku, proponuję to przedyskutować i ewentualnie taką zmianę wprowadzić. Ale Pan Górecki ściągnął cenniki kilku ośrodków na terenie kraju i wydaje mi się, że w tej chwili z czystym sumieniem taki cennik mogłem Państwu przedłożyć.

-p. P. Kanaś- Szanowny Panie Burmistrzu! Mam jedną uwagę odnośnie tej uwagi. Jak widzę opłata uzdrowskowa zniknęła, natomiast w część opisowej jeszcze to zostało. Także gdyby można było to poprawić, wtedy byłoby to bardziej klarowne i bardziej zrozumiałe.

-p. Burmistrz- Proponuje wpisać, że opłata uzdrowskowa w wysokości 3,70 zł pobierana jest w oparciu o odrębne przepisy. W tej części opisowej, nie tabelarycznej.

-p. M. Kołomyjec- Ja myślę, że ten camping jest owszem piękny, ale dotychczas nie był on na mapie campingów i nie był popularny. Nie jest utrwalone w głowie kamperów, że akurat się tutaj mogą zatrzymać. Ja zastosowałabym mimo wszystko promocyjne ceny. Ja rozumiem, że te ceny są wypośredkowane, ale brane są pod uwagę campingi, które istnieją, które mają jakąś tradycje. I chciałabym zaproponować, żeby potraktować to promocyjne w tym roku i obniżyć te ceny, które Państwo proponujecie. Myślę tutaj o kamperze tutaj proponowałabym cenę 40 zł, a po sezonie 30. I przyczepa i samochód też w tych proporcjach. Ale tutaj się chciałam upewnić. Czy kamper plus samochód? Tutaj te dwie opłaty są pobierane?

-p. Burmistrz- Kamper jest samochodem.

-p. M. Kołomyjec- Aha, czyli te 40 zł to jest razem. To jest ten samochód typowy. Rozumiem. Korzystanie z grilla uważam, że 50 zł to jest też troszeczkę za dużo. Proponowałabym również 40 i

30 po sezonie. Takie są moje propozycje.

-p. K. Rytter- Ja tutaj chciałam się zgodzić z Panią radną Kołomyjecz. Ale ja mam takie zapytanie, bo w cenniku odnośnie tego grilla nie jest napisane na jaki okres. Czy na dzień, czy na godzinę?

-p. Burmistrz- Wszystko jest na jedną dobę.

-p. K. Rytter- No właśnie, bo tutaj nie jest wyszczególnione, stąd moje pytanie. Tak samo moim zdaniem, przyczepa plus samochód 50 zł, wydaje mi się troszeczkę wygórowane. Dziękuję.

-p. M. Satora- Tutaj już koleżanki sugerowały obniżenie stawek. Natomiast my na Komisji Finansowej w piątek dostaliśmy materiał, z którego kamper, przyczepa, samochód był po 40 zł. Pan dzisiaj był uprzejmy powiedzieć, że w wyniku rozeznania Pan dyrektor Górecki zaproponował inne stawki. Kiedy się to mogło stać, bo w piątek było 40, a dzisiaj jest 50?

-p. Burmistrz- Pan dyrektor Górecki rzeczywiście sugerował, aby była to odpłatność 40 zł i 28 zł. Natomiast ja na przestrzeni tego weekendu kontaktowałam się z osobą, która organizowała ten zlot Norwegów i ten komandor zlotu powiedział, że minimalna kwota, jaka powinniśmy pobierać to 60 zł plus 10 od każdej osoby za dobę. Zresztą nie wiem, czy Państwo jesteście zorientowani, że ci Norwegowie zostali potraktowani tak bardzo preferencyjnie. Wracali z południa Polski i już wtedy otrzymaliśmy informację, że poziom cen nie powinien być niższy jak 60 zł. Ponieważ Pan Górecki sugerował, żeby to była cena 40 zł. Ja ją wstępnie zaakceptowałam. Teraz po rozmowie z tym komandorem zlotu, który nie wyklucza, że będzie organizował kolejne zloty, zasugerował kwotę 60 zł. Wypośredkowałam to i stąd znalazła się ta kwota od kampera i samochodu z przyczepą....Ale w tej chwili przyjeżdżają Polacy właśnie i oni bez słowa są skłonni płacić kwotę 60 zł i mówią, że to jest dolny poziom opłat na campingach.

-p. W. Zieliński- Ja się pewnie zatrzymałem na etapie, kiedy podróżowanie z przyczepą czy kamperem miało służyć obniżeniu kosztów wycieczki. Ale zdaje sobie sprawę, że są to zawody dla ludzi majątnych. Ja bym zostawił te stawki w spokoju. Zaproponowałbym w pierwszym roku działalności, żeby było 20 % upustu, żeby przyciągnąć. Bo jak ktoś usłyszy o obniżce, to nawet ten bogaty przyjedzie. Najważniejsze, żeby przyciągnąć. Nie spodziewajmy się jakiś tłumów. Przykład Torunia. Na początku sezonu widać, że stoi ich mnóstwo, pewnie w ramach pewnego rajdu przez Polskę czy Europę. A później normalnie działający plac, gdzie są fajne miejsca. Ja powiem tak. Wszystko będzie dobrze jak usprawnimy tę moją wycieczkę rowerową, żeby ten co wysiadzie rozпали sobie grilla, żeby mógł pójść do miasta jakąś kładką przez tory. Bo jak nie będzie mógł pójść w tę stronę, to też lipa- że tak powiem. Jeśli chodzi o te stawki, to ja się zdaję na Pana Góreckiego, bo myślę że on miał udział duży w tym. Myślę, że on się zna na tym, co robi. Widocznie przeanalizował te stawki. Ja bym raczej proponował, żeby to zostawić i zaproponować, żeby w pierwszym roku działalności zrobić 20% obniżki. Nie są to wielkie kwoty, ale jak ktoś usłyszy, to może to być magnes. Ale Ci ludzie, którzy kupują kampery potrafią liczyć, że nie są to jakieś duże kwoty, ale to jest jakiś gest.

-p. Przewodnicząca- Tym bardziej, że mamy tutaj konkurencję w Toruniu. I zawsze będziemy konkurować i też cenowa walka może być.

-p. T. Górecki- Jeśli chodzi o konkurencję, jeśli chodzi o tramp w Toruniu, to już Państwu przedstawię. Pobyt 1 osoby jest 9 zł, tylko w naszym przypadku, dzieci są bezpłatnie do 6 lat. Natomiast tam do 12 roku życia, dzieci mają 5 zł. Czyli nota bene, można powiedzieć, że pobyt z takim dzieckiem, to jest 14 zł. Kolejna sprawa, większość tych campingów, jeśli chodzi o camping w Toruniu, to w tej chwili nie jest skategoryzowany. Podejrzewam, że o kategoryzację będą ubiegać się w tej chwili po remoncie, bo sprawdzałem w tej chwili. Jest 16 obiektów czterogwiazdkowych, około 40 obiektów trzygwiazdkowych. My będziemy się starać o ten najwyższy stopień kategoryzacji. Tak, mówimy o Polsce. Zobaczmy, bo musimy spełnić pewne warunki. Natomiast w tych cennikach są istotne rzeczy. Mianowicie nie chcieliśmy tego, rozbijając na czynniki pierwsze, tak jak jest to w Toruniu. Np. 28 zł jest za kamper, natomiast 19 zł jest za przyłącze energetyczne. My chcemy mieć to wszystko razem. Suma summarum wychodzi ta sama kwota tylko rozbita. U nas można korzystać jeszcze z wody i WiFi. Dzisiaj WiFi jest ogólnodostępne, ale na innych campingach trzeba płacić za wszystko, czyli za korzystanie z natrysków. Suma summarum zbiera się ta kwota. I to jest wypośredkowane i jest to zrobione w ten

sposób, żeby tych kwot nie rozbijać. Mnie się wydaje, że łatwiej dla turysty jest zapłacić jedną kwotę i korzystać ze wszystkich tych udogodnień, które są na obiekcie niż rozbijać i chodzić za panem, że będzie chciał sobie skorzystać z kuchni. I kto będzie mierzył temu panu czas, bo przecież przyjdą inni? A tak to ma wszystko tutaj wliczone w cenę. Jeśli grupa harcerzy by przyjechała, to grupa nie będzie miała swoich menażek, tylko grupa będzie mogła skorzystać. Mieliśmy grupę 17 kamperów dwa tygodnie temu. Ludzie byli bardzo zadowoleni, jeśli chodzi o standard tutaj. Byli też zdziwieni kwotą, jaką zapłacili. On się spodziewali wyższych. Ale tak jak Pani tutaj powiedziała, może dla Polaków będzie to dużo. Ja ściągnąłem 16-17 cenników z Polski od czterogwiazdkowych do trzygwiazdkowych i tak starałem się to Państwu przedstawić. Ale to Państwo zadecydujecie, jeśli będzie to miało być mniej, to będzie tak, jak Państwo będą uważali.

-p. Przewodnicząca- No tak, ale nie może być tak, żebyśmy dokładali do tego. I to powinno być tak skalkulowane, aby był zysk.

-p. P. Kanaś- Jeśli dobrze zrozumiałem Pana dyrektora, to broni tej swojej pierwotnej wersji cennika?

-p. T. Górecki- Ja powiem tak. Przygotowany jest ten cennik... Nie mamy na dzień dzisiejszy doświadczenia. To doświadczenie będzie po pierwszym roku tutaj i wszystko życie zweryfikuje, czy ten cennik będzie duży czy nie. Opierając się o te ostatnie dwa tygodnie, moja wiedza powiększyła się bardzo dużo, z tego względu, bo kontaktowałem się z osobami, które organizowały ten nasz zlot. Kontaktowałem się z tym panem, który przyznaje kategoryzacje dla takich obiektów. I nazwijmy to, z Norwegami, którzy u nas tutaj byli. I to jest, można powiedzieć, takie moje doświadczenie i ci ludzie w jakiś sposób plus obiekty, które miałem możliwość podzwonienia, te pytania się osób, którzy się tym zajmują, to po prostu tak to uśredniliśmy. Macie Państwo takie prawo i może można byłoby w pierwszym roku pewne rzeczy poobniżać, natomiast trzeba się zastanowić, bo w niektórych ośrodkach jest różnie to rozbite. Sezon trwa w innych terminach, tylko korzystać z prądu i tak muszą, czy to jest sezon czy nie. Także ta kwota, która jest tutaj wrzucona, nie jest wygórowana. Możemy tutaj wszystko rozbijać i suma summarum i tak wyjdzie ta kwota. A zobaczymy po roku, tak jak było na hali, że po roku będziemy mądrzejsi, czy to spełnia oczekiwania klientów, którzy będą do nas przyjeżdżać, czy też nie.

-p. P. Kanaś- Tylko Szanowny Panie Dyrektorze, o którym cenniku my mówimy? Czy w ogóle widział Pan cennik zaproponowany przez Pana Burmistrza?

-p. T. Górecki- Ja mam cennik ostatni, który poprawiałem z Panem mecenasem...

-p. Burmistrz- Ale to nie Pan dyrektor, tylko ja przedkładał Państwu projekt uchwały wraz z załącznikiem?

-p. P. Kanaś- Ale ja Pana pytam, czy jest zadowolony ze swojej propozycji?

-p. Burmistrz- Ale to nie Pan dyrektor ma być zadowolony?

-p. P. Kanaś- Ale dlaczego? Ja pytam Pana dyrektora, Panie Burmistrzu! Bez urazy, Panie Burmistrzu! Pytam Pana dyrektora, bo być może tak kwieście mówi o tych stawkach nie zna stawek zaproponowanych nam dzisiaj przez Pana Burmistrza. Dodatkowo chciałbym przypomnieć Panie Burmistrzu, że to Rada ustala stawki.

-p. Burmistrz- Ależ oczywiście tak. Przedłożyłem Państwu projekt uchwały.

-p. P. Kanaś- Dziękuję. Dziwnie to może dzisiaj zabrzmieć, ale po raz kolejny poprę Kolegę Zielińskiego...

-p. W. Zieliński- Przewodniczącego klubu „Dla przyszłości Ciechocinka”.

-p. P. Kanaś- Przewodniczącego klubu „Dla przyszłości Ciechocinka”. Rzeczywiście nasz camping jest na mapie nową placówką i rzeczywiście w ramach akcji promocyjnej jednak ten pierwotny cennik byłby bardziej wskazany. Bo w momencie, w którym nasz camping rzeczywiście otrzymałby cztery gwiazdki, wtedy nasz cennik powinien poszybować w górę w przyszłym sezonie, bo gdy porównywałem z innymi czterogwiazdkowymi, to te ceny są dużo, dużo niższe. To może teraz ceny promocyjne, nad którymi pochylała się w pierwotnej wersji Komisja Finansowa, a w przyszłym roku, gdy te cztery gwiazdki będą świecić w oddali, gdy ten obiekt będzie poddany kategoryzacji, gdy spełni wszystkie zalecenia dla obiektów czterogwiazdkowych, bo przypomnę na razie nie spełnia, to wtedy cztery gwiazdki, ceny w górę i czekamy na gości, którzy przyjadą

ogłądać nasze ciechocińskie atrakcje. Mam nadzieję, że wtedy będą czynne wszystkie fontanny i inne atrakcje, które sfinalizowaliśmy z budżetu. Dziękuję bardzo.

-p. W. Zieliński- A ja będę namawiać Państwa do tego, aby zostawić zaproponowane ceny i zaproponować 20% zniżki. To będzie takie nośne i tak będzie się zgadzało z tą propozycją, a jednak pokażemy, że obniżamy ceny, tj. pewnego rodzaju promocja. A w drugim roku już jest bez promocji. Kategoria jest odpowiednia i wszystko gra.

-p. B. Różański- Ja mam pytanie do Pana Kierownika Biura Promocji. Czy Biuro już poczyniło działania odnośnie ściągnięcia tych kamperów, czy jest jakaś informacja na stronie miejskiej?

-p. T. Górecki- Jeśli chodzi o te rzeczy, to odbywa się to w ten sposób, że dana organizacja. W tym przypadku OSiR wystosowuje pismo do Marszałka Województwa o kategoryzację i wrzucamy pewne informacje na stronę internetową. To są odpłatności. Na tych stronach miałem okazję być ostatnio i ostatnio ponad milion osób odwiedziło już te strony. Także w ten sposób się to odbywa.

-p. B. Różański- Czyli wydaje mi się, że współpraca jest lub na pewno będzie.

-p. J. Hawik- Współpraca jest od samego początku. Mimo, że Biuro Promocji nie było merytorycznie związane, lecz ze względu na stałą współpracę z dyrektorem rozmawialiśmy na ten temat. Ale konkretnie odpowiadając na Pana pytanie. Konkretnie w dniu dzisiejszym na chwilę obecną, dopóki Wysoka Rada nie zatwierdzi stawek nie mogliśmy przystępować z żadną promocją, ponieważ mieliśmy już zapytania kiedy otwarte, natomiast w momencie, kiedy jest to ustalane, nie chcieliśmy ewentualnych klientów wprowadzać w błąd.

-p. B. Różański- Ale tutaj Pan Kierownik rozważa jakieś folderki reklamowe, różnego rodzaju domenę internetową, która by ten camping promowała, tak?

-p. J. Hawik- Ja współpracuję z Panem dyrektorem i zadeklarowałem swoją pomoc, swoją znajomość sprawy. I w momencie, kiedy będzie ostatecznie zatwierdzone, ja również deklaruje współpracę Biura Promocji.

-p. B. Różański- Dziękuję bardzo za informację.

-p. Burmistrz- Już kilka miesięcy temu w specjalistycznym piśmie Carawanig Polski ukazała się informacja o tym, że w Ciechocinku powstał taki camping. Natomiast wchodząc na stronę tego dwumiesięcznika, możecie Państwo przeczytać bardzo obszerną informację związaną z faktem rozpoczęcia działalności, zarówno w części tekstowej jak i fotograficznej, ten obiekt został bardzo ładnie zaprezentowany. Żeby nie było tak radośnie przez cały czas, na forach oczywiście dolewa się łychy, żeby przedstawić ten obiekt w niezbyt pochlebnym albo po prostu złym świetle. Natomiast w specjalistycznym periodyku przedstawiony materiał jest nadzwyczaj pozytywny i mam nadzieję, że osoby, które będą planowały przejazd do Ciechocinka, będą chciały z tego campingu skorzystać. Przygotowany jest także projekt wniosku o nadanie kategoryzacji. Natomiast na sesji nadzwyczajnej, o zwołanie której zwrócę się do Pani Przewodniczącej Rady, będę chciał przedłożyć obok uchwały zmieniającej budżet, także projekt uchwały o przekazaniu tego majątku do zasobów OSiR.

-p. P. Kanaś- Jeszcze na koniec jedno pytanie do Pana dyrektora. Czy Pański budżet jest w stanie udźwignąć to nowe zadanie, które nałożyliśmy, bo przynajmniej w pierwszym okresie tych gości nie będzie zbyt wielu? Obawiam się, że nawet na paliwo do kosiarki tej gotówki może nie wystarczyć. Jak Pan to widzi, Panie Dyrektorze?

-p. T. Górecki- Rozumiem, że w momencie przekazania...To chciałbym odpowiedzieć. Na dzień dzisiejszy obiekt jest w zarządzaniu Gminy Miejskiej Ciechocinek i tutaj pytanie na dzień dzisiejszy skierowane jest chyba jeszcze nie do mnie. Na budżet, który uchwaliliśmy nie mieliśmy brane pod uwagę tego obiektu. Także my pieniążków na funkcjonowanie tego obiektu, nie mamy.

-p. P. Kanaś- Czyli rozumiem, że Pan Burmistrz zarządzeniem, które wyda o przekazaniu OSiRowi administrowanie tym obiektem, oczywiście odpowiednią uchwałą zmieniającą budżet przedstawi Radzie....?

-p. Burmistrz- Nie ulega wątpliwości, aby w stosownym momencie zasilić budżet OSIRU, bo tak jak powiedział dyrektor Górecki, realizacja tego zakresu obowiązków nie była brana pod uwagę na etapie konstruowania budżetu tej jednostki. Natomiast w tej chwili nie ma absolutnie żadnego zagrożenia, że OSiRowi zabraknie środków finansowych. Lecz liczę się z tym, że w stosownym

momencie konieczne będzie zabezpieczenie środków, które pozwolą na prawidłowe, 24-godzinne funkcjonowanie tej infrastruktury turystycznej.

-p. M. Szwejowska, Skarbnik Miasta- Proszę Państwa, bo widzę, że tak w sprawie budżetu się wszyscy wypowiadają. W budżecie OSIRU zaplanowane były środki finansowe na funkcjonowanie obiektów, które do tej pory jeszcze nie są formalnie gminie przekazane. Więc z zabezpieczeniem środków finansowych nie będzie problemów, ponieważ tam została zaplanowana znaczna kwota finansowa. Natomiast co do konkretnego planu finansowego funkcjonowania tego obiektu przymierzmy się i Pan Tomek Górecki przygotowując ten obiekt do tego zlotu, poczynił pewne wydatki, bo musiał dostosować ten obiekt i wprowadzić odpowiednie warunki jego funkcjonowania. Poczynił wydatki min. z tych środków zaplanowanych na funkcjonowanie tamtych obiektów. Do takiego ostatecznego planu funkcjonowania obiektu przymierzmy się już po dokonaniu wszystkich zakupów, wszystkich opłat jakich musimy dokonać, stworzeniu jakiejś struktury zatrudnienia. I wówczas ten plan finansowy zostanie przedstawiony Radzie Miejskiej do zatwierdzenia, natomiast jeżeli chodzi o jakiegokolwiek przekroczenie środków finansowych, czy brak środków finansowych, to na dzień dzisiejszy nie ma takiej możliwości, żeby zabrakło ich. W budżecie OSIRU jest zaplanowana kwota, co prawda nie przeznaczona na funkcjonowanie parkingu, ale na funkcjonowanie tych wszystkich innych obiektów, niemniej jest taka potrzeba, żeby doprowadzić ten obiekt do właściwego funkcjonowania, dlatego z tych środków są poczynione wydatki, a cały plan finansowy i ostateczną kwotę, ustalimy już jak dostaniemy tę kategoryzację, stworzymy strukturę zatrudnienia i ilość osób, które będzie tam potrzeba zatrudnić i wtedy będzie wiadomo, ile osób i jakie środki tam i pieniądze będą tam potrzebne na funkcjonowanie tego obiektu do końca sezonu letniego.

-p. Burmistrz- W tej chwili osoby obsługujące ten camping są pracownikami OSIRU, a dwie osoby dozorujące w nocy- jedna z nich to przesunięty dozorca z Teatru Letniego, natomiast druga osoba jest zatrudniona na umowę zlecenie.

-p. P. Szczęsny- Ja może odniosę się do propozycji Pana Zielińskiego. Ja myślę, że to może być zupełnie odwrotny skutek. Zaczynamy dopiero działalność. Camping ma bardzo dobre opinie w Polsce i może i w Europie. A tutaj zastosujemy jakąś obniżkę 20%. W sumie to nie wiemy jeszcze od jakiej kwoty, bo jeszcze nie mamy tu żadnej ceny ustalonej. A zastosujemy to obniżkę, to będzie tak wyglądało, jakbyśmy sprzedawali towar wybrakowany. To może odnieść całkowicie odwrotny skutek, trzymajmy się tych cen, nie manipulujmy przy tych cenach, zobaczymy, jakie będą w tym roku koszty i będzie to na pewno wszystko wyliczone. Ewentualne zmiany można wprowadzać w przyszłym roku. To nie jest promocja, bo my na razie tego nie promujemy, bo nie było żadnej ceny pierwotnej. Bo jak mamy coś obniżać, jak nie wiemy, jaka ta cena ma być. A tak występujemy jak duże supermarkety, których termin przydatności towarów się kończy, więc stosują jakieś obniżki. Ludzie mogą odnieść takie wrażenie, więc po co to na dzień dzisiejszy robić.

-p. Przewodnicząca- Pani Burmistrzu, to jest pana projekt cen w tabeli. Czy ktoś z Państwa proponuje inne? Pani Maria proponowała inne. Czy są jeszcze jakieś propozycje?

-p. P. Kanaś- Ja proponuję przyjęcie tego pierwotnego cennika, który został przedstawiony w piątek Komisji Finansowej.

-p. Przewodnicząca- Ale my go nie znamy.

-p. P. Kanaś- Mogę go przedstawić. Po rozdzieleniu opłaty uzdrowskiej. Nie wiem, może wypadaloby to powielić, żeby każdy przed sobą miał przed oczami, jak będzie głosował jako wniosek formalny.... Jak to wycofane z obiegu? Zostało przedstawione Komisji Finansowej w piątek na posiedzeniu, o ile dobrze pamiętam?

-p. Burmistrz- W dniu dzisiejszym przedstawiłem Państwu nowy projekt.

-p. P. Kanaś- No tak, ale to nie był załącznik do projektu, tylko po prostu Pan Burmistrz przyniósł nam dokument, który nam przedstawił, mówiąc że jest jeszcze ciepłutki. Nam się ten projekt spodobał.

-p. Burmistrz- No to Państwo możecie go przegłosować. Natomiast tamten materiał nie był połączony z projektem uchwały. Dzisiaj przedłożyłem Państwu projekt uchwały wraz z załącznikiem. Wobec powyższego obowiązującym materiałem przedłożonym przeze mnie jest ten,

który otrzymaliście Państwo dzisiaj.

-p. Przewodnicząca- Mamy projekt cennika. Jest wersja kolejna, aby zmienić poszczególne punkty i jest propozycja Pana Kanasia, aby cennik wyglądał inaczej, w domyśle tak jak wyglądał w piątek. I urodził się w trakcie dyskusji projekt Pana Wojciecha Zielińskiego, aby były ceny w tej tabeli i 20% upustu w tym roku.

-p. K. Drobniewska- Ja jeszcze jedna bym miała propozycję, a mianowicie, żeby tutaj w tabeli nazwa dzieci do lat 10, a nie do lat 5. Żeby jeszcze przez te 5 lat dzieciaczki mogły też nie płacić.

-p. Przewodnicząca- I jak tu teraz głosować?

-p. W. Bonowicz- Może nie głosować blokiem, a poszczególne na każdą propozycję, bo ja np. jestem za obniżeniem grilla. Bym chciał, żebyśmy szczególnie głosowali. Tutaj jest stawka za wysoka.

-p. P. Kanaś- Czyli proszę Państwa, gdybyśmy mieli więcej czasu na pracę w komisjach, to wtedy nie odbywała się ta dyskusja na sesji. Każda komisja wypracowałaby swoje stanowiska, a tak będziemy się przekrzykiwać, to może zgłoszę dwie kolejne propozycje. Czasu mamy dość dużo, zawsze możemy rozbić nasze posiedzenia na dwa kolejne dni.

-p. G. Adamczyk- Ja mam zasadnicze pytanie. Jeżeli Pan Burmistrz przedłożył nam dzisiejszy projekt uchwały z załącznikiem, to mam pytanie, jakie ceny w stosunku do tych przedłożonych jako załącznik do uchwały, podjęła Komisja i będziemy mieć jasność tematu.

-p. Przewodnicząca -Komisja obradowała w piątek, a ten cennik dostaliśmy tuż przed sesją.

-p. B. Różański- Tutaj możemy się zastanowić nad korzystaniem z grilla. Czy nie zaproponować bez węgla, przecież on się sapali w 30 minut i za chwilę będzie ktoś musiał kupować swój. Bo to jest taki duży grill, z tego co widziałem i taki worek wysypuje się pewnie naraz. Wytrzyma 20 minut i nie ma sprawy.

-p. W. Zieliński- Proszę Państwa najpierw mówimy, że będziemy mieć camping czwartej kategorii, najwyżej w Polsce, a później chcemy go puszczać za 40 zł. Niech każdy zgłosi swoją propozycję i się do niej przywiąże. I pozamiatane. Jakaś propozycja konkretna. Pani Maria powiedziała, żeby pozmienić. Proszę przegłosować i koniec. Nad czym się tutaj zastanawiamy. A to ile byś chciał Władziu za tego grilla albo Pan Różański? Proszę Państwa, Pan Górecki zrobił analizę na podstawie kilkunastu campingów.... Ale proszę mi nie pokazywać jakiś pierwotnych wersji. Ale co chcesz tu odegrać, jaka rolę?

-p. P. Kanaś- Kolega się odnosi się do wypowiedzi Pana Góreckiego, to może powinien się zapoznać z tym, co nam przedstawił?

-p. W. Zieliński- Ja rozumiem, że Pan Górecki współpracował przy propozycjach, które dostaliśmy, z Panem Burmistrzem, tak czy nie? To ja się zgadzam na te propozycje. Ja się nie znam na tym. Nie wiem, jakie są ceny campingów.

-p. Burmistrz- Pani Przewodnicząca, prosiłbym o przegłosowanie propozycji, która została przedłożona Państwu. Jeżeli ta propozycja przypadnie, wówczas jest propozycja radnej Kołomyjec i proszę o przegłosowanie i problem zostanie rozwiązany.

-p. Przewodnicząca- Jak przejdzie ten cennik, to przejdzie. Jak nie przejdzie, to będzie podstawa, żeby zmieniać....

-p. B. Różański- Ja mam pytanie do Pani Mecenasa, czy my możemy teraz ten projekt uchwały zmienić?

-mec. E. Maniecka- Nie macie regulaminu głosowania, tylko w Statucie uwagi. Albo wypracujecie kompromis i ustalicie treść uchwały, którą głosujecie. Albo propozycja Burmistrza, jeżeli nie przejdzie, to Pani Przewodnicząca proponuje kolejną sesję nadzwyczajną, bo tak naprawdę doszło do ustalenia treści uchwały.

-p. B. Różański- Ja bym jednak wolał ten kompromis osiągnąć, bo czas ucieka, a niedługo już sezon.

-p. Przewodnicząca- Szanowni Państwo i tak są to kompetencje Rady i jeżeli okaże się po miesiącu, zawsze możemy przecież zmienić. To jest cennik.

-p. Różański- Za miesiąc już nie będziemy wprowadzać zmian w cenniku, bo jak pościmy w eter ceny, to nie możemy na ten rok zmieniać. Takich praktyk się niestety nie stosuje. Wydaje mi się, że

stawki zaproponowane przez Panią Kołomyjec są kompromisem i w ten sposób możemy to przegłosować.

-p. Burmistrz- O jakim kompromisie Pan mówi?

-p. B. Różański- O stawkach, które zaproponowała Pani Maria, żeby zagłosować.

-p. Burmistrz- Pani Przewodnicząca, żeby ułatwić te dyskusje, to ja w ramach autopoprawki wnoszę zmiany czyli kamper 40 zł, przyczepa z samochodem 40 i grill 30 zł, natomiast w pozycjach poza sezonem odpowiednio 30, 30 i 30 zł.

-p. Przewodnicząca- I proponowałabym, jeszcze taka kosmetyka. Pies, kot, inne zwierzęta. I tak będziemy mogli regulować co roku. Jak podniesiemy ceny wody, to też będziemy musieli zmienić. Przechodzimy w takim razie do głosowania. Dzieci do lat 5 zostają. **Kto z Państwa jest za przyjęciem uchwały nr XXXI/256/13 w sprawie ustalenia cen za korzystanie z campingu położonego przy ul. Kolejowej z autopoprawkami wniesionymi przez Pana Burmistrza?**

„za”-jednogłośnie

Karolina Rytter wyszła z sali obrad.

Ad.8.8. Skarga Pana Józefa N. dot. dewastacji zadrzewień na terenie miasta Ciechocinka.

-p. M. Satora- Otrzymałiśmy jako Komisja Rewizyjna skargę pana Józefa N. dot. dewastacji zadrzewień na terenie miasta Ciechocinka, dokładnie dotyczy to ogławiania drzew wzdłuż ul. Mickiewicza, bo głównie tego terenu dotyczy. Ogławianie miało miejsce przed dwoma, trzema laty. Pan N. dostarczył odpowiednią dokumentację zdjęciową, pokazującą, że drzewa nie mają liści, że są pozbawione konarów. W momencie kiedy skarga trafiła do Komisji i Komisja się ją zajęła, to był maj, a w związku z tym konary lekko odrosły, pojawiły się liście. Zresztą Pan Jan Baraniak, pracownik Urzędu zrobił stosowną dokumentację, z której wynika, że drzewa na ul. Mickiewicza naprawdę prezentują się bardzo ładnie. To był zarzut, że drzewa zostały zniszczone. Stwierdzamy jedną rzecz, że jedno drzewo naprzeciwko wejścia do sanatorium ZNP faktycznie obumarło i nie wykazuje oznak życia. Pozostałe drzewa rzeczywiście pięknie wyglądają. Twierdzimy, że ul. Mickiewicza bardzo pięknie się prezentuje i stała się jaśniejsza, a z drugiej strony jednak zieleń występuje. W związku z tym, Komisja Rewizyjna stoi na stanowisku, że skarga Pana Józefa N. jest bezprzedmiotowa i bezzasadna i wnosimy do Wysokiej Rady do podjęcia takiej uchwały.

-p. Przewodnicząca- Czy ktoś z Państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie widzę chętnych. **Kto z Państwa jest za podjęciem uchwały Nr XXXI/256/13 w sprawie skargi Józefa N. dot. dewastacji zadrzewień na terenie Ciechocinka? Kto jest za?**

„za”-13 radnych

„przeciw”---

„wstrzymał się”-1 radny

Radna Karolina Rytter nie była obecna na sali obrad podczas głosowania.

9. Informacje i sprawozdania:

1/ informacja na temat przygotowania miasta do sezonu letniego

-p. W. Bonowicz- Ta informacja moim zdaniem, powinna być miesiąc temu na poprzedniej sesji. W tej chwili to powinniśmy rozpatrywać, jak jest przygotowane miasto, a nie przygotowanie miasta. Bo wtedy trzeba by było postawić inne pytanie. Także na przyszłość powinno być taki temat wcześniej. A teraz to co my mamy zrobić?

-p. Przewodnicząca- Tak było w planie, także przyjmę tę uwagę, żeby na przyszły rok było to sesję wcześniej.

-p. W. Bonowicz- A do Pana Burmistrza mam pytanie, czy od komisji się coś zmieniło, odnośnie wykonawcy rewitalizacji parku, bo wtedy by można zadawać pytania, co tam udoskonalić?

-p. Burmistrz- Ponieważ ja tradycyjnie mam w porządku informację dot. tego zadania, to może wtedy odpowiem.

-p. K. Drobniewska- Swoje zastrzeżenia odnośnie przygotowania do sezonu, przedstawiłam na posiedzeniu Komisji Oświaty i nie będę do tego wracała. Ale powiedziałam to nie dlatego, żeby wyrzucić swoje żale, ale po to, aby wypracować jakieś formy zaradcze i dlatego tutaj do wszystkich radnych zwracam się, abyśmy przystąpili do wypracowania sposobów do zmieniania tego, co uważamy za złe w naszym mieście i na co jako radni możemy mieć wpływ. Dziękuję.

Ad. 2/ informacja Burmistrza Ciechocinka o działaniach realizowanych na rzecz osób niepełnosprawnych w roku 2012

-p. M. Satora- Państwo wiedzą, ja się również zajmuję niepełnosprawnymi i znalazłem taką fajną informację, „że dostrzegając zaangażowanie i aktywność działań na rzecz osób z niepełnosprawnościami, Burmistrz zainicjował przyznanie nagrody za promocję i aktywność osób z niepełnosprawnościami. Laureatką nagrody przyznanej w roku 2012 była wybitna aktorka Teatralna i filmowa Pani Anna Dymna, która poprzez Fundację „Mimo wszystko” pomaga osobom niepełnosprawnym odzyskać wiarę w siebie, dając siłę do walki z przeciwnościami. Uroczystość wręczenia nagrody miała miejsce na krakowskim Rynku, w trakcie koncertu „Razem mimo wszystko”. Nagrodę w imieniu Burmistrza wręczył pełnomocnik pracownik Urzędu Miejskiego, który jednocześnie odczytał list gratulacyjny wystosowany przez Burmistrza Ciechocinka”. Mój komentarz- bardzo miły.

Ad.3/ sprawozdanie z działalności Biura Promocji w okresie 1.01.2012-31.12.2012

-p. Przewodnicząca- Czy próbował Pan kiedyś policzyć liczbę petentów w ciągu dnia w sezonie?

-p. J. Hawik- Proszę Państwa, jeżeli mówimy o sezonie, czyli w miesiącach czerwiec, lipiec, sierpień, wrzesień, dziennie w tych najbardziej obleganych miesiącach jest około 150-200 osób odwiedzających Biuro. W tym roku będzie to zdecydowanie dużo więcej, bo od tego roku zintensyfikowaliśmy nasze działania, jeśli chodzi o informowanie kuracjuszy o rozkładzie autobusów i pociągów. Nie ma w Ciechocinku wiarygodnej informacji. Kuracjusze, osoby starsze, mają problemy nawet z odczytaniem tablicy na przystanku. Dlatego tam wisi informacja, że i u nas jest tak informacja i pracownicy takiej udzielają. A jeszcze teraz rozszerzyliśmy naszą informację na temat rozkładu jazdy PKP.

-p. B. Różański- Ja uwag nie mam, ale bardzo się cieszę, bo ja osobiście sam wysyłam kuracjuszy i kuracjusze wracają zadowoleni, że pracownicy udzielają informacji takiej. Ostatnio zauważyłem, że chyba info kiosk nie działał ostatnio.

-p. J. Hawik- Zgadza się Info kiosk od dwóch tygodni nie działa, uległ uszkodzeniu. Zostało to zgłoszone i zostało przyjęte do realizacji. Niestety z Polskiej Organizacji Turystycznej, sami wiemy jak długo czekaliśmy na odbiór tego kiosku, mam informację, że w ciągu dwóch, trzech tygodni ma się pojawić ekipa, która zadba o usterkę i przedstawi termin realizacji naprawy.

Ad. 4/ sprawozdanie z realizacji budżetu oraz działalności statutowej Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Ciechocinku za 2012 r.

-p. Przewodnicząca- Nie ma chętnych do dyskusji.

Ad 5/ sprawozdanie z działalności statutowej Miejskiego Centrum Kultury w Ciechocinku za rok 2012

-p. K. Drobniewska- Zabierając głos, chciałabym przed wszystkim powiedzieć, że w związku ze zmianą siedziby zarówno MCK i Biblioteka ożywiły w sposób znaczący swoją działalność, za co obydwóm paniom dyrektorkom serdecznie dziękuję. A poza tym w imieniu organizacji, z którymi współpracuję składam serdeczne podziękowanie zarówno Pani Dyrektor MCK i Biblioteki, za to, że udostępniają swe gościnne progi, by organizacje takie jak Uniwersytet III wieku czy Towarzystwo Przyjaciół Ciechocinka mogło korzystać z sal i prowadzić tam swoją działalność

statutową. Szczególnie uniwersytet korzysta z tych sal bardzo często. Ja dziękuję Pani Dyrektor MCK, że myśli o nas, że zaprasza nas na wiele spektakli i że możemy z nich bezpłatnie korzystać. Bardzo dziękuję.

Ad. 6/ sprawozdanie z działalności Miejskiej Biblioteki Publicznej w Ciechocinku
w okresie od 1.01.2012 do 31.12.2012

-p. Przewodnicząca- To może w tym punkcie ja zapytam, bo klientami są także kuracjusze. Czy są jakieś dezyderaty, uwagi odnośnie funkcjonowania MCK?

-p. B. Kawczyńska -Powiem szczerze, że różne się pytania zdarzają. Dużo mamy oznak sympatii. Dziękują nam za nasze propozycje, a my staramy się, aby były w miarę atrakcyjne.

-p. Przewodnicząca- Czyli repertuar też odpowiada?

-p. B. Kawczyńska- Bardzo często spotykamy się z opiniami, że mamy bardzo szybko nowości filmowe. Np. ostatnio mieliśmy ten znany film „Oszukane” i w ciągu trzech dni blisko 500 osób przewinęło się przez kino. I myślę, że to jest miernikiem tego, co się u nas dzieje.

-p. M. Różańska- Jeśli chodzi o Bibliotekę, to tak jak powiedziała Basia, również jest pozytywny odbiór. Szczególnie od tych kuracjuszy, którzy przyjeżdżali od lat. Są zachwyceni, widzą zmiany, lokalizacją przede wszystkim i samym budynkiem wewnątrz. Troszeczkę trudniej może im dotrzeć, co jest trochę dziwne, bo tam byliśmy w takim zagłębiu sanatoryjnym. Tutaj jest niby centrum. Tłumaczą się, że jedynie jak idą na rynek to zahaczają o bibliotekę. Ale już powoli sobie radzimy z tym w ten sposób, że dajemy reklamę do sanatoriów i kuracjusze już się uczą, że trzeba troszkę podejść. A tak to same plusy, jeśli chodzi o lokalizację i to co w tej chwili oferujemy.

-p. M. Różańska- Mam pytanie do Pana Burmistrza, czy zastanawia się nad rozbudowaniem kina do oglądania filmów w 3D. Ja wiem, że to jest kwota większa, ale może by było warto wprowadzić taką kwotę do przyszłorocznego budżetu?

-p. Burmistrz- Na razie się nie zastanawiam. Najkrócej jak potrafię odpowiadam. Liczba filmów wyświetlana w formacie 3D nawet w Cinema city jest bardzo niewielka. Inwestowanie kilkunastu tysięcy złotych w celu rozbudowania tej aparatury, zakupu okularów.....Myślę, że jak na warunki Ciechocinka, ten system 3d nie jest absolutnie niezbędny, chociaż mam świadomość tego, że należy do bardzo nowoczesnych i pewnie szczególnie dla ludzi młodych byłby przyczynkiem do sporej radości. Uczciwie mówiąc, nie rozważam takiej opcji w tej chwili.

-p. B. Różański- To jeszcze o słówko Panią Dyrektorkę poproszę, czy wiele osób się pyta o tego rodzaju projekcje? Kolega tu odnośnie okularów wspomniał, to wiemy, że teraz kina już nie mają na swoim wyposażeniu okularów, tylko dają możliwość kupna za 10 zł czy 20 zł. Takiego typu okulary można zakupić i wtedy nie trzeba ich myć, zwracać, tylko każdy ma już na własność. Pani Dyrektorko czy jest na tego typu zapotrzebowanie w mieście?

-p. B. Kawczyńska- Jeśli chodzi o projekcje 3D, to takie pytania pojawiają się tylko przy bajeczkach, bo w sumie tylko taki młody widz o tę projekcję pyta, bo starszy widz nie bardzo lubi taką formę. Trudno mi powiedzieć. Kilka pytań było, niemniej nie jest to nagminne.

-p. W. Zieliński- Kiedy będzie można wejść na stronę Biblioteki i przejrzeć zbiór książek, które są do dyspozycji?

-p. M. Różańska- Weszliśmy w program Mac plus, tak się nazywa, jest to inicjatywa Biblioteki Narodowej. I w tej chwili na nowej lokalizacji wprowadziliśmy ponad 6 tys. książek. A to umożliwia szperanie online w katalogach. Czyli praktycznie na chwilę obecną można sprawdzać, co biblioteka na dzień dzisiejszy posiada. Link już jest na stronie. Ponieważ pracy mamy w tej chwili bardzo dużo i różne formy działań prowadzimy, dlatego te wprowadzanie jest, jakie jest. Trzeba usiąść przy jednym komputerze, wyłączyć go z działań dla ludzi i wklepywać te książki. Robimy to, ale jest tak duże obciążenie, jeśli chodzi o liczbę korzystających z internetu, a mamy 9 stanowisk z dostępem, przez to tracimy czas na wpisywanie tych książek. Oddajemy to czytelnikom, robimy to tylko w chwili wolnej. Ale i tak 6 tys. wprowadziliśmy, ale to jest sukcesywnie uzupełniane.

-p. W. Zieliński- Ja się nie pytam, przystępując z nogi na nogę, tylko z ciekawości. A ile księgozbiór liczy tak mniej więcej?

-p. M. Różańska- Jesteśmy w trakcie podsumowania skontrum, które robiliśmy, ale w granicach 50

tys woluminów. Czyli jeszcze trochę jest.

ad 7/ sprawozdanie z działalności Ośrodka Sportu i Rekreacji w Ciechocinku w 2012 roku

-p. Przewodnicząca- Nie ma chętnych do dyskusji.

Ad 8. sprawozdanie z działalności Zgromadzenia Związku Gmin Ziemi Kujawskiej w 2012 r.

-p. D. Jaworski- Ja mam w sumie jedno pytanie. Nie ma naszych znakomitych delegatów, to może Pan Burmistrz przybliżyć, kiedy zacznie się budowa ścieżki rowerowej od Ciechocinka do krzyżówek? Buduje się od krzyżówek w stronę Stawek. Czy w tym roku to już będzie zrobione?

-p. Burmistrz- Proszę Państwa, o ile dobrze pamiętam, to do końca lipca całe to zadanie powinno być zrealizowane. W związku z tym wykonawca ma świadomość nieodległego terminu realizacji zgodnie z harmonogramem, rozpoczął prace od krzyżówek w kierunku Aleksandrowa, ale wyobrażam sobie, że niebawem rozpoczną się prace w drugą stronę do Ciechocinka. Widać już pierwsze tego symptomy, ponieważ ścieżka rowerowa w stronę Ciechocinka od A1 będzie usytuowana po prawej stronie jadąc w stronę naszego miasta, na pewno cała ścieżka rowerowa musi być zrealizowana i zgłoszona do odbioru przez wykonawcę do ostatniego dnia lipca.

-p. D. Jaworski- Czy pod autostradą i poprzez drogę numer 1 będzie ścieżka, czy będzie ona zakończona i będzie ona od nowa?

-p. Burmistrz- Tamten odcinek z przyczyn oczywistych, decyzją Zarządu Województwa został wyłączony z realizacji i po zakończeniu budowy autostrady, ten odcinek zostanie zrealizowany. Szczerze mówiąc nie mam wiedzy, czy nie przepadnie w tym zakresie dofinansowanie ze środków europejskich. Natomiast na pewno na odcinku kilkuset metrów od skrzyżowania z drogą A1 w stronę Odolionu, w tej chwili tego odcinka pobudować nie można.

-p. W. Zieliński- To ja rozumiem, że ścieżka na terenie Ciechocinka, na 700-lecia, na Nieszawskiej również będzie odebrana jako całość czy ona będzie fragmentami odbierana? Pytam o to dlatego, że w momencie kiedy ta ścieżka jest zrealizowana, ludzie wybiegają na przód i co będzie zimą? Ścieżka jest w realizacji i właściwie ten, kto ma ścieżkę, powinien ją odkurzać czy właścicielem jest ZGZK, bo tak Pan nam kiedyś tłumaczył, że oni są dysponentami tej ścieżki. Bo warto pomyśleć o tym, wtedy kiedy będzie śnieg. Piękna ścieżka do Raciążka kapitalnie rozwiązuje problem komunikacyjny na trasie na tej górze. Ludzie od wieków nie mieli tam tak bezpiecznie, jak teraz. Niestety jest to, że kierowcy wjeżdżają samochodami. Jeszcze osobowym to pół biedy, a ciężarowy to w ten sposób ją niszczy. Ja bym prosił Pana Burmistrza, że jak będziemy właścicielami tej ścieżki, to zepchnijmy ludzi na tę ścieżkę znakami odpowiednimi. Prosić kogoś, kto jest dysponentem dróg, żeby postawił znaki i żeby wjeżdżali na ścieżkę. I jakieś znaki ustawić na Nieszawskiej, żeby tym gamoniom samochodowym uzmysłowić, żeby nie wjeżdżali na tę ścieżkę. Bo jak on stoi na niej, to jak tam jechać. A ona się po prostu niszczy. To jest bardzo optymistyczny ten termin, koniec lipca. I powinniśmy się cieszyć z tego, że ludzie w bezpieczny sposób będą się poruszać do Aleksandrowa. To jest kapitalna informacja. Jakby nie było z tą ścieżką do tej pory, to fajnie, że ta ścieżka będzie.

-p. Burmistrz- Ja chciałbym tylko powiedzieć, że w tej chwili jesteśmy po odbiorach częściowych. Mówię jesteśmy, bo te odcinki, które zostały wybudowane w granicach administracyjnych Ciechocinka, zostały odebrane z uwagami, ale właścicielem całej inwestycji, nowo wybudowanego majątku jest póki co Związek Gmin Ziemi Kujawskiej i to związek może podejmować wszelkie możliwe działania. Pewnie Pan radny nie zauważył, ale ścieżki podczas opadów śniegów, znajdujące się w granic miasta, były odśnieżane. Myślę, że nie bacząc na kwestię tego, kto jest ich właścicielem, w tej chwili i tak będziemy zmuszeni do tego, aby podejmować działania w zakresie czystości, porządku czy ich odśnieżania. Podjąłem także decyzję, ponieważ Zarząd Związku zdecydował o opracowaniu projektu organizacji ruchu dla tych ścieżek, czyli dokumentu, który pozwoli na ich oznakowanie. Ponieważ to oznakowanie nie wchodziło w zakres kontraktu, podjąłem decyzję o zleceniu przygotowania znaków służących do pionowego oznakowania tych ścieżek. Mam nadzieję, że projekt organizacji ruchu powstanie w nieodległym terminie i natychmiast będziemy mogli te znaki posadzić. Zostały nam także środki finansowe z poziomego

oznakowania, ponieważ nie było potrzeby malowania oznakowania poziomego na ścieżce rowerowej w ciągu ul. Nieszawskiej. Wystarczyło dokładnie umyć te znaki, stosując odpowiednie preparaty i te środki finansowe w przypadku, kiedy nastąpi odbiór końcowy, będziemy mogli oznakować poziomo.

-p. K. Drobniewska- Mnie interesuje sprawa składowiska odpadów w Służewie. Czytałam, że na jednym z posiedzeń delegacji zostali poinformowani, że składowisko odpadów w Służewie zakwalifikowano jako składowisko zastępcze i w przyszłości przeznaczone do likwidacji. Czy to stanowi dla nas jakieś zagrożenie? A z drugiej strony czytam, że są podjęte jakieś działania służące rozwojowi tego składowiska. To czy będzie gdzie wyrzucać śmieci czy nie? Dziękuję.

-p. M. Ogrodowski- Mamy tutaj do czynienia z pewnymi dokumentami, takim planistycznymi, które w ramach planu zagospodarowania odpadów w Województwie powstały i w tym planie składowisko w Służewie jest składowiskiem zastępczym, czyli teoretycznie nie spełnia kryteriów obowiązującego prawa w zakresie jako pełnej, regionalnej instalacji odzyskania odpadów- nie spełnia tych kryteriów, Natomiast może spełniać kryteria jako zastępcze do tych istniejących. Natomiast jeżeli w ramach tego planu przez okres trzech lat podejmie składowisko inwestycje, które jakby doprowadza do poziomu takiego spełnienia kryteriów prawnych, to wtedy stanie się tą regionalną instalacją odzyskiwania odpadów. Jeżeli nie podejmie tych inwestycji, nie spełni kryteriów w okresie tych trzech lat, to zostanie instalacją zastępczą, czyli nie będzie spełniać wszystkich kryteriów, które na dzień dzisiejszy powinny spełniać. Oczywiście głównym problemem to jest zagospodarowanie odpadów zielonych, które na tym składowisku po prostu nie ma. Nie ma możliwości zagospodarowania odpadów zielonych w sposób zgodny z prawem. I to jest główny powód. Pozostałe elementy w mniejszym lub większym stopniu realizowane, natomiast nie ma tego elementu związanego z zagospodarowaniem odpadów zielonych, w związku z tym, jeśli nie podejmie tych inwestycji, to nie będzie również spełniało kryteriów regionalnej instalacji odpadów komunalnych.

Ad. 9/ sprawozdanie z działalności Kujawsko- Pomorskiej Organizacji Turystycznej w 2012 roku

-p. Przewodnicząca- Nie ma chętnych.

Ad. 10/ sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia Gmin Uzdrowiskowych RP za 2012 r.

-p. Przewodnicząca- Nie ma chętnych.

Ad.11/ sprawozdanie z działalności Związku Miast Polskich w 2012 roku

-p. Przewodnicząca- Znów nie ma chętnych.

Ad.12/ sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia Zdrowych Miast Polskich w 2012 roku

-p. M. Kołomyjec- Ostatnio czytałam, że Zdrowe Miasta Polskie współfinansują jakieś akcje profilaktycznych badań. Czy u nas można było coś takie zrobić i pozyskać na to środki?

-p. W. Marjański- Delegat, to ja w takim razie. Są ogólnopolskie programy, w którym możemy brać udział. I zawsze zachęcam, czy to jednostki, czy to młodych ludzi, żeby brały udział przede wszystkim w tym programie „Mam haka na raka”. A wszystkie inne programy, które są tak naprawdę programami, które w innych miastach członkowskich, są wdrażane. Takich grantów stowarzyszenie daje tak naprawdę tylko na jasne programy. Przypominam, że dwa razy ubiegaliśmy się o granty i te granty otrzymaliśmy. Obydwa dotyczyły Przedszkola Bajka. W tym roku była aktywność osób starszych. Przekazałem Pani Klarze, ale myślę, że gdyby było zainteresowanie, to na pewno ktoś by się do mnie zwrócił. To jest otwarte dla wszystkich, każdy może brać udział. Nie ma takich typowych programów na pewno jeśli chodzi o Stowarzyszenie Zdrowych Miast Polskich. One współfinansują w momencie, kiedy miasto bierze udział w jakieś kampanii. Ale takich prowadzonych przez stowarzyszenie, to nie.

Ad. 13/ sprawozdanie z działalności Związku Miast Nadwiślańskich za 2012 rok

-p. K. Drobniewska- Kiedyś już pytałam, ale przyznam, że nie zapamiętałam. Od brzegu do wału, to są tereny należące do miasta czy ktoś inny jest właścicielem tych terenów? Może nie tyle właścicielem, bo mogą też być prywatni. Czy od brzegu Wisły do wału, to jeszcze Ciechocinek? Ten teren to ma prywatnych właścicieli czy gmina jest właścicielem? Różnie to wygląda.

-p. Burmistrz- W ostatnim czasie i dzierżawy i są tereny prywatne. Są tereny w części należące do Gminy. Przy czym, chcę zwrócić uwagę, że dość szeroki pas tego obszaru międzywała został przejęty przez Regionalny Zarząd Melioracji i Gospodarki Wodnej pod potrzeby realizacji tej inwestycji tak długo oczekiwanej, czyli poszerzenie i wzmocnienie wału przeciwpowodziowego w obszarze Niziny Ciechocińskiej. Także tam pojawił się jeszcze nowy właściciel.

-p. K. Drobniewska- Pytam o to dlatego, bo myślę, że warto by się zastanowić nad zagospodarowaniem brzegu wiślanego. Ciechocinek słyną przed wojną z tego, że miał piękne plaże na Wisłę. Może warto by było do tego wrócić i stąd to moje pytanie.

Ad.14/ informacja na temat zadania pn. „Odnowa funkcji publicznych zdegradowanych terenów uzdrowiskowych w Ciechocinku”

- Burmistrz- To co za chwilę powiem, to będzie pewnie odpowiedź na zapytanie Pana radnego Pawła Kanasia, czy jestem zadowolony z przygotowania miasta do sezonu. Realizacja tej inwestycji stała się dla mnie swego rodzaju przekleństwem. Od kilku miesięcy pomimo korespondencji i spotkań z przedstawicielami firmy Gutkowski, przez cały czas mamy do czynienia z takim stanem, niemalże zupełnego bezruchu. W ostatnim czasie pojawiły się symptomy tego, że firma przystąpiła do usuwania, wskazanych przez komisję odbiorową, usterek. Natomiast zakres tych prac, które są do zrealizowania, nie mówię tu o alejkach, był bardzo szeroki. Wiele z pośród tych usterek, jak zapewnia wykonawca zostało usuniętych, niektóre z nich są w tej chwili, ale ani tempo ani zaangażowanie firm podwykonawczych na pewno nie są satysfakcjonujące. 15 maja miało dojść do spotkania, podczas którego firma Gutkowski miała przedstawić ten zakres usuwania usterek, które jak stwierdziły przedstawiciele, został wykonany. Tego dnia informując inżyniera kontraktu, firma wykonawcza poinformowała, że nie dotrze do Ciechocinka. Kolejny termin spotkania został wyznaczony na 29 dzień maja. W piątek informowałem Państwa, że oczekujemy, że inżynier kontraktu jest w pełnej gotowości i wpłynął faks, że 29 maja, że firma ma rozprawę sądową, w związku z tym nie będą mogli się pojawić tego dnia w Ciechocinku. Stanowisko firmy Gutkowski jest takie, że oni zrealizowali- lepiej, gorzej- ale zrealizowali to zdanie w całości. Sami sobie to zadanie odebrali i dzisiaj oczekują, że ewentualne uwagi, zastrzeżenia będą przez nich wykonywane wyłącznie w ramach usuwania usterek. Po konsultacjach z prawnikami, przedstawiłem stanowisko zamawiającego, z którego wynika, że te obiekty, których realizacja nie budzi poważniejszych zastrzeżeń, mogą zostać odebrane. Mam tutaj na myśli te elementy, które już w ubiegłym roku funkcjonowały i które mogłyby bez problemu zafunkcjonować także i teraz. Przedmiotem największego sporu jest oczywiście sprawa alejek i choć Pani Przewodnicząca Komisji Komunalnej próbowała ode mnie uzyskać deklarację konkretnego terminu, kiedy zostanie ogłoszony przetarg na wykonawstwo zastępcze, ja mówiłem, że zleciliśmy opracowanie niezbędnych dokumentów, które będą nam potrzebne do ogłoszenia przetargu. Te dokumenty powinniśmy mieć w ciągu tygodnia do dyspozycji i ogłosimy przetarg na realizację wykonawstwa zastępczego. Oczywiście wykorzystując ten materiał, który został wbudowany jako materiał na podbudowę alejek. Natomiast koniecznością, przez firmę, która wygra przetarg, będzie to, aby ułożyć wierzchnią warstwę z zupełnie innego materiału. Nie przesądzam jakiego, ale to pewnie będzie wynikało z dokumentacji, która jest w tej chwili w trakcie opracowania. Problem polega na tym, że firma Gutkowski w zależności od potrzeb i sytuacji zajmuje najwygodniejsze dla siebie stanowisko. Kiedy wezwałem firmę do przekazywania tych wspomnianych obiektów, które mogłyby funkcjonować, otrzymałem informację, że jest to w dalszym ciągu plac budowy, w związku z tym jakakolwiek ingerencja przez nich będzie postrzegana jako wtargnięcie na plac budowy i to niechybnie będzie oznaczać utratę uprawnień gwarancyjnych dla wybudowanych obiektów czy zamontowanych urządzeń. Jeżeli jest

to plac budowy, to zwróciłem się do Pana prezesa z oficjalnym pismem i poinformowałem, że jeżeli jest to plac budowy, to powinni ponosić opłaty za oświetlenie tych terenów i zużytą energię elektryczną. I wtedy pan Prezes Gutkowski odpowiada, że w połowie września ubiegłego roku odbiór został definitywnie dokonany i te obszary pozostają w dyspozycji Gminy. Próbowaliśmy uzyskać jednoznaczne stanowisko zarówno poprzez inżyniera kontraktu i również korespondencję, w przygotowaniu, której wspiera nas Kancelaria Rakoczy-Bukowski, bo sytuacja zaczyna mieć znamiona groteski albo tragikomedii. Kiedy wystąpiłem po jednym z pism, gdzie zagrożono utratą gwarancji, wystąpiłem z zapytaniem, jak stwierdzenie, że to jest obszar, który dawno może być użytkowany, jak do tego się ma sprawa zabezpieczenia tych wszystkich kluczy do wszystkich bez wyjątku obiektów. Jak ma się do tego nieprzekazanie szeregu elementów, które zmagazynowane leżą w kontenerze, a mianowicie zadaszenie sceny, jak choćby ponton, który jest elementem wyposażenia w celu regulowania fontanny w stawie w parku Zdrojowym i szereg innych elementów. Tutaj odpowiedź jest taka, że te wszystkie elementy są zmagazynowane przez firmę Gutkowski i oni oczekują na przekazanie. Przyznam szczerze, sam się dzisiaj mocno zdenerwowałem, kiedy wpłynęła korespondencja informująca o tym, że 29 maja nie dotrą do Ciechocinka. Prawda jest to, że 29 maja firma ma kolejną rozprawę z kolejną firmą podwykonawczą, tym razem jest to Inżynieria Polska. A moja wiedza wynika z faktu, iż zostałem wezwany w charakterze świadka na tę rozprawę do Poznania na najbliższą środę. Ale jak znam życie, to stroną w postępowaniu jest prezes Gutkowski, pewnie pojawi się tam z pełnomocnikiem i z mojego punktu widzenia, nie ma żadnych przeszkód, żeby jego pełnomocnik, kierownik budowy i koordynator, pojawili się 29 maja w Ciechocinku i dokonywali czynności odbiorowych. Z przyczyn oczywistych nie miałem możliwości nawiązania kontaktu z prezesem Gutkowskim, bo informacja ta dotarła do mnie dziś około godziny 9:30. Pan Kierownik Andrzej Szczepanowski dostał polecenie, aby o tej sytuacji poinformować firmę Proksen i będziemy się zastanawiać, jakie podejmować działania, aby jednak, nawet, jeżeli byłyby to place budów, te wszystkie obszary przejąć we władanie, natomiast nie dokonać odbioru tego, co zostało wykonane w sposób nieprawidłowy, nienależyty i co będzie wymagało poniesienia nakładów finansowych, aby to zadanie w końcu zostało spięte i zakończone zgodnie z oczekiwaniami zamawiającego. W dalszym ciągu na rachunku Gminy pozostaje nieruszona nawet o złotówkę kwota około 3 mln zł, która to kwota może być uruchomiona dopiero po przedłożeniu przez inżyniera kontraktu świadectwa płatności, a inżynier kontraktu takiego świadectwa firmie Gutkowski, z przyczyn o których mówiłem przed chwilą, nie wystawi. Wydawało mi się, że w interesie firmy leży to, aby zadanie to zrealizować do końca, wziąć należne firmie środki finansowe, ale okazuje się, że w tej chwili nawet ten czynnik ekonomiczny nie działa mobilizująco na firmę wykonawczą dla tego zadania. Pewnie w czwartek złożę wnioski o zwołanie sesji nadzwyczajnej i w terminie wyznaczonym przez Panią Przewodniczącą, poza porządkiem być może, poinformuję Państwa...Przepraszam w środę, bo czwartek jest Boże Ciało. Poinformuję o tym, jakie są zamierzenia firmy Gutkowski.

-p. W. Zieliński- Proszę Państwa, Panie Burmistrzu! Ten inżynier kontraktu jest tak samo winny jak Firma Gutkowski. Dokładnie tak samo, jak nie bardziej. Przecież oni mieli pilnować naszych interesów? Po to jest firma wyłaniana, żeby czuwała nad takim projektem. Przecież nie robili oni tego za darmo. Przecież jest w projekcie kwota wyznaczona jakaś kwota, którą oni biorą. To co, oni zrobili w takim razie? Jak oni nie widzieli, jak Gutkowski robi? To oni nie widzą, że to jest bzdurzenie? Ja to się zastanawiam, czy nie powinno się skierować sprawy do CBA, CBS czy prokuratury....

-p. Burmistrz- Ale sprawa została skierowana do prokuratury, o czym nie wiem, czy wszystkich Państwa, ale nieraz informowałem, że sprawa jest w prokuraturze i będzie badana.

-p. W. Zieliński- Bo przecież to jest gangsterstwo w biały dzień tak naprawdę. Kto policzy pieniądze, które tracimy z powodu utraty wizerunku miasta? Przecież tych pieniędzy nikt nie policzył? Czy na te urządzenia wspinaczkowe są pod nadzorem Urzędu Dozoru Technicznego, czy już były robione badania na te liny i urządzenia?

-p. Burmistrz- Na wszystkie urządzenia były robione badania.

-p. W. Zieliński- A te urządzenia i te badania muszą być odnawiane, co roku lub półtora. To znaczy,

że te badania to są pieniądze wyrzucone w błoto. Żeby była jasna sprawa, dla mnie zarówno firma Gutkowski i inżynier kontraktu są w jednakowym stopniu winne. I nie trzeba nikogo innego szukać. Tylko i wyłącznie można konsolidować siły z tymi firmami, którzy zostali oszukani przez firmę Gutkowski i występować z jakimś wnioskiem zbiorowym, bo to jest po prostu oszust, działający na rynku polskim. To jest rzeczywiście koszmar. Ja jak bym był odpowiedzialny przed Radą jak Pan Burmistrz, to rzeczywiście śniłoby mi się to po nocach. Ja już nie chcę słuchać o tej firmie, bo my sobie zabieramy czas. Ja zostawiam już to Panu Burmistrzowi, żeby te informacje, doprowadził sprawę do końca, bo te informacje i tak nic nie wnoszą. My wszyscy wiemy, jak jest. Jest propost brzydki i źle. I mam nadzieję, że Pan Burmistrz doprowadzi sprawę do końca. Ja już nawet nie będę używał określenia szczęśliwego końca, bo nie będzie tego szczęśliwego. Bo jak dzisiaj firma Gutkowski mówi, że nie wolno wchodzić na te tereny, bo utracicie gwarancję. Czyli oni mówią tak, to my ich utopimy w tych chwastach, to i tak nam przyjmą, bo w końcu muszą, bo będą się wstydzić. Te ścieżki jeszcze w parku Zdrojowym, to jeszcze można przyjąć. A wystarczy pojechać tam, gdzie park linowy. Jeżeli mielibyśmy kategorie od 1 do 5, to tam jest minus 5. To nie jest ścieżka nawet. Tam po prostu można się po prostu zabić. Tam dzieci regularnie wchodzi na te ścianki i się bawią. Na dodatek jest takie niebezpieczeństwo, że one przewracają te chroniące ścianki płotki, póki dzban wodę nosi, dopóki się ucho nie urwie. Tylko do tego momentu, a w momencie kiedy będzie nieszczęście, to trzeba wziąć kogoś za tyłek. Nie wiem kogo? Ja wiem dzisiaj, że jeżeli jest to plac budowy, odpowiedzialny za to jest Pan Gutkowski. Tylko jak zrobiłem sobie tą wycieczkę, to tak naprawdę nie interesuje nikogo, kto to robi. Nikt nie powie, że Gutkowski, tylko wszyscy: Co ten Dzierżewicz robi, co tam śpią w tym Urzędzie? Ja ponoszę takie same konsekwencje, jak i Pan i każdy z nas, który tutaj siedzi, bo moi znajomi czy wykształceni czy nie, zwracają się do mnie w ten sposób: Co Wy w tym Urzędzie robicie? Zawsze było wszystko, a teraz nie ma. Takie są wypowiedzi. I pierwszy atak idzie na radnego. Już nawet człowiekowi nie chce się tłumaczyć. Ja bym chciał, mam nadzieję, proszę, żeby jak najszybciej z tym Gutkowskim sprawę zakończyć. Rakietę przygotować i Gutkowski niech na księżycu robi rewitalizację terenów zielonych. Jak są. Bo to, co on tutaj robi, to jest po prostu koszmar. Ostrzegać wszystkich, że to jest gościu, który nie potrafi takich rzeczy robić. Trochę emocjonalnie to traktuję, ale jak się z kimś rozmawia, to mniej więcej, takie są reakcje. Może trochę mniej emocjonalne, ale takie są reakcje.

-p. Burmistrz- Nie wykluczone, że będzie Pan i będziecie się Państwo emocjonować jeszcze przez dłuższy czas, ponieważ firma Gutkowski wygrała duży przetarg na modernizację oczyszczalni ścieków w Aleksandrowie Kuj., a firma Proksen wygrała przetarg na piastowanie funkcji inżyniera kontraktu dla tego zadania.

-p. W. Świeczkowski- Panie Burmistrzu z wielki smutkiem słucham wyjaśnień Pana. Naprawdę brak mi słów. Cóż można tutaj powiedzieć. Jedyne mogę powiedzieć, że współczuję. Bo też prowadzę inwestycję. Jest bardzo poważny problem. Brak dalszej koncepcji działania. W zasadzie inicjatywa pełna leży po stronie Gutkowskiego. W zasadzie jesteśmy podstawieni pod ścianą. W języku piłkarskim, piłka cały czas znajduje się na ich połowie. Dla mnie pewne rzeczy są zastanawiające. Cały czas szukam przyczyny, gdzie to wszystko całe zamieszanie leży. Jedyne co mi przychodzi na myśl, to inżynier kontraktu, pewnie około 600 tys zł za cały kontrakt plus to co było w okresie kar umownych, 400 tys. zł. Tu kolega radny mówi, że za tę kwotę jest jakaś odpowiedzialność, jednak ktoś bierze. Panie Burmistrzu, Pan i służby urzędu, po to biorą inżyniera kontraktu, tak jak bym ja brał u siebie w pracy i tyle pieniędzy płacił, to ja coś wymagam, żeby w moim interesie przede wszystkim bronił go, żeby tak poprowadził sprawę, żeby inwestor nie miał kłopotu, to są środki unijne. To jest zastanawiające, zastanawiające głęboko. Cały ten okres kar umownych, tak długi- 12 miesięcy, rok czasu. I w zasadzie inwestycja nie jest skończona, bo nie ma protokołu odbioru końcowego. Tę sprawę zamykam. I kolejna sprawa, on której mówiłem na Komisji Komunalnej, tak pokrótce, bo nie będę już Państwa radnych zamęczał, bo każdy z nas to widział- chwasty, jest brudno. Chwasty przerastają siedzisko ławki oraz między beleczkami na ławce. Nie tak dawno..... Tak, to przepraszam bardzo. Skoszono. Dobrze. Nie byłem akurat ostatnio. Tak jak Kolega radny Zieliński wspominał plac zabaw, już nie powiem, co nam zostawili. To nie będzie tylko ich problem, tylko nasz problem. Bo będą mówić o Ciechocinku wszędzie, że stało się

w Ciechocinku nieszczęście na placu zabaw. A Gutkowski, gdzieś tam się pojawi, ale media głównie skierują się na inwestora. O takich sprawach można mówić dalej i dalej, ciągle i ciągle. W zasadzie brak dalszej koncepcji, dalszej drogi. Czasu się nie odwróci, ale być może dobra formą byłoby to, co mówiłem już rok wcześniej na Komisji Finansowej, dobrą kancelarię prawną, żeby ta piłka znalazła się po naszej stronie. Być może w tej chwili w innej sytuacji byśmy stali. My byśmy dyktowali warunki, a nie oni nam. Dziękuję bardzo. Takie moje spostrzeżenia, z którymi się chciałem podzielić.

-p. B. Różański- Ja nie chciałbym się wypowiadać w takim pesymistycznym tonie, ponieważ staram się zauważyć jakieś światełko w tunelu. W ostatnim czasie w ciągu tygodnia widać, że firma Gutkowski jednak podjęła jakiś szereg napraw. Widać to szczególnie w parku Tężniowym. Chciałem, aby Pan Burmistrz się odniósł do ostatnich słów na Komisji Komunalnej, bo zauważyłem, że dwa tygodnie temu firma Gutkowski podjęła się chyba napraw tych alejek wszystkich, ponieważ jednego wieczoru, też troszeczkę była jakaś nieprzemyślana praca, przyjechał duży samochód, wypakował jakiś środek, żwir w alejkę, rozsypali na całej szerokości i nie można było niestety spacerować. Kolejnego dnia ten surowiec został rozłożony na wszystkich alejkach od początku w parku Tężniowym. Czy coś Panu wiadomo na ten temat?

-p. Burmistrz- Wiadomo mi tyle, że firma Gutkowski po otrzymaniu informacji o zamiarze wykonawstwa zastępczego przez zamawiającego, ustami swojego koordynatora pana Marka Koniecznego, przekazała informację, że oni podejmą działania naprawcze tych alejek. Ale jak poprosiłem o doprecyzowanie, czego te działania naprawcze miałyby dotyczyć. Pan Konieczny powiedział, że bezsporne jest ułożenie nowej nawierzchni na około 400 m², ponieważ oni sami widzą, że zostało to zrobione fatalnie. Natomiast wszystkie pozostałe alejki i place potraktują jako działania konserwacyjne, czyli wyrównanie nawierzchni. Wykluczają ułożenie dodatkowej, tej wierzchniej warstwy, po której można by było bez uszczerbku dla obuwia i odzieży spacerować.

-p. B. Różański- Ja bym miał taką prośbę, aby może skierować jaką osobę z Urzędu Miejskiego, która w jakimś sensie się zna na poczynaniach tej inwestycji. Według mnie jest troszeczkę lepiej, ale czy to jest wystarczająco, bo to widać, że to jest coś pochodne żwiru. Także już jest lepiej, już się tak nie kurzy, nie sypie, ale czy jest na tyle, żeby to spełniało nasze oczekiwania. Po deszczu też się tak nie rozjeżdża. Tylko ja to widziałem w ciągu tygodnia, ja też nie jestem ekspertem. Jak to zrzucili było ciepło, potem był deszcz. Ale to na pewno będzie musiał się wypowiedzieć fachowiec. Panie Burmistrzu, jeszcze jedna rzecz. Cały czas mnie troszeczkę boli, bo PUC skutecznie się odciął od nas i zagroził dojście do naszych alejek i wygląda to dosyć poważnie. No śmiesznie, nie wiem, jak to nazwać. Tragicznie. Czy my możemy jakoś te ławki na tę drugą stronę...?

-p. Burmistrz- Ja już Państwu kiedyś mówiłem, że te ławki zostaną przestawione. Myśmy je zaprojektowali po to, aby pomóc spółce PUC, bo docierały do nas sygnały, że w ciągu spacerowym wzdłuż tężni ławek spacerowych jest zbyt mało. Rozmawiałem również z prezesem zarządu spółki, który zadeklarował wtedy kiedy spółka przystępowała do budowy swoich ścieżek spacerowych, Pan prezes zadeklarował, że znajdzie takie rozwiązania czy poprosi projektantów o rozwiązania, które nie spowodują kolizji pomiędzy terenami PUC a terenem miejskim, na którym ustawione są te ławki. My ich nie przedstawiamy w tej chwili, bo one zostaną zlikwidowane. Tylko czekamy na wizytę przedstawicieli firmy Gutkowski. Na pewno taki groteskowy obrazek nie pozostanie w tym miejscu.

-p. P. Kanaś- Jeśli mogę, ja bardzo krótko. Już nie będę kopał Pana Burmistrza więcej...

-p. Burmistrz- A niech Pan kopie..

-p. P. Kanaś- Jeszcze będzie okazja, Panie Burmistrzu, przy absolutorium....Ale ja chciałem tylko przypomnieć, że o interes miasta dba Burmistrz, natomiast inżynier kontraktu dba i czuwa nad prawidłowym wykonaniem tego kontraktu i zadania. Także tu mam nadzieję, że firma Proksen jest dobrze ubezpieczona. Mądre słowa powiedział kiedyś tu na tej sali prezes Gutkowski na spotkaniu z Komisją Finansową- Był czas projektowania, czas budowania, a teraz jest czas płacenia. Żeby się nie okazało, że my w tym sporze, jeśli będzie nas

reprezentować zacna i szanowna Kancelaria Pana Bukowskiego i Rakoczego, może się okazać, że niestety będziemy na z góry przegranej pozycji. Chociaż dziś Pani Mecenas, która zniknęła już. Ale będzie jeszcze....A to fatalnie, bo miałem sporo pytań. Ale to jedno zdanie, które dzisiaj powiedziała świadczy o tym, że jednak ma duże rozeznanie w sprawach z zagadnieniami związanych z samorządem. Także mam nadzieję Panie Burmistrzu, że ma Pan dobrą strategię na rozwiązanie tego problemu, żeby następny Burmistrz i następna Rada nie będzie się musiała w tej sali spotykać, i tak jak my dzisiaj na ten temat debatować. Dziękuję.

-p. Burmistrz- Też mam taką nadzieję.

Ad.15/ informacja na temat stanu technicznego rowów melioracyjnych

-p. M. Ogródowski- W miesiącu maju został dokonany przegląd urządzeń melioracyjnych tych głównych odpływów, których z punktu widzenia zarządzenia gospodarowaniem wodami deszczowymi jest bardzo istotne z punktu widzenia odpływów w mieście. Taki przegląd został dokonany przy współudziale Pani Prezes wodociągów. Myślę, że wiarygodne są nasze spostrzeżenia. W pierwszej kolejności dokonano przeglądu tych urządzeń, które odpływają bezpośrednio z kanalizacji deszczowej w kierunku przepompowni Wołuszewo i Słońsk Dolny. Z naszych ustaleń wynika, że powinniśmy się skupiać głównie na realizacji drożności kanalizacji deszczowych. Tych urządzeń, które odprowadzają wody deszczowe bezpośrednio z miasta i min. w obszarze wału przeciwpowodziowego, gdzie mamy do czynienia z takim dużym rurociągiem 120, gdzie zamulenie sięga 40 do 50 cm. Myślę, że to jest pierwsza kolejność robót, które w tym roku powinniśmy zrealizować. Również rurociąg odprowadzający wody z obszaru z ul. Żytniej, z ul. Słowackiego i dalej w kierunku ul. Kopernika. Też tam jest rurociąg o dużej średnicy i też ten rurociąg powinien być oczyszczony. Również po przeglądzie tych urządzeń melioracyjnych stwierdziliśmy, że w obszarze ul. Kolejowej powinniśmy dokonywać oczyszczenia, pogłębienia i wykoszenia części rowów. Jak również w obszarze między ul. Rolną a ul. Słońską, gdzie mamy do czynienia z prowadzeniem inwestycji związanych z odwodnieniem ulicy Rolnej i też część wód deszczowych będzie prowadzonych do tego rowu. Część ul. Rolnej Lipnowskiej i Słońskiej. I te cztery inwestycje, które wymieniłem prawdopodobnie zabiorą nam wszystkie środki. Jeżeli coś pozostanie, a mamy około 50 tys. , będziemy myśleć nad dalszą realizacją tej inwestycji.

-p. W. Zieliński- Usłyszałem głosy, żeby nie zajmować się tymi rowami. Lepiej teraz jak sucho, niż jak będzie wylewało z tych rowów. Pytanie takie. Co słyszać w sprawie modernizacji wału? Będę to pytanie zadawał na każdej sesji Panie Burmistrzu, dlatego, że lepiej teraz niż wtedy, kiedy będziemy w zagrożeniu jakimś. Czytałem, że gdzieś takie wały zostały zmodernizowane, a kiedy u nas?

-p. Burmistrz- Jeżeli mogę odpowiedzieć, to z informacji Zarządu Melioracji Wodnej we Włocławku, wiemy, że został rozpisany przetarg na modernizację wału pierwszy odcinek od Wołuszewa, czyli od drogi krajowej nr 1 do przepompowni Wołuszewo. Natomiast nie wiem, czy został rozstrzygnięty ten przetarg. Ale wiem, że został ogłoszony i to jest przewidywane do realizacji jeszcze w bieżącym roku.

10. Wolne wnioski:

-p. K. Rytter- Szanowni Państwo, Pani Przewodnicząca! Nie wiem, czy to wniosek, komunikat czy prośba to, co teraz powiem. Zapewne wszyscy Państwo wiecie, wychowanka Przedszkola Nr 2 jest po ciężkiej operacji, po chorobie na raka, jest to dziewczynka 5 letnia. Dziewczynka w tej chwili nie funkcjonuje bez opieki rodziców, bez opieki szpitalnej, jest odłączona od sondy, ale funkcjonować nie może. Jest to Amelka. Dzisiaj jest przedostatni dzień zbiórki tych pieniędzy. Żeby pomóc tej dziewczynce, komitet tutaj pręźnie działa, zaangażowała się dyrekcja, pracownicy, dzieci przedszkola. Ja chciałabym Państwa poprosić, zachęcić, abyście też Państwo mały swój wkład dołożyli do tej puszczonej. Ja taką puszczonej posiadam, osobiście ją do przedszkola jutro odwiozę. Także pomóżmy temu

dziecku. Dziękuję.

11. Oświadczenia i komunikaty.

-p. K. Drobniewska- Mam do Państwa komunikat. W imieniu Zarządu i Rady Programowej Uniwersytetu dla Aktywnych w Ciechocinku, informuję, że 5 czerwca w Ciechocinku o godzinie 16:00 w sali MCK będzie miał wykład profesor Tomasz Nałęcz, będzie mówił o prezydenturze II i III RP. Wszystkich zainteresowanych serdecznie zapraszam.

-p. M. Satora- Ja bym chciał się donieść do apelu Karoliny. Szkoda, że wcześniej nie wiedziałem, bo akurat dzisiaj przyszedłem bez gotówki, ale czy będzie można później jakoś te pieniądze dostarczyć? Do przedszkola. Dobrze. To jest jedna sprawa. Dzisiaj po sesji po 15 minutowej zapraszam na spotkanie Komisji Rewizyjnej w sprawie absolutorium. Także Pan Burmistrz też będzie, Pani Skarbnik zapewne też i Pana Przewodniczącego Komisji Finansowej też serdecznie zapraszam. Dziękuję.

-p. Przewodnicząca- Państwo na bieżąco otrzymują korespondencję. Korzystając z okazji przeczytam. „Urząd Skarbowy w Aleksandrowie Kujawskim przysłał obwieszczenie Ministra Finansów w sprawie stawki odsetek za zwłokę od zaległości podatkowych obowiązujących od dnia 9 maja”. I jest do tego odpowiedni załącznik. Także osoby zainteresowane mają do wglądu. Dziękuję.

Ad. 12. Odpowiedzi na interpelacje, zapytania i wolne wnioski.

-p. Burmistrz- Pan radny Świeczkowski zwrócił się z interpelacjami:

Wywłaszczenie ul. Ogrodowej. Ja nie podjąłem działań wywłaszczeniowych. Przez cały czas staram się przekonywać mieszkańców do tego, aby w drodze złożenia wniosku do dokonania podziału, zdecydowali się na stworzenie możliwości przejęcia przez Gminę niezbędnych gruntów pod urządzenie tej drogi.

-p. W. Świeczkowski- Z jakim efektem na dzień dzisiejszy?

-p. Burmistrz- Jedna rodzina za kwotę 130 zł byłaby skłonna sprzedać grunty, natomiast w dwóch przypadkach nie ma odzewu i będziemy taką propozycję ponawiać. Natomiast ja myślę, że w przypadku gdyby się okazało, że w sposób kategoryczny właściciele tych gruntów odmówią nam, to wtedy podejmę ostateczną, potraktowaną przeze mnie jako ostateczną, decyzję o rozpoczęciu procedury wywłaszczeniowej.

-p. W. Świeczkowski- Ta ostateczność, to w którym miesiącu tego roku będzie według Pana?

-p. Burmistrz- Nie wiem, proszę Pana, będę podejmował jeszcze próbę kolejnych rozmów z właścicielami tych gruntów.

-p. W. Świeczkowski- Dobrze to na najbliższej sesji będę interpelował ponownie.

-p. Burmistrz- Etap rozprawy w sprawie szaletu- 16 maja odbyła się rozprawa. Kolejny termin, to jest czwarta rozprawa. 16 lipca jest piąta rozprawa.

Pozwolenie na budowę stadionu posiadamy, jest prawomocne. Dokumentacja bez żadnych ograniczeń, jest do wglądu w referacie Gospodarki Miejskiej.

-p. W. Świeczkowski- Może by była możliwość, jak wszyscy Państwo radni będą na komisji, może radni byliby zainteresowani, żeby obejrzyć projekt.

-p. Burmistrz- Bardzo uprzejmie proszę. Od najbliższych posiedzeń komisji ta dokumentacja będzie do Państwa dyspozycji.

-p. D. Jaworski- Ale jak długo ona jest ważna? Czy jest bezterminowa?

-p. Burmistrz- Dokumentacja jest ważna zawsze. Natomiast pozwolenie na budowę jest ważne przez okres 3 lat.

Pani Karolina Rytter interpelowała w sprawie smsowego powiadamiania. Ja jestem zdumiony, ponieważ wszystkie te osoby, które złożyły deklarację, iż chcą otrzymywać informację, takowe otrzymują. O wszystkich działaniach MCK, o obchodach Dnia Ciechocinka, o imprezach. Osoby, które złożyły deklaracje, takowe informacje otrzymują. Widziałem Pana Jacka Smokowskiego. Już wyszedł. Ale pytałem go w przerwie. Być może Panie nie złożyłyście deklaracji?

-p. Przewodnicząca- To nie chodzi o to. Zostały złożone. Czyli tak jak ja, dostałam tylko dwie

informację, że będzie burza, a druga, że będzie Święto Soli. Nic więcej.

-p. K. Rytter- Ja dostałam trzy informacje plus jeszcze Moto serce. I faktycznie jak konsultowałam to z Państwem, to faktycznie jedni dostają 5 informacji, ja mam te SMS. Mogę je odtworzyć, to żadna tajemnica. Dlatego pytam, że ktoś dostaje, ja nie dostaję. Mnie się wydawało, że jak ja dostaję takie okrojone, to że każdy też tak dostaje. Stąd moje pytanie się pojawiło.

-p. Burmistrz- Poinformował mnie pan Jacek Smokowski, że wszystkie osoby, które złożyły deklarację...

-p. K. Rytter- Czyli Pan Smokowski jest za to odpowiedzialny? Dobrze.

-p. Burmistrz- Kiedy kwiaty na dywanach. Już są. Na rabatach jest do wysadzenia 180 tys. kwiatów. Zawsze nasadzenia rozpoczynały się po 15 maja, po zimnej Zośce. W tym roku nasadzenia rozpoczęły się przynajmniej 10 dni wcześniej. Firma w tej chwili jest w trakcie osadzania rabat kwiatowych i wszędzie gdzie jest to możliwe, gdzie nie koliduje praca ogrodnika z robotami mam tu na myśli obszar Parterów Hellwiga, związany z przebudową murków, to wszędzie są te kwiaty wysadzane. Firma pracuje od 8 rano do godziny 20 każdego dnia. I ja myślę, że w ciągu 8-10 dni wszystkie rabaty będą obsadzone. Natomiast jeśli chodzi o rabaty kwiatowe, pewnie i tak to nie będzie dla Państwa satysfakcjonujące, z gatunków roślin, nawiązujących do tych niższych, drobniejszych, firma wykonała jeden cały dywan kwiatowy. A w drugiej części szacuję, że jest w połowie.

Pakiety na psie odchody. Ja ze smutkiem muszę powiedzieć, że coś niedobrego zaczęło się dziać. Ponieważ pracownicy odpowiedzialni za zrealizowanie tego zadania, czekali na polecenie rozpoczęcia prac. To traktuję jako nieporozumienie. Myślę, że one jutro zostaną zamontowane.

Co do tablic informacyjnych. Zlecimy przygotowanie takich tablic i one się, mam nadzieję, jeszcze w tym tygodniu pojawią na placach budów.

Pan radny Wojciech Zieliński wskazał na szereg takich miejsc, które mogą być postrzegane jako wstydlive dla naszego miasta. Ja nawet nie będę próbował dyskutować, tylko byłbym zobowiązany, abyście mi Państwo wskazali formę prawną, która upoważniłaby mnie do tego, abym wymusił na właścicielu podjęcie jakiś działań. ... Daje upoważnienie do tego, żeby podejmować działania mobilizujące, przypominające, natomiast na pewno nie pozwala na wkroczenie w prywatną posesję. Jeśli Pani mecenas przedłoży mi taką formę prawną, to będę zobowiązany.

-p. W. Zieliński- Panie Burmistrzu, ta pierwsza część mojej wypowiedzi podczas tej interpelacji, była po to, aby pokazać to, co może zobaczyć turysta. Ja nie odnosiłem się w ten sposób, że to Pan powinien zrobić, czy coś innego. Bo ja w dalszej części miałem pytania i na to chcę uzyskać odpowiedź. Natomiast to wykazałem na początku, musi nam wszystkim uzmysłowić, że ten Ciechocinek tak wygląda. Naprawdę to była inspiracja Klary. Wsiadłem na rower i zobaczę, co ta Klarcia zobaczyła. Np. Plac Gdański z tymi śmiecioarami potwornymi. Przecież tych właścicieli przecież można jakoś dyscyplinować, żeby oni to jakoś uprzętnęli?

-p. Burmistrz- Rzeczywiście zwrócił Pan uwagę na bardzo istotny element, a mianowicie jutro już każę sprawdzić, czy wszyscy prowadzący działalności, posiadają umowę na pojemniki, do których zbędne odpady będą mogli umieszczać. Będę zobowiązany za wszelkie podpowiedzi. To bardzo dobra informacja. Jeśli {ani Mecenas ma taki przepis, który pozwoliłby na ingerencję, to chętnie z takiej podpowiedzi skorzystam.

-p. W. Świeczkowski- Posprzątanie i wpisanie w hipotekę. I to wszystko. Innej rzeczy nie ma. Miasto sprząta i obciąża hipotekę danego właściciela. I to wszystko. To jest skomplikowane, jeśli chodzi o własność prywatną przede wszystkim.

-p. Przewodnicząca- I wpisanie do rejestru zabytków, to też jest skomplikowane.

-p. Burmistrz- W dniu jutrzejszym o godzinie 9:00 jestem umówiony z jednym z współwłaścicieli Hotelu Mulera i spróbuje uzyskać informację, jakie są zamierzenia tego Pana na najbliższy czas, bo tak naprawdę został miesiąc z niewielki okładem ważności decyzji wydanej przez Konserwatora, a zezwalających na prowadzenie prac remontowych na zabytku.

Kto pozwolił na postawienie wysokiego budynku na Plac Gdańskim? Wydający pozwolenie na budowę czyli Starostwo Powiatowe. Tutaj nie wdając w szczegóły, chcę powiedzieć, że z decyzji nakazującej wstrzymanie realizacji tej inwestycji wynikało, że wysokość tego budynku była

niezgodna z zapisami w projekcie. Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego wydał zalecenie przygotowania inwentaryzacji i realizacji dokumentacji zamiennej. Wszystkie warunki zapisane w decyzji Inspektora pPowiatowego musiały być spełnione, ponieważ wydana została kolejna decyzja zezwalająca na kontynuację prac.

-p. W. Zieliński- Panie Burmistrzu, jeśli ten pan z Piri Piri wystąpi, to też dostanie pozwolenie? Bo tak w jednym miejscu można, a w drugim nie. Czy plan zagospodarowania przestrzennego w tym miejscu pozwala na sytuowanie takich budynków?

-p. Burmistrz- Plan zagospodarowania przestrzennego określa maksymalną wysokość budynku i do tej wysokości można obiekty projektować i realizować. Natomiast wydając wypis i wyrys z planu, nie mamy prawa ingerencji w to, w jakiej wysokości będzie obiekt zaprojektowany i zaplanowany przez konkretnego inwestora.

-p. W. Zieliński- Ja rozumiem, tylko teraz jest pytanie. Ci, którzy prowadzą czy mogą starać się o pozwolenie na budowę takiego wysokiego budynku? Ja z drugiej strony wiedziałem zawsze, że na Placu Gdańskim mogą być budynki w określonym kształcie, formie i miały być ujednolicone? Tak, dobrze pamiętam? I nagle powstaje taki obiekt. Panie Burmistrzu, wie Pan co się słyszy- że jak się ma kasę, to można wszystko. I w pewnym momencie się okazuje, że to prawda.

-p. Przewodnicząca- Panie Burmistrzu, przepraszam, ale to nie jest chyba na Plac Gdański, tylko na terenie kupionym przez Pana...tylko częściowo tylko..?.

-p. Burmistrz- Nie, jest w obszarze Placu Gdańskiego. Ale chciałbym przypomnieć, że podjęta została uchwała o przyjęciu planu miejscowego dla tego terenu i tam określono maksymalną wysokość budynku.

-p. W. Zieliński- Ja już nie zdawałem dzisiaj pytania takiego. Czy my mamy jakąś strategię dotyczącą tego, gdzie mają być miejsca handlowe. Mam wrażenie, że w jednym miejscu jest plan zagospodarowania przestrzennego. Jeden może, drugi nie. To wywołuje pewne właśnie między ludźmi, bo wtedy taka jest relacja. Burmistrz jednym pozwala, drugim nie. Nikt nie wnika w szczegóły planu zagospodarowania przestrzennego. Mieliśmy przykład z panem Strąkiem, który chciał budować wielorodzinny dom. Okazało się, że jedna jedyna działka miała plan zagospodarowania przestrzennego. Właśnie ta, gdzie Pan Strąk chciał budować. Odbyliśmy wizję lokalną. Tam nic nie wybudował, bo chcieli nagiąć prawo, bo prawo mówi, że wysokość domu może być taka jak trzy działki w pobliżu. Oni naciągali to do Słonecznej i chcieli wybudować, Bóg wie co. Jak to się dzieje, że w jednym miejscu pozwolenie na to jest, w drugim nie ma. Jeszcze chciałbym zwrócić uwagę na taką rzecz, może nie na tą sesję, tylko będę oczekiwał odpowiedzi na kolejnej. Jaką my mamy właściwie strategię dla handlu w Ciechocinku, bo dzisiaj mamy trzy duże obiekty handlowe. Powstaje czwarty. To jest właściwie zabijanie tego handlu drobnego. Tylko moje pytanie jest takie. Gdzie płaci podatki?..Biedronka płaci tutaj u nas, bo ostatnio czytałem, że jest w dziesiątce największych płatników podatku CIT tu u nas w Polsce. Ale gdzie płaci Polo, Tesco, gdzie będzie płaciło Intermarche? Bo ten, który płaci działalność małą, handlową płaci tutaj. Czy oni są zwolnieni z podatku od działalności handlowej, od metrażu?

-p. Burmistrz- Nikt nie jest zwolniony, nawet jeśli siedziba firmy jest poza Ciechocinkiem, to Urząd Skarbowy w postaci udziału od każdej firmy odprowadza należne Gminie środki finansowe. Jak Państwo czytacie sprawozdania finansowe półroczne czy roczne, to tam jest taka bardzo znacząca pozycja- udziały z wpływów z podatków od osób prawnych . I to są właśnie te podatki, które są przekazywane przez miejscowe dla danej firmy Urzędy Skarbowe, czyli np. Biedronka ma swoją siedzibę w Warszawie i tam odprowadzane są wszystkie podatki, to Urząd Skarbowy Warszawski odpowiednio przekazuje należne Gminie udziały na rachunek Gminy Miejskiej Ciechocinek. I nie ma żadnych zwolnień z obowiązku uiszczania podatku od nieruchomości. Płacą jak od działalności gospodarczej.

Kolejna interpelacja dot. umieszczenia progów zwalniających na ul. Warzelnianej. Mam pytanie, czy Pan radny w 2007 roku był radnym, czy nie? W projekcie organizacji ruchu z 28 czerwca 2007 roku zatwierdzonego przez Starostwo Powiatowe w Aleksandrowie Kuj. znajduje się zapis mówiący o dopuszczalności umieszczenia progów zwalniających w ciągu ul. Warzelnianej. W związku z powyższym my tę pozycję w organizacji ruchu, jak mi powiedział pan Andrzej

Szczepanowski, wówczas realizowaliśmy tę pozycję na wniosek Powiatowego Zarządu Dróg, wówczas administrator dróg powiatowych. Natomiast zgodę na usytuowanie tych progów wydał Powiatowy Zarząd Dróg. A faktem jest, że dopiero post factum zostały dopiero w tym projekcie organizacji ruchu usankcjonowane.

-p. W. Zieliński- To nie jest moje pytanie. Ono się pojawia po prostu stale i wszędzie. Bo na małych uliczkach osiedlowych nie ma tych progów, natomiast na takiej dużej ulicy te dwa progi są.

-p. Burmistrz- Ale kontynuując sprawę progów, to obok miejsca zamieszkania Pana radnego jest próg, który budzi wątpliwości.

-p. W. Marjański- To jest kwestia ułożenia tej kostki. Jeżeli zostanie to podniesione przed i z tyłu progu, po prostu się zapadła i tylko w tym jest problem.

-p. B. Różański- Ja na poprzedniej sesji zadałem takie pytanie. Ja nie wiem, czy jest źle zrobione albo który jest źle zrobiony. Są po prostu dwa progi. Jeden jest krótki, ale wysoki, natomiast drugi jest długi, ale praktycznie nie ma wzniesienia. I teraz który jest źle wykonany? Jeden na Wesołej jest bardzo łagodny, czyli praktyczni nie trzeba zwalniać, można sobie przejechać. Ja rozumiem, że są dwa różne progi, ale na jednej ulicy i dwa inne progi o różnych wysokościach i długościach?

-p. Burmistrz- Nie dyskutuję w sprawie zniszczonego chodnika przy Oazie, nie ma tutaj żadnego usprawiedliwienia. Musi to być natychmiast zrobione, ale wyciągnę konsekwencję, dlatego, że polecenie realizacji tego, moi pracownicy otrzymali już bardzo dawno temu.

Co do tych pokosów trawy. W piątek, o ile dobrze się orientuję, firma „Ekociech” kosiła tę końcową część parku Zdrojowego, zaczął padać deszcz i rzeczywiście poinformował mnie Pan Prezes, że nie udało się tej skoszonych, wysokiej trawy zebrać. Natomiast dzisiaj w warunkach pozwalających na wjazd sprzętu, zbierają to. Prezes zapewniał mnie, że każdorazowo trawa jest zbierana.

Dlaczego pojazdy wjeżdżają do parku i kto wydaje pozwolenia na wjazd? Dlaczego wjeżdżają, to trzeba zapytać kierowców. Dlaczego nikt na to nie reaguje? To trzeba by było zapytać Policję. Ale na pewno nie ma takich przypadków, aby ktokolwiek otrzymał zgodę na wjazd do któregośkolwiek parku na terenie Ciechocinka.

PTTK i wsparcie finansowe. Nikt, ani z Burmistrzem Ogrodowskim, ani ze mną nie rozmawiał, nikt nie zwrócił się o taką pomoc, w związku z tym sprawa jest nam zupełnie nie znana.Ale to musi się zainteresowany zwrócić.

-p. M. Ogrodowski- Odpowiadając na te dwie interpelacje dot. styropianu. Oczywiście tutaj na gdzieś dzisiejszy jest taka sytuacja, że przyszłościowo od lipca w programie gospodarowania odpadami komunalnymi przewidziany jest tzw. pszok, czyli punkt zbiórki odpadów komunalnych, gdzie odpady budowlane też będą zbierane i ten problem zostanie rozwiązany, bo w ramach tego punktu zbiórki odpadów tam będzie miejsce na zbiórkę odpadów budowlanych, ale również na farby, lakiery, resztki. Na dzień dzisiejszy po prostu wytwórca odpadów odpowiada za odpad. Musi sobie wynająć firmę, która mu to odbierze. Na dzień dzisiejszy taka jest regulacja prawna. Tak jak mamy problem z oponami, farbami, Na dzień dzisiejszy to jest obowiązek wytwórcy odpadów. Natomiast w ramach tej nowej ustawy o odpadach, jest 14 grup odpadów i min. opady rozbiórkowe, budowlane, farby, lakiery będą odbierane w pszoku, czyli od lipca ten problem będzie rozwiązany z punktu widzenia komunalnych odpadów, czyli wytwarzanych w gospodarstwie domowym.

Nie ma dowożenia do Służewa, musi zlecić firmie, która tym się zajmuje.

-p. W. Zieliński- Rozmawialiśmy na przewie. Ja jestem pełen oczekiwania na realizację tej ustawy śmieciowej. Rzeczywiście te problemy się rozwiązują w taki sposób, jak Pan Burmistrz powiedział. I jest nadzieja na to, że po prostu nie opłaci się tego wywozić do lasu. U nas na osiedlu stoją cztery pojemniki do segregacji odpadów. Przedwczoraj szedłem- kanapa. Proszę mi powiedzieć, w którą dziurę ona się zmieści? To są pomysły bardzo interesujące. I tera do kogo mieć pretensje- do garbatego, że ma dzieci proste. Tak sobie pomyślałem, żeby zamontować kamerkę, bo ja jestem ciekawy już, jak wygląda mądrala, który przyszedł z kanapą i postawił przy pojemnikach. To zniknęło następnego dnia, bo jeździ Wonorski i to sprzęta najzwyczajniej w świecie. Ja już nie chcę się wypowiadać, bo byli akurat chłopcy z wysypiska. Jak on weźmie pojemnik, to niech on go postawi w to samo miejsce, a nie stawia na inny pojemnik. To jest kwestia

kultury odbioru tych odpadów. Proszę Państwo macie pojemniki w domach jednorodzinnych, czy Wy zauważyliście, żeby ten człowiek, który wyrzuca śmieci, miał kiedykolwiek miotłę w rękę? Jak mu się wysypie, no to trudno, jedzie dalej. Tak jest. A co Panie Burmistrzu, inny pan ma obraz? U Pana Burmistrza u jednego i u drugiego, to i z miotełką będą zamiatać, ale ja już się nasłuchałem, bo nawet okno otworzyłem, jak komentują, co ten do tych śmieci wrzuca. Bo najpierw patrzy, co tam w śmieciach.

-p. M. Ogradowski- Jeszcze jeden element związany z eternitem. W związku, że mamy ten program wpłynęły tylko trzy wnioski. W maju wpłynęły dwa wnioski dot. usunięcia eternitu. Ja tutaj deklarowałem, że będziemy się ubiegać o środki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska, które gwarantują pokrywanie części kosztów związanych z utylizacją tych odpadów, czyli rozbiórką i wywiezieniem do punktu zbiórki tych odpadów niebezpiecznych, jakim jest eternit. Czyli to są trzy elementy: rozbiórka, transport i utylizacja w miejscu, do którego trafią. Te wnioski są dopiero trzy, także liczę, że w jakiś sposób zgromadzimy te wnioski, to wówczas będziemy się ubiegać o te środki w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska.

-p. Burmistrz- W kwestii uszkodzonych chodników na ul. Topolowej i Wojska Polskiego, po prostu trzeba to naprawić.

Pan radny Różański zwrócił się interpelacją dotyczącą zabezpieczenia środków na zakup płyt ażurowych w bocznej ulicy od Wojska Polskiego. W projekcie zmieniającym budżet takie pieniądze zostaną zapisane, przygotowujemy dokumentację i w ślad za tym będziemy się starali jesienią zrealizować to zadanie.

Co z odbudową basenu? Odbudowa się nie zaczęła. Natomiast 18 lutego tego roku została wydana decyzja o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację przedsięwzięcia. 12 marca decyzja uprawomocniła się. 12 marca tego roku Pan Prezes Zaręba złożył wniosek o wydanie decyzji o warunkach zabudowy. 26 marca radca prawny Krzysztof Bukowski wydał opinię w sprawie konieczności zawieszenia postępowania dot. warunków zabudowy. 19 kwietnia urbanista sporządzający projekt decyzji o warunkach zabudowy, sporządził analizę zasadności zawieszenia postępowania. 13 maja wydane zostało postanowienia w sprawie zawieszenia postępowania w sprawie wydania decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania. 18 kwietnia do tut. Urzędu wpłynął wniosek Prezesa Zaręby o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego. Tego samego dnia wpłynął wniosek w sprawie przeniesienia decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach na rzecz nowego podmiotu. 23 kwietnia wyszło pismo wzywające o uiszczenie opłaty. 29 kwietnia wpłynęło pismo uzupełniające o uzupełnienie wniosku i o uprawomocnienie decyzji środowiskowej. 8 maja doszło do spotkania Prezesa Zaręby z zespołem urbanistów wykonujących pracę na podstawie umowy wiążącej urbanistki z Urzędem Miejskim. 17 maja wpłynęła korekta wniosku o wydanie decyzji lokalizacji inwestycji celu publicznego i 27 maja, czyli dzisiaj pan Robert Zaręba uzupełnił wniosek w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego o prawomocną decyzję, przenoszącą decyzję środowiskową. Oznacza to, że ewentualna realizacja dokumentacji, będzie się odbywała nie w oparciu o decyzję o warunkach zabudowy, tylko o decyzję lokalizacji inwestycji celu publicznego. I według wstępnej opinii urbanistek, na taką decyzję Pan Prezes Zaręba może liczyć.

Realizacja ulicy Kościuszki nie została zakończona. I może te znaki drogowe ograniczające możliwość poruszania się, nie zostały usunięte. Tam jest jeszcze do zmontowania sto kilkanaście słupków oddzielających pas jezdni od chodników i ciągów pieszych. Firma jest zobowiązana do uporządkowania tego terenu, wykonania oznakowania poziomego i przywrócenia oznakowania pionowego. Termin zakończenia inwestycji jest określony na 15 dzień czerwca, ale według zapewnień wykonawcy stanie się to znacznie wcześniej. Rozumiem, że jest Pan przepojony troską o to, czy w najbliższy czwartek będzie można korzystać z fragmentu ul. Kościuszki w związku z procesją, to chce powiedzieć, że wykonawca wie o tym, że ten odcinek ma być uporządkowany w pierwszej kolejności i jestem przekonany, że ten fragment ulicy będzie gotowy w całości.

-p. B. Różański- Panie Burmistrzu, są takie drobne kamyczki, czy To będzie posprzątane przez firmę „Ekociech”?

-p. Burmistrz- To będzie posprzątane przez firmę Skanska, która realizowała to zadanie.

Pani Radna Drobniwska podniosła sprawę handlu na ulicach. Próbujemy zachęcić funkcjonariuszy Policji do współpracy. Ja muszę powiedzieć Państwu, że informacja o tym, że na ulicy Tężniowej odbywa się handel jest dla mnie zaskakująca. Przez okres pewnie 10 dni regularnie funkcjonariusze Policji bywali tam., Na razie podejmowali działania nierepresyjne, czyli nie nakładali mandatów. Ale wszyscy się wycofali z pasa drogowego ul. Tężniowej i informacja o tym, że ten handel wrócił na pas drogowy...Nie wrócił, ja odniosłem takie wrażenie.....Ale ja kiedyś informowałem Państwa kiedyś, że była taka inicjatywa. Na pierwszym spotkaniu pojawiło się 12 właścicieli nieruchomości, mieszkańców ul. Tężniowej, zleciłem przygotowanie rysunków koncepcyjnych pani Grażynie Maciejewskiej. Ona przygotowała takie rysunki jednolitych pawilonów i poinformowałem mieszkańców, to było już kilka lat temu, o tym, żeby wzięli udział w następnym spotkaniu. Zaproponowałem, że projekt tych pawilonów zostanie finansowany z budżetu miasta. I na to kolejne spotkanie przyszły dwie osoby. Jedna z tych osób, do bólu szczerza, powiedziała mi, dlaczego tak się dzieje. Nikt nie chce pawilonu na swojej działce, bo on właściwie ograniczy możliwość prowadzenia działalności do jednego podmiotu, a tak jak ktoś poszatkuje swój teren na mniejsze kawałki gruntu, to może zmieścić dwóch, trzech dzierżawców i od każdego czerpie pożytki.

Sprawa sprzątania odchodów po psach. Jest problem poważny. Ta edukacja, która rozpoczęła się od wystawienia psich pakietów w początkowej fazie głównie sprowadzała się o tego, że ginęły całe opakowania woreczków. Nie ma w tej chwili tygodnia, żebyśmy nie zakładali nowego pakietu worków. Będziemy próbować zintensyfikować te działania. Mówiłem o tym do Pani Rytter, w dniu jutrzejszym zostaną zamontowane kolejne pakiety.

Pan Jerzy Draheim pytał o realizację inwestycji w ciągu ul. Piaskowej. Mamy gotową dokumentację, mamy zawiadomienie o wszczęciu postępowania związanego z wydaniem pozwolenia na budowę. I mamy kłopot polegający na tym, że od pozwolenia na budowę odwołanie złożył jeden z mieszkańców tej ulicy, właściciel gruntów posadowionych przy takim oczku wodnym, stawiku, do którego nadmiar wód deszczowych, zgodnie z założeniem projektanta, ma być odprowadzany. Ponieważ opracowanie tej dokumentacji poprzedzone zostało uzyskaniem pozwolenia wodno-prawnego, a więc dokumentu, który niejako gwarantuje, że nie będzie zagrożenia przelewania się nadmiaru wody i nie będzie negatywnego oddziaływania na sąsiednie działki, w związku z tym, wśród nich na działkę osoby, która odwołała się do Urzędu Wojewody od tej decyzji, Starostwo Powiatowe utrzymało swoją decyzję w mocy. Ponieważ cała procedura bez jakichkolwiek zastrzeżeń została przeprowadzona i z formalnego punktu widzenia nie ma żadnych podstaw, aby tej decyzji i pozwolenia na budowę nie wydać, ponieważ właściciel gruntów nie przyjmuje takiej argumentacji, przedłożył propozycję, aby ułożyć na jego działce rurociąg, który będzie odprowadzał wodę do jego stawiku do rowu posadowionego około 80 metrów dalej. Nie jest to technicznie możliwe, trzeba by było przerzucać tą wodę, ponieważ posadowienie dna tego stawu jest zbyt płytkie, aby ta woda mogła grawitacyjnie spływać. Ale projektant zaproponował inne rozwiązanie, mianowicie będzie tam zbudowany kolektor deszczowy i sanitarny i zaproponował wykonanie takiego przelewu, w przypadku kiedy miałyby się okazać, że przy mega obfitym opadzie deszczu, ilość tej wody zbliżyłaby się do poziomu drogi, gruntu. I wtedy jakąś niewielką ilość tej wody, nastąpiłoby przelanie do studzienki, która ma zostać wybudowana. Ja sądzę, że to rozwiązanie powinno usatysfakcjonować składającego odwołanie. Poinformowałem tego pana o możliwości znalezienia takiego rozwiązania i ten pan zapewnił mnie, że przemyśli sprawę i poinformuje o swoim stanowisku. Być może dzisiaj przedłożył jakieś pismo, nie miałem jeszcze możliwości zapoznania się z dzisiejszą pocztą.

Progi na Brzozowej i Wesołej. Ja ma taki pomysł, może je po prostu zlikwidować, jeśli one mają być przyczynkiem do tego, aby kierowcy byli nie zadowoleni. Ja mam samochód o niskim zawieszeniu i nie zdarzyło mi się, żeby na którymkolwiek z tych progów, kiedykolwiek zahaczyć podwoziem albo przytrzeć.

Pani Przewodnicząca opuściła salę obrad i do obradom do końca przewodniczył Waldemar Świeczkowski.

-p. W. Marjański- Panie Burmistrz myślę, że to nie jest najlepsze rozwiązanie, bo skoro on się tam pojawił, to myślę, że ktoś o to prosił. Myślę, że to jest kwestia sprawdzenia, wtedy taka deklaracja padła w lutym, że w momencie kiedy się pogoda poprawi, to to zostanie zrobione.

-p. Burmistrz- Pan Andrzej Szczepanowski badał te progi i dzisiaj potwierdzał, że z jego punktu widzenia wszystko jest zrobione od strony technicznej zrobione prawidłowo.

-p. B. Różański – Z jednej strony jadąc 20 na godzinę samochód na pewno będzie obtarty i praktycznie trzeba się zatrzymać. Natomiast w drugim można jechać 50 km na godzinę i nic nie przytrę. Na ul. Wesołej.

-p. Burmistrz- Zlikwidować te progi, czy tak będzie lepiej?

Pan radny Wojciech Marjański przywołał naszą rozmowę sprzed kilku dni dot. utwardzenia nawierzchni ul. Granicznej. Ja powiedziałem, że wióry z ul. Kościuszki w całości będą zagospodarowane i nie widzę takiej możliwości. Natomiast co do ul. Słońsk Górny, pewnie będą do zagospodarowania. Zobaczmy, ile uda się ich wygospodarować. Sprawdzę gwarancję na ul. Piłsudskiego i jeżeli rzeczywiście jest o okres gwarancyjny, a występują jakieś nieprawidłowości, to będziemy egzekwować od wykonawcy.

Co do wykupu gruntów w ciągu ul. Żytniej. Na chwilę obecną posiadamy deklaracje dokonania podziału, czyli złożone zostały wnioski od 12 osób będących właścicielami, natomiast mimo ponawianej korespondencji od 10 osób, nie mamy żadnego odzewu. Niestety muszę Pana zmartwić, osoby, które złożyły wnioski o dokonanie podziału, mają działki rozproszone w różnych miejscach ulicy Żytniej i to powoduje, że nie ma możliwości skumulowania i wykonania jednego odcinka np. 150,200 czy 300 metrów. Do tych osób, które w chwili obecnej nie złożyły wniosków, wysłane zostało pismo o ponowne rozważenie możliwości odstąpienia gruntów. To pismo zostało wysłane 6 maja br. i mam nadzieję, że podobnie jak po poprzedniej korespondencji, gdzie liczba osób wyrażających wolę dokonania i składająca wnioski podziałowe, wzrosła, tak będzie i przy ponawianiu naszej korespondencji następny raz.

-p. W. Marjański- Czy jest lista osób, które nie odpowiedziały? Czy mógłbym się do Pana zwrócić później o udostępnienie? Dziękuję.

-p. Burmistrz- Pani radna Kołomyjec zwróciła się zapytaniem o wykup gruntu w ciągu ul. Stawowej. Chodzi o ul. Bema -Solanka. Tam jest tylko jeden właściciel - pan Grabowski. Jesteśmy po kolejnej rozmowie, póki co nie widać tego światełka w tunelu. Pan Grabowski jako właściciel gruntu ma określone pomysły na zagospodarowanie nie tego terenu, które ma stanowić drogę, tylko tego obszaru, który jest zlokalizowany między ulicą Zdrojową a ul. Stawową. I być może uelastyczni swoje stanowisko z chwilą, kiedy będzie szansa na realizację jego zamierzeń. W tej chwili mamy zgodę ostatniego z właścicieli gruntów położonych w tym bocznym odcinku ul. Stawowej, mamy zgodę na dokonanie podziału i wolę zbycia, czyli w tym odgałęzieniu nie będzie przeszkód, aby przygotować projekt i wystąpić o pozwolenie na budowę.

Sprawa szaletu miejskiego. W tej uchwale zmieniającej budżet będzie wniosek o zabezpieczenie niebagatelnej kwoty 90 tys. zł. Są bardzo różne od 70 do 300 tys. zł. Mamy właściwie teren przygotowany do tego, aby wykonać przyłącze wodociągowe, kanalizacyjne, jak tylko zabezpieczone zostaną środki również wystąpimy z wnioskiem o wykonanie do koncernu energetycznego przyłącza energetycznego i ogłosimy przetarg na dostawę takiego szaletu w formie słupa ogłoszeniowego. Takie jak spotykamy w Toruniu i w innych miejscach. Musimy mieć najpierw to zadanie w budżecie.....Pojawiły się zupełnie nowe pozycje, na które będziemy musieli zabezpieczyć środki finansowe i ostatnia z nich dotarła do Pani Skarbnik w miniony piątek z referatu Gospodarki Miejskiej. Pani Skarbnik przygotowuje uchwałę zmieniającą i natychmiast po jej przygotowaniu zostanie złożony wniosek do Pani Przewodniczącej o zwołanie sesji nadzwyczajnej. Nie wolno mi zlecić opracowania projektu w sytuacji, kiedy zadanie nie jest zapisane w budżecie.

Dostarczenie dokumentów na sesję. Uzgodniłem z Panią Sekretarz, że nie będzie takich sytuacji, że będziemy wprowadzać nowe projekty w formie takiej, jak działo się to w dniu dzisiejszym. Jeżeli ktoś na 10 dni przed sesją nie przygotowuje projektu uchwały, będzie na procedowanie takie projektu musiał poczekać na następną sesję.

I sprawa cennika na parking zastała dzisiaj omówiona.

Pan radny Paweł Kanaś interpelował w kolejności: Kiedy będzie rekrutacja do Przedszkola Samorządowego. Rekrutacji jako takiej nie będzie, bo rekrutacja już była. Jest lista rezerwowa i mam nadzieję, że wszystkie te dzieciaczki zostaną zakwalifikowane. Natomiast nie wyobrażam sobie, żeby na wnioski złożone po wyznaczonym terminie składania kart o przyjęcie dzieci, żebyśmy zaczęli procedurę naborową od początku. Czyli te dzieci, które znalazły się na liście oczekujących, mam nadzieję zagospodarować w nowo utworzonym oddziale. To tyle.

Co do zespołu ds. studium zagospodarowania. Ja wystąpiłem do Pani Przewodniczącej Rady z prośbą, aby była uprzejma i zaprosiła wszystkich chętnych, którzy będą zainteresowani działaniami, spotkaniami konsultacyjnymi. I takie pismo na pewno do Pani Przewodniczącej zostało złożone. Do chwili obecnej, przynajmniej nie przypominam sobie, żeby wpłynęła informacji o tym, jacy Państwo radni i ile osób byłoby zainteresowanych w takim zespole. Natomiast nie ma żadnych ograniczeń. Wszystkie osoby, które chciałyby uczestniczyć w takiej grupie konsultacyjnej, doradczej, mogą w takim zespole pracować.

-p. P. Kanaś- Ja ponowiłem swoje pytanie z komisji, bo po komisji z wyrzutem pewnym zwróciłem się do Pani Przewodniczącej, a Pani Przewodnicząca pokazała mi pismo, które wyszło do Pana Burmistrza w kwietniu, wskazujące radnych, którzy chcieliby w takiej komisji pracować. Przepraszam, czy Pani Przewodnicząca zostawiła to pismo, chodziło mi o datę kwietniową...?

-p. Burmistrz- To musiało mi to umknąć, być może mnie nie było.

-p. P. Kanaś- Przez miesiąc? Czy mógłby Pan spojrzeć na datę?

-p. Burmistrz- 19 kwietnia. Pan Paweł Kanaś, Bartosz Różanki i Pani Aldona Nocna. To sprawa jest załatwiona. Nie ma żadnych przeszkód, abyście Państwo pracowali. Zachęcam inne osoby.... Przepraszam bardzo, musiało mi to umknąć.

-p. P. Kanaś- Pan nic o tym nie wie. Studium, taki ważny dokument, Panie Burmistrzu. Nie powielajmy błędów z poprzednim studium.

-p. Burmistrz- Przyzna Pan, że wystąpiłem z pismem do Pani Przewodniczącej proponując maksymalnie szeroką reprezentację osób, które będą uczestniczyły w takich działaniach. Zgłosiły się trzy osoby. Lista jest otwarta, wszystkich Państwa zapraszam do prac nad projektem studium.

A teraz sprawa troszeczkę bardziej złożona. Albowiem interpelacja Pana radnego pewnie jest reperkusją pisma, które skierowałem na ręce Pani Starosty. 28 września 2011 r. Rada Powiatu Aleksandrowskiego podjęła uchwałę w sprawie pozbawienia kategorii dróg powiatowych dróg publicznych przebiegających przez Gminę Miejską Ciechocinek. W konsekwencji podjętej przez powiat uchwały, Rada Miejska Ciechocinka 12 września 2011 r. podjęła uchwałę w której zdecydowała, aby zaliczyć do kategorii dróg gminnych wymienione w załączniku uchwały rady powiatu drogi i stać się ich zarządcą. W tej uchwale mamy zapis następujący: „Zaliczyć do kategorii dróg gminnych ulice wymienione szczegółowo w załączniku nr 1 do niniejszej uchwały. Przebieg ulicy, o której mowa w ustępie 1 został określony na szkicu sytuacyjnym stanowiącym załącznik nr 2 do niniejszej uchwały. Wykonanie powierzono Burmistrzowi Ciechocinka”. I teraz zgodnie z ustawą o drogach publicznych zarządcami dróg krajowych jest Generalna Dyrekcja, wojewódzkich- Wojewódzki Zarząd Województwa, powiatowych- Zarząd Dróg Powiatowych, a gminnych- wójt, burmistrz, prezydent miasta. W tej samej ustawie o drogach publicznych znajduje się zapis:”Do zarządcy drogi należy w szczególności”-wyspecyfikowanie są różne zadania, które te zadania zarządca powinien realizować, a wśród nich wydawanie zezwoleń na zajęcie pasa drogowego, zjazd z dróg oraz pobieranie opłat i kar pieniężnych”. Wszystkie kwestie dot. opłat, bo to niepokoi Pana radnego, bo tak mi przynajmniej Pan zasugerował, na posiedzeniu Komisji Finansowej, jest w świetle tego zapisu, uprawnienie do pobierania opłat znajduje się po stronie zarządcy. My mamy tutaj drodzy Państwo taką, pewnie rzadko spotykaną sytuację, ale nie wyciągałby tutaj daleko idących wniosków. Albowiem przejęcie tych dróg, dla których wygaszono status dróg powiatowych, nie mogło nastąpić nie z winy Gminy Miejskiej Ciechocinek, tylko z tego powodu, iż część dawnych dróg powiatowych znajdowała się na gruntach Skarbu Państwa. Zarząd Powiatu musiał wystąpić dla Skarbu Państwa konkretnie do Wojewody z wnioskiem o ich skomunalizowanie. Trwało to pewnie około dwóch lat. Około dwóch miesięcy temu otrzymałem

informację z Geodezji od Pana Jacka Żbikowskiego, że sprawa została załatwiona i nie ma żadnych przeszkód prawnych, aby w tej chwili aktem notarialnym przejąć grunty. Bo dróg powiatowych jako tako, z wyłączeniem tych odcinków, o których za chwilę powiem, już nie ma. One mają status dróg gminnych. Żeby było jeszcze ciekawiej 30 grudnia 2011 roku pomiędzy Zarządem Powiatu w Aleksandrowie Kuj. zwanym dalej przekazującym, a przekazujący był reprezentowany przez Starostę Aleksandrowskiego Panią Wioletę Wiśniewską i Wice Starostę Aleksandrowskiego Pana Pawła Betkiera oraz przejmujący - reprezentujący przez Burmistrza Leszka Dzierżewicza, spisany został protokół zdawczo- odbiorczy, z treści którego wynika, że stosownie do przepisów ustawy z 21 marca 1985 r. o drogach publicznych oraz uchwały Rady Powiatu w Aleksandrowie Kujawskim z 28 września 2011 r. w sprawie pozbawienia kategorii dróg powiatowych dróg publicznych przebiegających przez Gminę Miejską Ciechocinek strony ustalają co następuje: z dniem 1 stycznia 2012 r. przekazujący przekazuje, a przejmujący przyjmuje drogi, ulice z wykazu stanowiące załącznik nr 1 do protokołu. Książki dróg, ulic- załącznik nr 2 do protokołu. Decyzje administracyjne wydawane przez Zarząd Dróg Powiatowych w Aleksandrowie Kuj., z siedzibą w Odolionie na podstawie ustawy o drogach publicznych- załącznik nr 3. Protokół został podpisany w dniu 30 grudnia 2011 r. W świetle tych dokumentów, praktycznie rzecz biorąc wszystkie uprawnienia do dysponowania gruntami, naliczenia opłat za zajęcie pasa, za umieszczenie urządzeń w pasie drogowym, urządzeń związanych bądź nie związanych z funkcjonowaniem drogi i wynikających z tego tytułu opłatami, leżą po stronie administratora, zarządcy. To powoduje, że nie widzę żadnych podstaw, aby dzisiaj ktokolwiek miał możliwość wystąpienia do Gminy Miejskiej Ciechocinek z wnioskiem o zwrot jakichkolwiek środków finansowych, które wpłynęły na rachunek Gminy. Ale żebyście Państwo nie mieli takiego wrażenia, że zależy mi na jakiejś wojence z Zarządem Powiatu, bo być może od tego powinienem rozpocząć swoją wypowiedź. Ja widzę tutaj jeden element, który w sposób bezwzględny powinien zostać załatwiony- podpisanie aktu notarialnego i przejęcie gruntów pod tymi drogami. Wszystkie uprawnienia zarządcy drogi leżą po naszej stronie. I dzisiaj Powiatowy Zarząd Dróg nie posiada nawet żadnych dokumentów, poza ewidencją dróg. Wszystkie dokumenty zostały przekazane do Urzędu Miejskiego w Ciechocinku. Natomiast dla spięcia klamrą całej tej procedury przekazania dróg do zasobów Gminy, powinniśmy rzeczywiście podpisać akt notarialny i wszystko w tym kierunku zmierzało. Właściwie dwa tygodnie temu doszło do wizyty w Ciechocinku Starosty Aleksandrowskiego i z informacji, którą Pani Starosta mi przekazała, wynika, że chciałaby poszerzyć zakres przekazywanych dróg o 3 dodatkowe odcinki: fragment ul. Wołuszewskiej, fragment od Kolejowej w kierunku Wołuszewa, fragment od ul. Nieszawskiej, od ul. Lipnowskiej w kierunku do granic administracyjnych miasta oraz Alei 700-lecia. Pani Starosta nie ukrywała tego, że propozycja przejęcia tych dróg wynika z faktu, iż w tegorocznym budżecie powiatu zapisana została kwota 150 tys. zł, która ma być przeznaczona na wykonanie dokumentacji oraz rozpoczęcie wykonawstwa kanalizacji deszczowej w ciągu ul. Nieszawskiej. I zamierzeniem Pani Starosty byłoby to, aby te pieniądze zostały na rachunku powiatu, stąd propozycja, aby Gmina Miejska Ciechocinka także te 3 odcinki wymienionych dróg przejęła do swoich zasobów. Moje stanowisko, które przedłożyłem podczas spotkania było od początku klarowne. Powiedziałem, że bardzo się ucieszyłem z faktu, iż po wielu latach w budżecie powiatu zostały zapisane środki finansowe na budowę urządzeń infrastruktury drogowej w drodze zlokalizowanej w Ciechocinku. Natomiast powiedziałem, że smutno mi z tego powodu, że Zarząd Powiatu chce się z realizacji tego zadania wycofać. I zaproponowałem rozwiązanie takie, które traktowałem jako absolutnie rzetelne, uczciwe. Mianowicie wzięwszy pod uwagę to, że w budżecie powiatu już są jakieś pieniądze, to zaproponowałem, aby do wysokości tej kwoty środki zostały wydatkowane. Natomiast z końcem bieżącego roku przelelibyśmy te trzy odcinki dróg, a ja wystąpiłbym do Państwa z propozycją zabezpieczenia środków finansowych, już nie tylko na kontynuację zadania związanego z budową kanalizacji deszczowej w ciągu ulicy Nieszawskiej w szczególności, ale także na budowę nawierzchni na tym odcinku od Lipnowskiej w kierunku granic administracyjnych miasta. I w takim duchu skierowałem moją odpowiedź na pismo, które do mnie wpłynęło. Podtrzymuję swoje stanowisko. Mam świadomość tego, że zrealizowanie całego zadania to będzie wydatek rządu, jak sądzę 2 mln zł, czyli udział środków

powiatu w wykonaniu dokumentacji i jakiegoś odcinka kanalizacji deszczowej i tak i tak byłby niewielki. Ale dobre i to. Mielibyśmy gotową dokumentację nie drogową, tylko związaną z odprowadzeniem wód deszczowych tej drogi. Ja nie ukrywam, mówiłem o tym otwartym tekstem na posiedzeniu Komisji Finansowej, że nie chciałbym doprowadzić do takiej sytuacji, że podejmując takie raptowne, szybkie działania związane z przejęciem, przejąłby nie tylko koszty opracowania tej dokumentacji, bo musielibyśmy rozpocząć tą procedurę właściwiej od zera, ale przede wszystkim przejąłbym grupę bardzo niezadowolonych mieszkańców Ciechocinka. Nie jest żadną tajemnicą, że szczególnie osoby mieszkające na tym odgałęzieniu od ul. Nieszawskiej, które znajduje się na granicy Ciechocinka i gminy Raciążek, Ci mieszkańcy przyklasnęliby takiemu działaniu. Natomiast ja w sposób racjonalny staram się podchodzić do sprawy i to ja musiałbym wziąć na siebie obowiązek podjęcia takich robót, które zapobiegą zalewaniu tej odnogi ul. Nieszawskiej. Natomiast w momencie gdyby się to wszystko stało tak jak proponowałem Pani Staroście jesienią tego roku i formalności załatwilibyśmy do końca roku kalendarzowego, w ten sposób, aby w uchwale budżetowej zabezpieczyć środki budżetowe, to wyobrażam sobie, że gdyby mieszkańcy ul. Nieszawskiej, bo to nie tylko o tę odnogę chodzi, to mieszkańcy otrzymali informację, z której wynikałoby, że wiosną 2014 r. Gmina Miejska Ciechocinek przystąpi do kompleksowej realizacji tego zadania, to po tych latach uciążliwości wykazałoby jeszcze kilka miesięcy cierpliwości na zrealizowanie tego zadania. Nie ma tu absolutnie złej woli z mojej strony, natomiast kieruję się takimi przesłankami zdroworozsądkowymi i mam nadzieję, że Pan Przewodniczący Komisji Finansowej mając jak najlepsze intencje i chcąc wesprzeć działania Zarządu Powiatu, będzie dzielnie stał na straży interesów mieszkańców Ciechocinka i budżetu miasta Ciechocinka.

-p. P. Kanaś- Panie Burmistrzu, ja Panu bardzo dziękuję z tak wyczerpującą wypowiedź, ale ja zadałem jedno proste pytanie o dokument. Pytałem o porozumienie finansowe w sprawie zarządu nad drogami będącymi w dalszym ciągu własnością powiatu. Czy my takie porozumienie mamy podpisane?

-p. Burmistrz- Mamy protokół zdawczo-odbiorczy.

-p. P. Kanaś- Czyli de facto porozumienia nie mamy. Porozumienie, które by regulowało warunki zarządu nad drogami będącymi...

-p. Burmistrz- Ale to ustawa to reguluje.

-p. P. Kanaś- W ustawie, Panie Burmistrzu, jest wyraźnie napisane w jaki sposób można przejąć drogi będące w posiadaniu Generalnej Dyrekcji, etc. Jednym z tych trzech warunków i okoliczności jest min. porozumienie finansowe. Stąd też moje pytanie. Takiego porozumienia rozumiem, nie ma?

-p. Burmistrz- Nie, jest protokół zdawczo-odbiorczy i w świetle opinii, jaką otrzymałem nie ma żadnych podstaw, aby zarząd powiatu występował z ...

-p. P. Kanaś- Ja, Panie Burmistrzu, nie pytam o Zarząd Powiatu. Dzisiaj zadałem Panu jedno proste pytanie. Miałem nadzieję, że Pani mecenas, bo tak obiecująco się wypowiadała tutaj, zostanie z nami i rozwieje moje wątpliwości, ale skoro nie ma porozumienia, to jak nie ma, to nie ma. Dziękuję.

-p. Burmistrz- Myślę, że cała moja przydługa odpowiedź i częściowe odpowiedzi na kwestie podnoszone przez Państwa radnych, pozwalają Panu na wywnioskowanie, czy jestem zadowolony z przygotowania do sezonu czy też nie.

Pan radny Mirosław Satora, chciałbym Pana poprosić o to, aby dał mi Pan szansę na rozpoznanie tematu. Bo tak naprawdę w ciągu tych dwóch krótkich, technicznych przerw nie miałem takiej technicznej możliwości. Ja muszę powiedzieć, że nie ma dużej różnicy w naszym wieku, ale uczciwie mówiąc, ja nie miałem okazji, żeby chadzać ul. Konopnickiej. ...Pani radna jest pół roku starsza ode mnie. Rozpoznam temat możliwie szczegółowo i skieruję na Pańskie ręce odpowiedź i na ręce Pani Przewodniczącej, aby przekazała tę odpowiedź wszystkim Państwu radnym.

-p. W. Świeczkowski- Proszę Państwa radnych o ciszę.

-p. Burmistrz- Pani Przewodnicząca podniosła kwestię zasadności wykonania chodnika przy ul. Przejazd od skrzyżowania z ulicą Zdrojową w kierunku ul. Broniewskiego. Zadała retoryczne pytanie. Czy robić czy nie? Zadanie to zostało zaplanowane i ja sobie wyobrażam, że nikt mnie z

obowiązku wykonania tego zdania nie zwolni. Jeżeli będzie taka inicjatywa z Państwa strony i ten chodnik wypadnie z załącznika inwestycyjnego, to wtedy uznam, że nie ma takiej potrzeby, żeby to realizować. Myślę, jednak, że ten odcinek ul. Przejazd zrobił się szczególnie uczęszczany ze względu na powstanie tego kompleksu sklepów i wykonanie takiego nawet wąskiego chodniczka z mojego punktu widzenia wydaje mi się być zasadne.

-p. W. Świeczkowski- Jeśli w tym punkcie i w tym temacie, to poproszę Panią Klarę o zabranie głosu. Ale króciutko.

-p. K. Drobniwska- To tego dotyczy, bo to dotyczy bezpośrednio mnie samej, bo ten chodnik ma przebiegać wzdłuż mojej posesji. Przyznam, że jak przeczytałam to w budżecie miasta była niezmiernie zdziwiona, że tam się chce robić w ogóle chodnik. Nie wiem, jaki jest projekt, bo może to będzie kosztem jezdni. Ale jeżeli miałyby tak zostać na takiej szerokości, jakiej jest, to proszę mi wierzyć, że tam jedna osoba nie przejdzie, a w tej chwili mam taką sytuację, że krawężniki są niskie, samochody stoją właśnie na tym pseudo terenie, nie moim, ale przy mojej posesji i niszczą, i tak już zniszczony płot. Otwierają drzwi na te moją stronę. Ja żałuję, że wtedy kiedy budżet był uchwalany, nie zareagowałam. Dziękuję.

-p. Burmistrz- Jeżeli Pani radna i inni radni uważacie, że realizacja tego zadania jest zbędna, to nie ma najmniejszego problemu, to proszę wystąpić z pismem....Ale to się nie da założyć samych krawężników i co dalej?

-p. K. Drobniwska- I to będzie naturalna zaporą, żeby tam nie wjeżdżano. Nie dość, że jest tam zakaz zatrzymywania i postoju i tego nikt nie przestrzega i od początku przejścia do Broniewskiego są zastawione samochodami.

-p. Burmistrz- Proszę o propozycje, które ewentualnie znajdą swoje odzwierciedlenie w załączniku inwestycyjnym chodnikowym. Co do drzew przy stawach. Ja nie potrafię się wypowiedzieć. Ja nie wiem, dlaczego uschły dwa buki i nie wiem, czy przyczyną była realizacja inwestycji, czy przyczyny leżały w jakiś innych uwarunkowaniach. Natomiast jeżeli rzeczywiście są tam jakieś złamane, wiszące gałęzie, to w możliwie najkrótszym terminie zlecimy „Ekociechowi” ich usunięcie.

Rozmawiałem z Prezesem Okuliczem na temat usuwania jemioly. Firma w pierwszej kolejności zamierzała przeprowadzać cięcia sanitarne drzew przed wzmożeniem wegetacji. Natomiast w momencie kiedy, w tej chwili wegetacja jest w pełni, mogą przystąpić do usuwania jemioly i takie zdanie będą realizować.

Co do remontu kręgielni i usunięcia eternitu poszycia dachowego. To zadanie ma być objęte opracowaniem projektu rewitalizacji II etapu parku Zdrojowego. Myślę, że ten zakres będzie zdecydowanie szerszy. Nie tylko zdjęcie eternitu, ale także poszycie innym materiałem, ale wzorem Muszli Koncertowej, bardzo szczegółowa i rozbudowana wymiana elementów drewnianych, które są mocno zniszczone przez upływ czasu i szkodniki, ale poczekajmy do 29 maja jest termin składania ofert na opracowanie projektu i wtedy będziemy się sprawą także kręgielni zajmować.

Co do tras spacerowych wykonanych przez studentów z Poznania. Ja z Panią Zamelską rzeczywiście miałem spotkanie jakieś półtora miesiąca przed przyjazdem studentów. Potem już nie miałem żadnego kontaktu. Sprawdzę, bo być może propozycje tras spacerowych przygotowane przez studentów zostały złożone. Skontroluję to jutro w referacie w Gospodarki Tereniami. Będę chciał się do tej sprawy odnieść, informując także Państwa o tej kwestii.

Trylinka w ciągu ul. Solnej na odcinku za Warzelnianą w kierunku Słońska Dolnego. Była tam od niepamiętnych czasów. Trzeba to zadanie uwzględnić w projekcie budżetu na 2014 rok. I dokonać wymiany. Być może na odcinku aż do wału przeciwpowodziowego, bo jeśli mnie pamięć nie myli, to asfalt tam jest w bardzo kiepskim stanie i wtedy mielibyśmy taki odcinek o przyzwoitej nawierzchni. Natomiast co do sprawy odprowadzenia wód deszczowych między budynkami przy ul. Traugutta. Rozumiem, że chodzi o budynki Traugutta 28,28 a i 28 B. Myśmy zaproponowali, ponieważ są tam wspólnoty mieszkaniowe, zaproponowaliśmy przekazanie mieszkańcom wszystkich niezbędnych materiałów, a propozycja była taka, żeby mieszkańcy wspólnot rozważyli scenariusz, w którym będą mogli we własnym zakresie wykonać te dojazdy. Jakiś czas temu otrzymałem pismo, w którym mieszkańcy nie są zainteresowani wykonawstwem. Oczekują, że

wszystkie prace zostaną wykonane przez miasto. To były wszystkie interpelacje. Jeżeli na którąś z nich nie opowiedziałem w sposób satysfakcjonujący, to proszę powiedzieć, to ją doprecyzuje na piśmie. Z wyłączeniem interpelacji złożonej przez Pana radnego Satorę, tutaj musiałbym się przygotować do odpowiedzi, ale wszystkich Państwa poprzez Przewodniczącą Rady poinformuję o treści odpowiedzi skierowanej na ręce Pana radnego Mirosława Satory.

-p. W. Świeczkowski- Dziękuję bardzo. Po wyczerpaniu porządku obrad mam zaszczyt i przyjemność w zastępstwie Przewodniczącej Rady. Zamykam obrady XXXI sesji Rady Miejskiej Ciechocinka kadencji 2010-2014. Za udział w obradach sesji dziękuję Państwu.

13. Zakończenie obrad XXXI sesji Rady Miejskiej Ciechocinka kadencji 2010-2014.

Zakończenia obrad dokonał Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Waldemar Świeczkowski. Po odsłuchaniu hymnu państwowego obrady zostały zamknięte.

Zakończenie obrad sesji 16:45.

Na tym protokół zakończono.

Protokołowała:

Sekretarz obrad

Przewodnicząca
Rady Miejskiej

Maja Masłowska

Paweł Kanaś

Aldona Nocna